

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-król. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po i Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec kwartał trzeci półrocze drugie.

W pierwszych dniach lipca, po ukończeniu „Ma-
larzy” Zbierzchowskiego, „Słowo Polskie” rozpocznie
druk powieści rozgłoszonego już dzisiaj młodego autora
„Przemian”

KAZIMIERZA ZDZIECHOWSKIEGO

p. t. „LUNA”.

Nowi prenumeratorowie na żądanie otrzymają
z Administracji bezpłatnie początek sensacyjnej, świeżo
rozpoczętej w wydaniu porannem powieści

„CAVETE” Standta

oraz rozpoczętej w dodatku sobotnim powieści

Coulevaina „NIEZNANA WYSPA”.

Groźba wywłaszczenia.

Piszą nam z zagranicy:

Środowe dzienniki wiedeńskie przyniosły w tele-
gramach z Berlina następującą wiadomość, zaczerpniętą
z „Vossische Zeitung”:

„W projekcie rządowym ustawy o kresach
wschodnich, nad którym rząd obecnie pracuje, aby
go w najbliższej sesji sejmiku pruskiego przedłożyć
do uchwalenia, znajduje się także wniosek przy-
znania państwu prawa wywłaszczenia. Prawo wy-
właszczenia uważa rząd za konieczne w interesie
rozwoju wewnętrznej kolonizacji na kresach wscho-
dnych, ponieważ tylko w tej drodze da się jeszcze
uzyskać grunt potrzebny do osiedlenia. Zakupno
gruntów z rąk polskich okazuje się wykluczonem, a
wykupowanie wielkiej własności ziemskiej niemiec-
kiej musi naprzyszłość ustać, aby nie narazić nie-
mieckich większości w wydziałach okręgowych i

w reprezentacjach prowincjonalnych (Provinzial-
landtage). Stąd obszar potrzebny do tworzenia
dużych i jednolitych kompleksów kolonizacyjnych
może być nabyty tylko w drodze wywłaszczenia.”
W tej krótkiej notatce powtarza się znowu krwa-
wa, od czasu do czasu jak upiór powstająca groźba naj-
straszniejszej krzywdy, jaką może wyrządzić człowiek
człowiekowi a brutalna przemoc narodowi. Cóż znaczą
wobec tych projektów najbardziej znane i potępiane
w historii zbrodnie, jak wyrżnięcie Sasów przez Karola
Wielkiego, albo noc świętego Bartłomieja, albo gwałty
Moskali nad Chińczykami. Ohydna zbrodnia wyrżnięcia
kilku tysięcy ludzi nie może zabić narodu i pozostawia
choć nadzieję odrodzenia tego utraconego materiału
ludzkiego.

Najpierw opłotło się naród polski jak muchę
w ciężkie żelazne sieci krzyżackiej potęgi, wysysało się
z niego sok wiek cały, próbowało się na nim wszel-
kich zniewag, aby wybiadać czułość reszty świata na ta-
kie widowiska, godne rzymskiej areny, a gdy ten naród
ujęty już został w te sieci tak, że tylko możliwość od-
dechania mu pozostała, a opinia reszty Europy tak się
przyzwyczaiła do rzymskich przedstawień pruskiego Ne-
rona, że już ją żadne wiadomości z nad Odry nie zdzi-
wią, kładzie się temu narodowi nóż na gardle i poczy-
na powoli w oczach całego cywilizowanego świata za-
rzucać. Straszna scena z „Wołodyjowskiego”, w której
Azya zarzyna powoli swego wroga, oddaje groźę takie-
go mordu na jednym człowieku, a kto to czytał po raz
pierwszy, ten pamięta jak nie mógł się zbyć tego strasze-
go obrazu przez parę dni następnych. Tutaj dosłownie
to samo ma się stać z całym narodem. Dosłownie to
samo, bo odebrać narodowi ziemię z pod nóg, to jest
to samo, co wymordować go masowo. W lesie polskie-
go ludu wolno będzie dowolnie pruskiemu koloniście
trzebić niedogodne mu drzewa, karczować masami i
uwozić z lasu zdrowe pnie daleko na zgnicie do miast
znieczyszczonych, na nędzny żywot i znieczyszczenie, albo gdy
tęsknota za glebą, za posiadaniem ziemi będzie silniej-
sza w tym chłopie, niż wszystkie inne względy, to pój-
dzie to drzewo polskie za morze, szukać nowej ziemi
dla swych korzeni spragnionych wrośnięcia w glebę.

Nieogarniony bezmiar nędzy, łez, gwałtów ze stro-
ny katów, idących pod hasłem kultury, pod osłoną pra-
wa, które zbrodnie zamieniono na obowiązującą normę!
Wyobrazić sobie chłopca polskiego albo już nawet jakie-
gokolwiek chłopca na całym świecie, nad którym prawo
oddaje władzę jego śmiertelnemu wrogowi, wywlekanego

z gruntu, który ukochał bardziej, niż ojca i matkę, za-
bobonną, bałwochwalczą miłością — miłością chło-
pa do ziemi, która jest jedna i z niczem się na świe-
cie porównać nie da.

A chata ojczysta, w której się on wychował, jak
jego dziad i ojciec? Gdyby to jeszcze sprzedał dobro-
wolnie, ale nie! Wydierają mu gwałtem; mówią mu:
„dawaj, bo takie prawo!” „Jakie prawo, psiały, ra-
bunek ojcowizny! Na Boga nie dam, zabijcie!”

Aha! Ot, na to czekali. Opór władzy, porwanie
się czynne, obelgi, bunt, strzały, więzienia pełne, zmar-
nowane egzystencje całych wsi, całych setek, całych ty-
sięcy ludzi. Walka uzbrojonego od stóp do głów krzy-
żaka z bezbronną rzeszą chłopską, u której nawet płacz
za wydartą ziemią będzie podlegać karze za demon-
strację przeciwko woli państwa.

Chaty polskie stoją puste i czekają na nowych
przybyszów, którzy już ciągną od zachodu z pieśnią:
„Heil dir im Siegeskranz” i z najspokojniejszym sumie-
niem zajmują nieostygłe jeszcze miejsce po niewolnikach,
wyjętych z pod prawa. — Kultura zwyciężyła!

Głosy o projekcie wywłaszczenia obiegają regular-
nie co pewien czas prasę. Rząd gotuje projekt, to nie
ulega żadnej wątpliwości, jak również nie ulega wątpli-
wości, że puszczanie w świat pogłosek o istnieniu i o
stadiach rozwoju jednoosobnego projektu ma na celu tylko
badanie opinii publicznej. Naturalnie nie niemieckiej, bo
ta jest cała w obozie hakaty, nie austriackiej, bo ta jest
zanadto wiernym sojusznikiem, aby z jej opinią liczyć
się potrzeba było, ale opinii reszty Europy, a więc prze-
dewszystkiem Anglii, a potem Francji, i niemniej w dal-
szej linii także i Ameryki.

Przypatrzmy się, jak Niemcom zależy na opinii.
Narzucają swoją przyjaźń Anglii płaczem i groźbą.
Przedstawicielstwo kupiectwa niemieckiego wprosiło się
do Londynu i wyżebrało wizytę wzajemną w Berlinie.
Z wielkim trudem ściągnięto dziennikarzy londyńskich do
zapoznania się ze stosunkami niemieckimi (byli i u nas
w Austrii).

Niemcy na gwałt jedną sobie przyjaciół, wycią-
gają na wszystkie strony ramiona i gotowi w nie ująć
każdego, kto tylko ma coś u siebie w domu takiego,
coby się i Niemcom przydało, albo w czym domu by
chętnie zamieszkał. Coby potem z gospodarzem radzi
byli zrobić, o tem mówi Ostmarkenvorlage.

Do Ameryki wysyłają podarunki w posągach i w
książkach dla bibliotek uniwersyteckich, ściągają stamtąd
(pomysł samego cesarza) profesorów uniwersytetu na

Zachód i wschód w historii Polski.

(Dokończenie.)

VII.

Na samym wstępie naszych uwag zestawiliśmy
fakty ilustrujące wpływ elementów zachodnio-europejskich
na Polskę. Zestawienie to dowiodło, że ocena omawia-
nego wpływu ulega ograniczeniu dzięki istnieniu w sa-
mym naszym ustroju, w rozwoju naszych pojęć polity-
cznych, w rozwoju polityki i kultury także pierwiastków
wschodnich.

Zagadnienie może być nadto rozwinięte przez
postawienie pytania, czy Polska, będąc pośrednikiem Za-
chodu na Wschód, nie posiadała także pośredniczącej
roli pomiędzy Wschodem i Zachodem. Innymi słowy czy
za pomocą Polski elementy Wschodu europejskiego nie
przedostawały się na Zachód w formie nie tylko biernej,
ale i czynnej.

Zanadto wogóle jednostronnie jest przedstawiana rola
Polski samej w stosunku do polityki i kultury Zachodu.

Jakkolwiek Polska piastowska była słabą, wpływ
jej na Zachodzie ważył dużo w polityce i to nie tylko
w czasach Bolesława Chrobrego. Wypadkowa dziejów
Zachodniej Europy modyfikuje się niejednokrotnie przez
wpływ Polski, chociaż naogół Polska stoi zdala od pra-
wdziwych sprężyn tych dziejów. Wpływ pierwiastka sło-
wiańskiego występuje dobitnie w dziejach wewnętrznych
Niemiec. Stanowisko książąt niemieckich do cesarza
w porównaniu z takimże stanowiskiem książąt piastow-
skich było nader niepokojące. Książęta niemieccy wielcy
i mali, a mówię o tych, którzy gruntowali swą potęgę
na fundamencie podbijanych ziem słowiańskich, wraz
z podbojami przejmowali tradycje i prawne zasady i po-
jęcia władzy publicznej, wydarte zdeptanym księżętom
słowiańskim.

Pouczającym przykładem takiego wpływu jest mar-
chia brandenburska. Askańscy utrzymywali ją w swem

rękę, powołując się przytem na to, że dostała się im
od książąt słowiańskich na mocy testamentu. Mniej im
przytem chodziło o ubezpieczenie tego nabytku od pre-
tensyj książąt polskich, ile o wzmocnienie stanowiska
wobec cesarza.

Odrzucał też stanowisko margrafów brandenburskich
wobec cesarstwa stało się silniejszym. W zakresie sądo-
wnictwa byli przez cesarza prawie że nie kontrolowani;
większym też był zakres praw ich na polu materialne-
go uposażenia. Wobec wschodu występują jako politycy
prawie zupełnie niezależni. Nadewszystko zaś mało jest
śladów, żeby cesarz miał jakąkolwiek ingerencję na
obsadzanie biskupstw w marchii.

Ten ostatni rys występuje także w posiadłościach
Henryka Lwa. Jasne jest, że podobne pojęcia polity-
czne nie są niemieckie, tutaj się one nie wykształciły,
a przyszły do Niemiec z Polski.

Nie będziemy się wdawać w zawiłą kwestję, w ja-
kim stopniu wpływ słowiańszczyzny ujawnia się w dzie-
jach rolnictwa. W niemieckim rolnictwie tkwi on za-
pewne w tym samym stopniu, jak w połowie prawie
nazw miejscowych na terytorium Niemiec przegłąda
twarz dawnego ich dziedzica — Słowianina, a w znacznej
mierze Polaka.

Kultura średniowiecza nie pozostała także bez
wpływu Polski. Dwór landgrafów turyngskich na po-
czątku XIII w. rozbrzmiewał także i pieśnią polską,
a książę Henryk Probus, z przekonania politycznych naj-
lepszy Polak i bynajmniej nie zgermanizowany, wnosił
do poezji minnesengerów pierwiastek polski.

W XIII i XIV w. wysyłaliśmy całą masę młodzi-
ży zagranicę, przedewszystkiem do Włoch. Udział jej
w życiu akademickim zaznaczał się bardzo wydatnie.
Przez napływ młodzieży polskiej germanizm przestawał
być reprezentacją zaalpejskich krajów, musiał dużo ustę-
pować na rzecz polskości.

W XV w. wpływ Polski na kulturę Zachodu się
zwiększa. Uniwersytet krakowski zdobył sobie rozgłos,
stając po stronie zwolenników wyższości soboru nad
papięciem.

Dochodzimy do czasów Kopernika, który sam

przez się stanowi miarę wpływu polskiego na naukę.
Ale obok niego, czem głębiej w XVI w., tem więcej
nazwisk ludzi wprawdzie niegłośnych, ale czytanych
na Zachodzie. Na polu sztuki nawet i muzyki można
znaleźć, skromne wprawdzie, dowody, że bierną wy-
łącznie rola Polski w stosunku do Zachodu nie była.

W czasach nowożytnych warto zwrócić uwagę na
wpływ wojskowości polskiej na zachodnią. Przedstawia
się także ten wpływ, jako klasyczne świadectwo prze-
rzucania za pośrednictwem polskiem elementów wscho-
dno-europejskich do zachodniej kultury.

Widać to wyraźnie na historii jazdy polskiej. Ma
ona w historii europejskiej nowszych czasów parę roz-
działów. Lisowczycy stanowią pierwszy ustęp; zapoznali
oni Europę bezpośrednio nie tylko z dzikością Wschodu,
ale nauczyli ją cenić lekką jazdę. Lekka jazda i później
w Europie była kształconą na sposób polski; przedsta-
wicielami jej są ułani, podobnie jak petyhorcy w jeździe
polskiej cięższego kalibru przedstawiają produkt czysto
tatarski.

I znowu Wschód pojawia się w historii wędrówki,
jaką odbyła pierwotna jama, kopana przez kozaków
przez całą Europę, żeby zabłysnąć sztuką inżynierską
w wojskowości francuskiej XVII w.

Kozacy mieli sławę w kopaniu w ziemi, zarówno
przy walce w polu, jak przy obleganiu zamków turec-
kich; system bardzo prosty, który się mógł wykształcić
tylko w stepie, gdzie nie było żadnych punktów ochro-
ny i oparcia.

W dziedzinie handlu i przemysłu, jakkolwiek
w skromnym zakresie, można jednak wskazać, że za
pośrednictwem Polski szły na Zachód zarówno motywy
wschodnie, jakoteż same towary, w szczególności może
być mowa o materyach.

Pytanie to zresztą jest jeszcze całkowicie otwarte
i także oczekuje na naukowe opracowanie.

Rozbiory Polski stworzyły sztuczne warunki, które
jednak przy całej ich sztuczności wywierają olbrzymi
wpływ na naród polski, czy to polityczny, czy kultural-
ny, czy umysłowy, czy nawet obyczajowy. Część I olski

peryodyczne wykłady do uniwersytetów niemieckich, a na wymianę ekspedycją swoich miłych myślicieli do kraju wolności. (Praktycznie tę wymianę już rozpoczęto.) „Wiener Männer-Gesangsverein” (kto u nas w towarzystwach śpiewackich myślałby robić politykę, albo tylko przypuścił, że się tam da robić polityka?) jedzie do Ameryki po sympatyje yankesów, a po drodze budzi usypiający patryotyzm u braci za morzem. (Sprawozdanie prezesa Schneidersana.)

Tak sobie jedna cudzą opinię naród potężny, który tej opinii nie potrzebuje dla obrony jakichś żywotnych podstawowych celów, ale tylko do złowienia tu i ówdzie parę pieczonych gołąbków.

Jak uciśnieni lub rzekomo uciśnieni używają tej broni do swych celów, mamy przykład na żydach rosyjskich, których dola wywoływała namiętne objawy sympatii w Europie i Ameryce. Sywały się artykuły w prasie niemieckiej, zwolowano wiece, w których brali udział żydzi i nie żydzi; naczelnicy rządów (Roosevelt) wyrażali oburzenie.

A Rusini? Alarmują prasę europejską na temat krzywdy ruskiej. Znajdują obrońcę na dalekiej północy, który za nich gotów karku nadstawiać. Chociaż tę swoją „krzywdę” sami nieraz na gwałt dopiero muszą tworzyć.

Czyż my tylko nie mamy nigdzie i żadnych przyjaciół? Czy w Europie niema ludzi, którzyby przeciw podnieśli głos oburzenia, niema poza polską prasą dziennika, któryby zamieścił protest narodu, skazanego w jednej swej części na śmierć, poprzedzoną torturą twórci w wycekiwaniu strasznego losu?

„Przecie to projekt dopiero!” Niema się czego jeszcze tak dalece poruszać. Projektu może nie uchwalać. Rząd sam będzie się liczył z tysiącami względami i tak daleko nie pójdzie. Takie głosy „polskie” odzywają się w tej sprawie. „Nie robią nam oni nic, jak dotąd nie zrobili. Podłość zemści się sama na nich itd.”

Ale przyjdzie dzień, w którym dzienniki grubym drukiem przyniosą wieść: „ustawa o wywłaszczeniu przyjęta”.

Co się u nas wtenczas stanie? to sobie przedstawiam dokładnie, bo byłem świadkiem naszego ruchu po Wrześni.

Wrzeć będzie w prasie od namiętnych protestów, pójdą wiece jedne po drugich, posłowie nasi zabiorą głos i może nawet w parlamencie w formie interpelacji pytać rząd, co myśli o prowokacji narodu polskiego za kordonem, rzucimy się nawet do prasy zagranicznej, odezwi się echo aż w Ameryce, nawet Europa trochę się zdziwi śmiałości rządu pruskiego; a tam za kordonem zacznie się tymczasem bez względu na te wszystkie objawy oburzenia spokojne, konsekwentne, na podstawie prawnej oparte wywlekane polskich chłopów z polskich chat.

A z faktami dokonanymi prędko się godzimy. „Głową muru nie przebiję”. I uspokoiły się po pewnym czasie, a nasza stara maksyma stoicka: „jakoś to będzie”, pomoże nam znieść ku naszej hańbie i to, i może jeszcze więcej.

znalazła się pod wpływem dwóch państw germańskich, trzecia pod wpływem Rosji.

Odtąd rozwój narodu zatracą olbrzymi kapitał energii nie tylko na wykształcanie jakiegoś takiego rozwoju sił narodowych, ale musi na każdym kroku walczyć z naleciałościami. Naleciałości te mogłyby również być przedmiotem osobnej pracy. W krótkości znaczenie ich jest jasne, skoro mówimy, wszystko jedno słuszenie czy niesłuszenie, n. p. o Czechach, nazywając ich Niemcami, mówiącymi po czesku; i my mamy podobnych Czechów w wielu okolicach zaboru pruskiego, gdzie nawet bardzo patryotyczni przedstawiciele inteligencji lub obywatelstwa ziemskiego robią na nas wrażenie przy bliższym zetknięciu, ludzi, myślących po niemiecku.

Naodwrot, kto ze stałych mieszkańców Krakowa lub Lwowa nie zna typów młodzieży naszej, zanikającej już jednak, do której należał sam piszący te słowa, która przybywając świeżo na grunt tutejszy, nie może zrozumieć polskiej wiedzy, ani polskiego obyczaju, ani nawet europejskiego stroju. Jeżeli zaś rozmawiam z kimkolwiek z Polaków zamieszkałych stale w Rosji prawdziwej, mam prawie zawsze wrażenie, że słyszę kogoś co tłumaczy myśli rosyjskie na język polski.

Stara więc kwestya, spotęgowana tylko do niebywałych rozmiarów przez fakt rozproszenia Polaków na ziemiach od Renu do Uralu.

Jest jednak w XIX w. i szlachetna strona tej kwestyi. Polska jest nadal siłą, która pomimo męczeństwa, jest zdolną do twórczej przeróbki jednych prądów i drugich, i to na różnych polach.

Świat sztuki naszej w najobszerniejszym słowa znaczeniu wraz z literaturą piękną jest tego pierwszym dowodem. Geniusz Poezyi na obszarze etnograficznym Polski wydał Krasińskiego, a w nowszych czasach powieściopisarzy, dziwnie niepodobnych do typów wschodu i zachodu. Wielkie gwiazdy są rezultatem mieszaniny krwi z cechą polskiego geniusza: to Mickiewicz, Słowacki, a na drugim biegunie Szopen i po części Matejko.

Młoda Polska, sądząc rzecz ze stanowiska historycznego, ma dużo z Zachodu, ale także wiele ze Wschodu. Wielcy rosyjscy pisarze byli przecie polskiej młodzieży tak bliscy, jak swoi, a może jeszcze lepiej przez nią

Teraz to, tylko teraz, gdy zbrodnia jest jeszcze w projekcie, gdy jej można przeszkodzić, gdy można zadenuńczyć przed opinią świata Krzyżaka skradającego się z nożem do związanej ofiary, i krzykiem ogólnym zbrodniarza spłoszyć, teraz na miłość Boga ruszajmy się, a nie dopiero wtenczas gdy będzie zapóźno. Niech to odwieczne: „Mądry Polak po szkodzie” nie powtórzy się w tej strasnej okazyi.

Sam pomysł takiej ustawy i omawianie go publiczne jest przeciw takiemu bezczelnemu przygotowywaniem się do ohydnej zbrodni, że jest w nim dosyć potwornej siły do oburzenia nawet obojętnych.

Rozwińmy działalność na całej linii narodowej. — Czyż my nie mamy dostępu do angielskiej prasy. Czy w Londynie nie da się zorganizować choć jeden wiec z wyrażeniem oburzenia rządowi niemieckiemu za takie ohydne deptanie praw ludzkich. — A w Ameryce tyle przede jest Polaków i tyle akcyi tam już przeprowadzono. Jest tam prasa polska i Polonia jest zorganizowana. Kto ma związki z Ameryką, niech tam pisze, niech działa. Kto umie po angielsku, niech porusza prasę angielską.

Kto jedzie na kongresy zagraniczne, w jakimkolwiek charakterze, niech zabiera głos, a mowę swą kończy tem ceterum censeo, że pruski projekt wywłaszczenia jest hańbą dla kultury XX stulecia.

Do Prezydium konferencji pokojowej w Hadze można wysłać telegram z protestem.

Działajmy pośpiesznie, nie wyczekujmy. Bo gdy kłamka zapadnie, próżne będzie bicie głową o mur.

Na porządku dziennym wszystkich naszych spraw narodowych postawmy na Boga to konieczne „ceterum censeo”.

Wyobraźmy sobie tylko, gdzie znalazłby się na świecie rząd, któryby wobec napływu w owej ludności niemieckiej odważył się na podobny projekt? Przedstawmy sobie ten krzyk, jakiby podnieśli Niemcy i ten ruch i energię jakaby rozwinęli. Naśladowmyż ich w tej energii.

BER.

Tyle autor listu.

Uwagi powyższe, kreślone w ciężkiej trosce o byt narodowy, ze wszelkich stron atakowany, mieszczą w sobie wiele słuszności. W ostatnim stuleciu, po doznanych zawodach ze strony opinii europejskiej wpadliśmy przez reakcję w drugą ostateczność — opinię tę lekceważyliśmy. Minione stulecie zeszło nam na oczekiwaniu pomocy z zewnątrz; ostatecznie zwątpiliśmy, czy ktośkolwiek ma interes ujmować się za nami. Ale to zwątpienie nie było utratą nadziei w sprawę narodową. Zamiast liczyć w biernem oczekiwaniu na solidarną pomoc ludów, wzięliśmy się do stwarzania sił własnych. W tej pracy, uszlachetniającej charakter narodowy, pozbyliśmy się nawet gorczy, o jakie nas doznane zawody przyprowadziły. Gruntownie wyleczeni, nie wyobrażamy sobie, że można w ogóle opinii świata brać za czynnik realny w życiu społecznem.

A jednak na to się ciężko pracuje nad wyrobieniem swej indywidualności narodowej, aby się z nią

znani, dzięki szkole, która rada widziała, że młodzież czyta książkę rosyjską.

A ruch polityczny. Hasło za wolność naszą i naszą, wyprowadza na stół odwieczny problem polityki polskiej, tkwiący na wschodzie. To samo mówi realny związek pomiędzy naszym a rosyjskim ruchem rewolucyjnym.

To samo w końcu mówi ta platoniczna, pomimo to istniejąca sympatya do natury szczerorosyjskiej, o ile jest dostępna bez pośrednictwa biurokracyi niemieckiej.

Nie mówimy wcale o warunkach realnego życia, które tysiącami splotami wiąże nas z wschodem na polu ekonomicznem.

Przypomnijmy tylko, że kiedy dziś naród polski ma w Niemcach konkurenta, zazdrośnego o wpływy na wschodzie, przed laty blisko tysiąc, kiedy Polska nawracała się na chrześcijaństwo, cesarz Otto I słał gorączkowe poselstwa na Ruś, a kiedy u zenitu stała gwiazda świetności dynastyi Jagiellonów, kanonem mądrości dyplomatycznej panów Niemiec było szukanie przyjaźni z wielkim księciem Moskwy.

Zagadnienie w ciągu wieków zmienia formy, treść jego pozostaje tą samą.

W ocenie objawów wpływów wschodnich w historii polskiej, ich krzyżowania się z zachodnimi, należy mieć odwagę wypowiedzenia kilku słów o charakterze narodowym, który to cel, według trafnego określenia jednego z naszych wybitnych historyków, musi być celem historii narodu. Odpowiedź ułatwia nam niezmiernie interesująca zdobycz najnowszej wiedzy geograficznej. Wiedza ta bowiem nie od dziś łamała się w badaniu kryteriów geograficznych Polski nad tem samem pytaniem, któremu poświęcone są niniejsze uwagi.

Geografia ziem Polski nie była w stanie dotąd odpowiedzieć na to inaczej, jak przecząco, stwierdzając brak w ziemiach Polski spoiwości, zwartości. Ot, międzymorze, z góry osądzone na rolę szlaku, na którym grają samopas zawieruchy dziejowe od wschodu i zachodu. Tymczasem dzisiaj pomnożył się zasób także i geograficznych obserwacji, które prowadzą do wniosku, że pomimo cech rozbieżności geograficznej, objawiającej się nie tylko brakiem granic naturalnych i odródkowym ruchem naszych wielkich rzecznych zlewisk — w naszej

wreszcie liczono. Dziś, gdyśmy własną samowiedzę polityczną skonsolidowali i wchodzimy, jako dwudziestomilionowy, jednolicie uświadomiony naród, w okres dziejowy nader korzystny dla naszej polityki wewnętrznej (nigdyśmy bowiem nie czuli się tak silni jako jedność narodowa) — mamy prawo liczyć na udział, przypadający nam z gry obcych interesów politycznych, wedle znaczenia, jakie w stosunkach państw zaborczych przedstawiamy.

Nawiązanie pewnych stosunków z opinią obcych ognisk narodowych staje się sprawą coraz bardziej aktualną. Świat obcy musi się nami interesować w coraz większej mierze; sprawa polska dziś już nie schodzi ze szpalt prasy europejskiej. Ale — niestety — dyskutuje się o niej bez nas. Bez prostowania zostawiane są fałszywe świadectwa, padają zaoczne wyreki, a nas przed trybunałem opinii nie widać w roli czynnej.

Wszczynać swoją sprawę, gdy jej niema na politycznej wokandzie — rzecz bezcelowa; ale gdy ona sama dostaje się do opinii z konieczności dziejowej, z gry interesów, to wyświeślać i popierać ją jest obowiązkiem, obowiązkiem względem siebie i świata.

Nikt nas dziś pomówić nie może, że szukamy u obcych wyreki w zakresie swoich własnych obowiązków. My swoje robimy i tak utrwaliśmy się w swojej pozycji, że śmiało patrzymy w oczy niebezpieczeństwom i pogroźkom. Ale bodaj w interesie tych, co nam grożą i sąsiadów leży, aby istotny stan naszych sił znali.

Polska nie jest — jak się naszym poetom dawniej zdawało — Chrystusem narodów, ale jest napewno równouprawnionym ich bliźnim, na którym zależeć może bardzo w układzie stosunków międzynarodowych.

Pierwsza klęska.

Wiedeń. 12 czerwca.

(A) Na wtorkowym posiedzeniu Izby poselskiej posłowie ruscy przenieśli metody stosowane do uniwersytetu lwowskiego, na teren parlamentarny wiedeński.

Wybór dr. Starzyńskiego na drugiego wiceprezesa Izby poselskiej pokwitowali burdą, obmyślaną na zimno i odegraną bardzo dobrze. Talentu aktorskiego nikt Rusinom nie odmówi.

Publiczność atoli nie oceniła tego występu tak, jak Rusini się spodziewali. Stronnictwa chrześcijańskie i olbrzymia część posłów czeskich połączyła się z Kołem polskiem, aby owacyjnymi oklaskami dla drugiego wiceprezesa zdusić hałasy Rusinów i socjalistów, którzy dopiero później i także tylko w części pomagali Rusinom do robienia awantury.

Z kocią zręcznością bardziej przewidujący posłowie ruscy, ci, którzy w szeregach ruskich reprezentują Europę i mają prawdziwy zmysł polityczny (w każdym razie nie należy do nich pan profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Kolessa), starali się zaraz po posiedzeniu

budowie geograficznej jest coś spoiwego, a mówimy nie o budowie geograficznej Polski Piastowskiej, ale o najrościagłszych granicach mocarstwowej Polski.

To samo należy stwierdzić jeżeli ma być mowa o formie syntezy zachodnio- i wschodnio europejskich prądów w dziejach Polski. Gdyby Polska była tylko awangardą Zachodu, gdyby była tylko bierną siłą wobec Zachodu, która wszystko odeń brała a nic mu wzamian nie dawała, arena dziejów Polski byłaby rzeczywście chaosem, w którym mogły tylko szaleć i ścierać się ze sobą przeciwieństwa, biegnące z dwóch sprzecznych sobie źródeł.

Rezultatem naszych spostrzeżeń jest natomiast fakt, że Polska w zaraniu dziejów posiadała samorodne pierwiastki bardzo pokrewne z jej wschodniemi sąsiedztwem, i pierwiastki te były zdolne do dalszego rozwoju i istotnie się rozwinęły. A dalej Polska czasów późniejszych, wchłaniając w siebie masę sił i prądów wschodnich, przetwarzała je i stapiała wraz z tem co szło z zachodu w formy, sobie właściwe, oryginalne.

W tym punkcie pytanie nasze graniczy z drugim, bardzo mu pokrewnem: kwestyą swoistości historii Polski. Odpowiedź na to pytanie, pośrednio jest już daną w dotychczasowem rozumowaniu. Miary zachodnio-europejskiej, ale także i wschodnio-europejskiej przykładać do naszych dziejów nie można, już choćby z przyczyn wyłożonych, obok innych, nie wchodzących w granice obecnego studium.

Samo zaś krzyżowanie się różnych kierunków daje w rezultacie złożone zjawiska, które mogą urosnąć do wartości oryginalnego, historycznego procesu.

A zatem Polska nie tylko była pchaną na wschód przez Niemców. Polska szła tam także siłą własnego rozpędu zanim jeszcze znała Niemców, na mocy szeregu zaznaczonych cech, który jest tylko częścią większego szeregu cech nie zaobserwowanych.

Polska, znalazłszy się na wschodzie, odgrywała czynną rolę, przejawiającą się w rozumieniu rozmaitych wschodnich dążeń, umiejacją utapiać je na produkty, twórcze cywilizacyjnie. Do tej roli zdolną jest i dzisiaj.

STANISŁAW ZAKRZEWSKI

Hej Bracia Sokole!

PROF. WALERYANA KRYCINSKIEGO
Sokole pocztówki, 7 wzorów
prześlicznie wykonanych — nakładem
Zygmunta Grunda są do nabycia po bardzo niskich cenach — w Amsterdambie

D. GRUNDA

12000 ul. Trefler 16.

ukryć prawdziwy cel demonstracji. Akt nieprzyjaźni antypolskiej usiłowali sprowadzić do mianownika niechęci osobistej Rusinów do profesora Starzyńskiego za jego wyniosłe, pogardliwe traktowanie narodu ruskiego. Ci politycy ruscy, w których tkwi nieco mniej, albo więcej kultury europejskiej, głosili, że klub ruski nie zwalcza wiceprezury polskiej, lecz tylko osobiście dra Starzyńskiego. Na indeksie tych osobistości sobie niemiłych Rusini — jak opowiadali owi politycy — postawili czterech posłów: Dawida Abrahamowicza, Głabińskiego, Starzyńskiego, Kozłowskiego. Dwaj pierwsi może i znależliby łaskę w ich oczach, dwaj drudzy nigdy.

Rzecz jasna, że takiemu tłumaczeniu nikt nie dawał wiary, boć profesor Starzyński w ciągu całej działalności publicznej — a przecież tylko taka działalność może wchodzić tutaj w rachubę — nie zrobił nigdy nic takiego, czem zasłużyłby sobie na miano wroga lub prześladowcy narodu ruskiego.

Z dzisiejszych głosów prasy wiedeńskiej posłowie ruscy przekonali się, że ich pogląd, jakoby na terenie parlamentarnym wiedeńskim można było się posługiwać metodą używaną w Galicyi, okazał się zupełnie nie trafny, a nawet niefortunny. Nawet najwięksi w głębi serca nieprzyjaciele narodu polskiego w prasie wiedeńskiej sekundują Rusinom słabo. Boć w gruncie rzeczy wstydzą się takich sujuszniaków, których pierwszy występ parlamentarny przybrał formy burdy.

Rusini grożą, że nie dopuszczą dra Starzyńskiego do prezydowania Izbie poselskiej. Przypuśćmy, że groźbę wykonają i celu dopną: dr. Starzyński nie zasiądzie na fotelu prezydalnym. Czy Rusinom wyrośnie z tego powodu jakikolwiek zysk polityczny? Nie! Boć wszyscy ci, którzy pokładali nadzieje w parlamencie, wybranym przez głosowanie powszechne, będą mieli żal do Rusinów, jako do żywiołu rozkładowego i antypolitycznego. Pierwszy występ Rusinów na arenie parlamentarnej przyniósł im pierwszą klęskę moralną.

Z powodu I. Zjazdu pisarzy katolickich w Warszawie.

Warszawa, 25. czerwca.

Zapowiedź zjazdu pisarzy katolickich była przyjęta w szerokich kołach opinii z całym dla inicjatorów zjazdu uznaniem. Nie tylko przez wzgląd na zapowiedziane uczestnictwo gości zakordonowych, nadające zjazdowi pierwiastek ogólnonarodowy, wszechpolski. Ostatnie parę miesięcy przez nieopatrzność jednych, ciemnotę innych, postawiły sprawę nie w stosunku polskości do kościoła, raczej może grup klerikalnych do pracy narodowej na tak dziwnym gruncie, że mógł z tego łatwo wynikać zupełnie niepotrzebny, zgubny zgola konflikt, jeszcze jeden z licznych, nadto licznych konfliktów, które rozsadzają nasz niezbyt spójny organizm społeczny.

Nie jest to żadną tajemnicą, że pewne koła duchowieństwa, zwłaszcza wyższej hierarchii kościelnej oraz zastępujące się im grupy klerikalnych działaczy świeckich, większą nieco swobodę ruchów pracy publicznej w kraju zrozumiały nie jako możność samoistnej, twórczej, konstrukcyjnej pracy w myśl własnych zasad i wierzeń, lecz raczej jako wolność przeciwdziałania pracy innym, jako miłą okazję do krucyat sui generis — na prawo i na lewo przeciwko wszystkiemu, co nie z tego rodzi się podwórka.

Macierz polska i liczne przez nią powołane do życia instytucje stały się w pierwszym rzędzie obiektem pocisków. Mało się tam troszczono, że wobec braku w kraju polskiej szkoły rządowej, szkoły Macierzy są jedynym uściem dla wielotysięcznej rzeszy dzieci, które przeto każdy, kto nie jest w tym kraju pasażerem, powinien dokładać starań i środków, aby szkoła powołać do życia jak najwięcej. Nie zastanawiano się nad tem, że społeczeństwo odwykło przez tyle lat od zbiorowej, zorganizowanej pracy, że należy ze szczególną troskliwością do tej pracy zachęcać i wciągać, zwłaszcza gdy organizacja Macierzy dawała wszelkie pole oddziaływań najroźnorodniejszych opinii byle wspartych o zasady narodowe.

Pomimo to, że — wbrew nawet realnym stosunkom społeczeństwa — co najmniej czwarta część kół Macierzy ma na czele księży, że w zarządzie niemal każdego koła są księża, że także w zarządzie głównym zasiada ksiądz (Gralewski) i jest głównym poniekąd rzecznikiem instytucji na zewnątrz, pomimo całej skrupulatności w doborze podręczników szkolnych, książek, oraz pism do bibliotek i czytelni — pewne sfery gorliwych katolickich okrzykały Macierz za instytucję bezwyznaniową, masonską i rozpoczęły przeciwko niej krucyatę lekkomyślną, na ogół brutalną w formie, zaś ze stanowiska narodowego nieraz wprost zbrodniczą.

W „Roli“ Jeleńskiego posypały się protokoły uchwał parafialnych z podpisem proboszczów, gdzie skalę działań Macierzy porównywa się z zalewem herezy czasów szwedzkich, któremu jak ongi położyła tamę dopiero Matka Boska Częstochowska tak i obecnie itd.

Jakieś działaczki z pod ciemnej gwiazdy z natchnienia osób duchownych pędziły od Częstochowy aż w Lubelskie, właśnie w to Lubelskie, gdzie najprzewielebniejszy Eulogiusz ma też niejedno przeciwko Macierzy i tam one działaczki miały dosyć głupoty czy nikczemności, aby szkoły Macierzy podawać jako gorsze od dawnych rządowych szkół rosyjskich. W dycezyi seneńskiej takie porównawcze traktowanie szkół Macierzy odbywało się już z ambony i tylko poczuć można publicznego księży proboszczów tej dycezyi należy zawdzięczać, że tego rodzaju komentarze do osławionego okólnika ks. administratora Antonowicza nie przekroczyły granic panowania księży-Litwinów.

Ta nagonka przeciwko Macierzy sprawiła, że lud wielu okolic np. w łomżyńskim nie chciał składać ofiar na dar Narodowy 3 Maja lub nawet już złożone ofiary odbierał.

Słowem, pod najczcigodniejszą osłoną nauki Chrystusa, w rzekomej pieczołowitości o dobro wiary wśród mas, której nikt nie zagrażał, nagromadzone nienawiści, pogłębione brakiem krytycyzmu i wprost ciemnoty, znalazły dosadne, złowrogie ujście w kierunku najmniejszego oporu w krucyacie przeciwko najważniejszej instytucji narodowej, Macierzy.

Skoro więc powstał projekt zwołania pisarzy katolickich, opinia publiczna przyjęła go z całym uznaniem w tej uzasadnionej nadziei, że dyskusja publiczna musi tu wykazać swą zwykłą dobroczynną działalność, że zaciętrzewione umysły znajdą przeciwwagę w opinii miarodajnej, na pożytek sprawy publicznej. Tak się też w istocie stało.

Sam zjazd nie był wcale świetny. Pisarzy katolickich sensu stricto mamy wogóle niewiele, a i z tych większość świeciła nieobecnością. Z Galicyi nie przybył żaden wybitniejszy pisarz duchowny, również z Księstwa. Nawet z Królestwa uderzał brak oświeconego duchowieństwa dycezyi kujawsko-kaliskiej, która góruje nad innymi posiadaniem takich nazwisk, jak ks. prałat Chyliński, ks. kanonik Fulman i inni. Właściwie z osobistości literackich można było stwierdzić obecność jedynie bodaj ks. prał. Gnatowskiego, znanego i we Lwowie. W braku postaci wybitniejszych prasę katolicką reprezentowały gwiazdy dalszej wartości, jak p. Jeleński, p. Skrzynecki, p. Kosiakiewicz i inna brać reporterska, w rodzaju krotocwilnego Szwejkarta z Chicago, wraz z jego 18 legitymacyami. Ratowało zjazd uczestnictwo działaczy katolickich, a przedewszystkiem w ich rzędzie ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa.

Obecność lwowskiego dostojnika kościoła, zabezpieczyła zjazd przed wybuchami zbyt krewkich działaczy „grupy częstochowskiej“, którzy stanęli do dyskusji z całym arsenałem strzał, przeznaczonych dla Macierzy wogóle, dla szkolnictwa polskiego w szczególności — i nie zdradzali zgola zamiaru kwitować ze swych wojowniczych poczynań.

Autorytet podziałał tyle, że obyło się bez nieuniknionych w innych warunkach skandalów, choć niezupełnie, albowiem w sekcji szkolnej, którą pozostawiono kierownictwu mniej dostojnemu, obrady szły aż nadto hałaśliwie, zawzięta mniejszość „częstochowska“ ku niemałemu zgorszeniu prezydium wszelkie uchwały względem szkolnictwa niekonfesyjonalnego uznała za niebyłe, wobec czego prezydium sekcji stanęło na czwartkowym plenarnem zebraniu zjazdu bez żadnych zgola uchwał.

Ks. arcybiskup lwowski przemawiał na zjeździe kilkakrotnie i zawsze wśród niekłamanego entuzjazmu jednych, zaś nieuniknionej konsternacji innych.

Rozumiano przemówienia wybornie, oceniano ich szlachetne intencje, tembardziej wartościowe, że pochodzące z tak wysokiego źródła. Szerokie koła duchowieństwa parafialnego na ogół obce tendencjom skrajnego klerikalizmu, ugruntowało się w przekonaniu, że jednak miarodajna opinia kościelna nie uważa patryotyzmu za coś niemal grzesznego i że są u nas dostojnicy kościoła, którzy miłość ojczyzny uważają wprost za obowiązek, zaś tolerancję za warunek roztropnej działalności.

Mowy eksc. ks. arcybis. Teodorowicza na zjeździe katolickim stanowią też rzetelną zasługę wobec społeczeństwa naszej dzielnicy i pozostaną na długo we wdzięcznej pamięci.

Inny gość lwowski, prof. Tulli, był mniej szczęśliwy w swych wystąpieniach i jego poszukiwania wrogów katolicyzmu w różnych krajach austriackich nie zdołały rozniecić entuzjazmu w nikim.

Obecnie prasa czyni rachunek wyników zjazdu,

ocenając je naogół bardzo przychylnie. Sprawozdawcę ugodowego „Słowa“ razil na zjeździe nadmiar pierwiastku patryotycznego.

STARY.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Agitacja socjalistyczna w Wielkopolsce. Socjalna demokracja nie ma podatnego gruntu w zaborze pruskim i wspiera ją ciągłymi zasilkami partya niemiecka, w szczególności zaś przedstawia Wielkopolska dla niej terytorium, na którym wogóle dotąd w tym kierunku nic nie działo, ludząc się nadzieją, że może to nastąpić, kiedyś w przyszłości.

Nawet miasto Poznań, liczące obecnie około 150.000 mieszkańców i mające stosunkowo znaczny procent ludności robotniczej, dotychczas obcym pozostał mrzonkom socjalistycznym — wyjąwszy naturalnie kilku podejrzanych zaułków, gdzie mieszkają różni ludzie podejrzanej konduity, mieniący się szumnie „socjalistami“.

Socjaliści w zaborze pruskim najwięcej stosunkowo zwolenników posiadali na Górnym Śląsku, o czem szerszy ogół dowiadywał się li tylko z cyfr głosów, oddawanych przy wyborach na kandydatów socjalistycznych, ale cyfry te, same z siebie suche, nie mogły być uważane za skalę postępu socjalizmu, gdyż oddawali je przeważnie robotnicy, nie chcący oddać głosów znienawidzonym kandydatom centrowcom; z chwilą, gdy partya narodowa poczęła stawiać własnych kandydatów, głosy te padały na kandydata narodowego, a socjaliści mogli się poszczycić pokazniejszą liczbą głosów tylko w tych okręgach, w których postawiono dla zgody kandydatów, którzy dawniej szli ręką w rękę z centrowcami, jak poseł Napierański itd.

Organ socjalistyczny „Gazeta Robotnicza“, czując chwiejność się na Górnym Śląsku grunt pod nogami socjalistów, przeniósł się z Katowic do Berlina, ale i tu marnie tylko wegetuje, nie mogąc wśród licznej kolonii tamtejszej polskiej wyzubić poczucia narodowego, a niemiecka prasa socjalistyczna polski odłam socjalistyczny w Niemczech otwarcie nazywa: „Das Schmerzenskind der Partei“. Nie pomogła Róża Luksemburg i inne wielkości partyjne, które miały próbować szczęścia wśród społeczeństwa polskiego; międzynarodówka nie może tam właśnie zapaść korzeni, gdzie ruch narodowy sprzął wszystkie warstwy społeczeństwa w jedną całość, trzymającą się silnie, i walczącą rzeczywiście dla idei, a nie pod hasłem frazesów i mrzonek nigdy urzeczywistnić się nie dających. Pod tym względem dojrzało społeczeństwo polskie w twardej szkole pruskiej zupełnie, a socjaliści nawet nie mogą kłaść winy niepowodzenia ani na karb braku oświaty i samowiedzy wśród robotników, bo tej chyba ze wszystkich zaborów najwięcej właśnie w w. zaborze pruskim — czego najlepszy dowód strajk dzieci szkolnych — ani też na rządy uprzywilejowanej kasty polskiej, nie pozwalającej zejść czerwonemu kłakolowi wśród bujnych kłosów narodowych, bo w Prusiech Polak nie może być nawet i stróżem nocnym.

Mimo wszystko jednak socjaliści nie dają za wygraną i od czasu do czasu ponawiają próby zdobycia przebojem Wielkopolski. Niedawno odbyli „wielki zjazd socjalistyczny“ w Inowrocławiu, na który zjechało aż „22 delegatów“ z różnych miast Księstwa. Niektórzy z nich notabene reprezentowali „całą i wyłączną“ socyaldemokrację danego miasta. Rozprawy trwały od 9 rano do 8 wieczorem i zgodzono się ostatecznie jednogłośnie na to, że „W. Ks. Poznańskie jest najmniej podatnym gruntem dla agitacji socjalistycznej“, a nawet w Gnieźnie i w Bydgoszczy, to jest największych miastach Księstwa (Gnieźno 35 tysięcy, Bydgoszcz 80 tys. mieszk.) idee socjalistyczne nie mogą zapaść korzeni.

Na 15 do 17.000 zorganizowanych robotników jest nie mniej nie więcej, jak tylko „56 towarzyszy“. Głosy socjalistyczne w ostatnich wyborach cofnęły się znacznie. W Inowrocławiu (40.000 m.) założono towarzystwo wyborcze, lecz w agitacji brało udział tylko 2 czy członków, a na zebrania przychodziło najwyżej 9.

Daty te nie są bynajmniej tendencyjnie skonstruowane, gdyż zestawili je referenci socjalistyczni na owym zjeździe, a przypuszczają chyba nie można, że rzecz przedstawili tak niekorzystnie, aby uzyskać większą kwotę na agitację z niemieckiej kasy partyjnej.

Krótko po owym zjeździe zwołali wiec do Bydgoszczy, na którym miał przemawiać referent z Berlina, ale wiec ten, z powodu zgromadzenia się tylko 5

Zuane ze znakomitości

Cukierki Kuglera

w Budapeszcie

7086

są do nabycia

wylącnego zastępcy

LEONA PROPSTA

Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-gea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi skutecznia się odwrotna pocztą.

Poleca się nowo otworzony magazyn gotowych ubiorów męskich i dla chłopców

Magazyn du Boulevard

Lwów, Hotel Żorza.

6476

Ceny 3000 ubrań męskich 200 narzutek zdumiewająco nizkie.

Płaszczki i ubranka dla chłopczyków w ogromnym wyborze.

Nowość!

PIERWSZA ELEKTRYCZNA FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

STANISŁAWA JANKOWSKIEGO

przedtem Józef Jankowski Lwów, Halicka 10 (Telefon Nr. 1025)

wyrabia znakomitą kielbasę poledwicową z czysto wieprzowych poledwic.

robotników.. nie mógł się odbyć. Zapowiedzieli nowy więc, głosząc, że przyjdzie jako referent-organizator związków zawodowych socjalistycznych Śremski z Poznania, lecz i ten więc zrobił zupełne fiasco, gdyż robotnicy i rzemieślnicy bydgoscy, zorganizowani w Polskim Związku Zawodowym, nie pozwolili „czerwonemu” referentowi wbić klinu niezgody i dobitnie i dosadnie odparli zarzuty jego skierowane przeciwko narodowym związkom. Organizator socjalistyczny wraz z kolegami zmuszony był czempredzej opuścić salę, a jeden z obecnych narodowców podniósł z zapalem, że cieszy go, „że Bydgoszcz dała socyalistom taką nauczkę, iż prawdopodobnie tak szybko do niej nie zająra, a gdyby się o to pokusili, to i wówczas na to rada się znajdzie”.

Przy tej sposobności zaznaczyć wypada, że miasto Bydgoszcz jest nawskróś miastem niemieckiem, a polski związek zawodowy z wielkim trudem wyrwał Polaków z związków zawodowych niemieckich, które to związki szeroko rozgałęzione, rozporządzają wielkim kapitałem i przedstawiają dla robotnika rzeczywistą wartość materialną w przeciwieństwie do związków socjalistycznych, które w pierwszym rzędzie mają za zadanie popieranie dążeń partii socjalistycznej — a więc polityczne.

Świadczy to dość pochlebnie o Polskim Związku zawodowym, jeżeli może walczyć i szeregować zwolenników mimo agitacji przeciwnej związków niemieckich — operujących znacznie silniejszą siłą materialną, i związków socjalistycznych, przedstawiających robotnikom raj wymarzony na ziemi pod osłoną „czerwonego sztandaru”. Walka na dwa fronty z tak potężnymi przeciwnikami i do tego jeszcze walka — jak wykazują fakty — zwycięska, to sukces dla młodego związku zawodowego polskiego nielada.

Wiadomości polityczne.

NOWY PRUSKI MINISTER OŚWIATY.

Dr. Holle, następca Studta, jest synem zamożnego przemysłowca westfalskiego, ma reputację urzędnika wyjątkowych zdolności administracyjnych, a zajmował dotychczas odpowiedzialne stanowisko w pruskim ministerstwie publicznych robót. Dla nas może być interesującym, co o jego osobistości czytamy w „Kreuz Zig.” Oto, co pisze organ pruskich junkrów:

„Poglądy dr. Hollego mają ściśle religijną podstawę, a mamy powody domyslać się, że jego nominacja nie odpowiada nadziejom kół liberalnych”. Natomiast radykalne pisma uważają tę nominację jako rezultat chwilowej trudności w znalezieniu odpowiedniejszego ministra, wyrażają domysł, że cesarz Wilhelm chce z pomocą dr. Hollego zreorganizować wydział oświaty, a w pierwszym miejscu oddać załatwienie strajku szkolnego w Wielkopolsce człowiekowi, nie mającemu żadnych uprzedzeń.

ROZRUCHY NA POŁUDNIU FRANCJI.

Czy Marcelin Albert, którego przedwcześnie wyniesiono na piedestał Napoleona południowej Francji, odpowie tak niebezpiecznej reputacji, można seryo wątpić, gdy się czyta paryskie u niego wywiady. Niektóre jego zdania czynią, co prawda, wrażenie, jak gdyby je wypowiedział jakiś cięty i skryty Mazur; ale całość dramatycznego występu nie wzbudza w czytelniku tej wiary w wyjątkowe posłannictwo oberzysty z Montpellier, jaką go otaczają zrewoltowani południowcy. Jednakże — we Francji, zwłaszcza południowej, wystarczy przyjąć na siebie rolę wyjątkowego bohatera tłumów, by nim do czasu zostać. „Sam za wszystko nie odpowiadam — powiedział Albert w Paryżu. Służę idei, a wypadki nie od mojej zależą woli”. Nieco później dodał: „Za to, co się dzieje, część odpowiedzialności spoczywa na mnie, a część na panu Clemenceau. Gdybym się chciał pozbyć swojej, tobym się dał natychmiast zaarrestować”. Zapytany, co uczyni za powrotem do domu, odparł: „Co mi wskazuje obowiązek” — i nic więcej.

Tymczasem, trudno wiedzieć dokładnie, co się na południu istotnie dzieje. Telegramy donoszą o spokojniejszym położeniu, lecz i o tem także, iż winogrodnicy nie są zadowoleni z winniczej ustawy, którą parlament nareszcie uchwalił, że żądają wypuszczenia dra Ferroula i wszystkich uwięzionych, że z powodu wytransportowanych do Tunisu 400 zbuntowanych żołnierzy panuje na całym południu niesłychane oburzenie — a nakoniec, że rozruchy, które się ograniczały do czterech departamentów, wybuchają teraz w Tuluzie i w Tulonie — dwóch najważniejszych miastach owych stron — i że we wszystkich środowiskach ruchu występują otwarcie najgorsze i najbardziej niebezpieczne żywioły — bezmyślnego chuliganizmu.

Te właśnie żywioły usiłują w głównych miastach opanować ruch, lub przynajmniej go wyzyskać, które, zbродnicze i z niczem się nie liczące, o przemysł winniczy nie dbają, nic z nimi nie mają wspólnego, na dobro kraju są najzupełniej obojętne, a żadne są tylko rabunku. One to dokonały doraźnego sądu nad agentami policyj i zmusiły poniekąd szeregowców 17 pułku do buntu.

Być może, iż partje reakcyjne pragnęły wykorzystać ogólną sytuację na południu, ale nie ulega wą-

pliwości, że socjaliści szerzą bunt wojskowy. Jaures, polityczny dyrektor pisma „Humanité” i przywódca socjalistów w parlamencie, ogłasza grubemi czcionkami w swym organie odezwę „generalnej konfederacji pracy” do proletaryatu. W nagłówku widnieje napis: „Rząd morderców”. Odezwa głosi, iż rząd idzie drogą zbrodniczą coraz dalej, a omawiając rewoltę 17 pułku, oznajmia: „Ona to usprawiedliwia naszą propagandę antymilitaryzmu. Chłopi 17 pułku wiedzieli, do jakiego stopnia mamy słuszość, gdy głosimy, że burżuazja utrzymuje armię tylko w celach wojny domowej. Nie wchodząc w powody i cele powstania na południu, musimy uznać, że ten kolosalny wybuch zapowiada całkowity upadek dzisiejszego społeczeństwa, opierającego się na wyzysku i spekulacji. Powstanie na południu łączy się z ruchem zawodowym klas roboczych. Winogrodnicy, natchnieni naszymi formami czynu i metodami walki, uznali ich wartość”.

Partja Jauresa wie bardzo dobrze, że antymilitaryzm nie miał nic do czynienia z rewoltą 17 pułku. Korespondent opozycyjnego „Echo de Paris” pisze z Beziers: „Co do rewolty 17 pułku, nikt jej tu nie bierze tragicznie. Nadewszystko nie wierzcie, iż w szeregach jest najmniejsze uczucie antymilitaryczne. Ani nie wierzcie w ruch federacyjny w południowych prowincjach. To są wszystkie lekkomyślne uogólnienia, idące z Paryża, powstałe w mózgach teoretyków i nie zgadzają się wcale z aktualnym stanem. Żołnierze i ludzie cywili tutaj nie przestali być dobrymi Francuzami. Na to są doskonałe dowody”.

Słowo wypada powiedzieć

o uchwale winniczej,

przyjętej przez Izbę deputowanych, a wniesionej już do senatu. Nie jest ona tak drastyczna, jak była z inicjatywy rządu pierwotnie. Jednakże zaznacza szczerą chęć zadowolenia południowych winogrodników — zmusza bowiem wszystkich właścicieli winnic do składania corocznej deklaracji co do ilości zbiorów — w celu usunięcia fałszerstwa z pomocą wody. Nakłada na cukier dodatkowy podatek 40 franków za każde 100 klg. i zmusza każdego handlarza, sprzedającego więcej niż 25 klg. cukru odrazu, do złożenia odnośnej, publicznej deklaracji.

Państwowa Rada przemysłowa.

Państwowa Rada przemysłowa odbyła w poniedziałek, w Wiedniu dwa plenarne posiedzenia, przedpołudniem pod przewodnictwem ministra handlu dra Forzta, popołudniem zaś pod przewodnictwem szefa sekcji dra Rösslera.

Posiedzenie zajął minister dr. Forzt, wypowiadając dłuższą przemowę o stosunkach handlowych i przemysłowych państwa, oraz dając obraz działalności rządu, dotyczącej podniesienia przemysłu państwa i przedstawiając zamiary rządu w tym kierunku na przyszłość. Dłuższy ustęp swej mowy poświęcił mowca stosunkom przewozowym drogą wodną, oraz wywozowi austriackiemu.

Przebieg posiedzenia, którego program był bardzo obfity, podajemy w streszczeniu najważniejszych punktów.

Wybrano komitet, złożony z 6 członków, a to Guttmanna, Kinka, dra Kolischera, Kruppa, Pachera i Vettera, który ma za zadanie przy przyprowadzaniu ugody o dostawach wojskowych wyrazić stanowczą opinię Rady przemysłowej w tym kierunku.

Obradowano następnie nad ustawą budowlaną dla Wiednia, a dalej, po referacie p. Schweigera, oświadczeniu zastępcy rządu dra Friesa i przeprowadzeniu dyskusji, w której zabierał też głos i dr. Kolischer, uchwalono wszystkie wnioski w kierunku poparcia marynarki handlowej i budowy okrętów w warsztatach austriackich.

Dr. Chiari referował sprawę poprawy i ułatwienia austriackiego wywozu. Srodki, jakie pierwszy oddział Rady przemysłowej w tym kierunku zaleca, grupują się około ogólnych zadań naszego wywozu, i zużytkowania przeznaczonego na ten cel miliona koron. Referent zaznaczył z naciskiem, że przemysł austriacki nie może się więcej zadowolić rynkami wewnętrznymi, ale musi szukać zbytu na rynkach zagranicznych. Mowca zwraca uwagę, że silnie dotychczas obsyłane rynki węgierskie mogą być dla przemysłu austriackiego w przyszłości stracone, dlatego też należy gorąco popierać dążności wywozu za granicę monarchii, tembardziej, że austriacki handel zagraniczny, ze względu na niekorzystne geograficzne położenie państwa, na niepewną sytuację wewnętrzną, niewyjaśniony jeszcze stosunek do Węgier, oraz z powodu braku silnego ducha przedsiębiorczego pozostał znacznie w tyle poza innemi państwami przemysłowemi.

Nad referatem dr. Chiari’ego rozwinięto rzeczową dyskusję, która zajęła całe popołudniowe posiedzenie. Między innymi p. Mahla podniósł, że wywozowi naszemu wiele szkodzi podniesienie taryf pocztowych i telegraficznych oraz taryf kolejowych.

Szef sekcji Rössler zaznaczył, iż akcja ministerium handlu w kierunku podniesienia eksportu opiera się na przekonaniu, że wskutek zmiany wewnętrznych

stosunków zbytu, koniecznem jest, wskazanie średniemu przemysłowcom innych rynków zbytu. Już w najbliższej przyszłości. Zdaniem mowcy, brak jest w przemyśle austriackim przezorności i zaufania we własne siły. Co się tyczy taryf wywozowych, to ministerium kolei zajmuje się obniżeniem tych taryf.

P. Regenhart żądał uwzględnienia w większym stopniu stosunków handlowo-politycznych z północną Ameryką i zalecał staranne studia w sprawie wychodźstwa.

Po resumé dr. Chiarego przyjęto wnioski komisji z dodatkami Sobotki i Regenharta.

Z kolei dr. Vetter postawił wniosek nagły w sprawie utworzenia osobnej Rady marynarki w łonie ministerium handlu; dr. Fries zażądał nieprzyjęcia proponowanego przez rząd pruski wprowadzenia opłat od żeglugi na Elbie.

Wkońcu p. Regenhart wyraził życzenie, by ministerium handlu zażądało od ministerium skarbu przedłożenia projektu reformy podatków Radzie przemysłowej, zanim one będą wniesione w parlamencie.

Z prasy.

Nieporozumienia i mistyfikacje.

„N. Reforma” zajmuje się bardzo pilnie stosunkami istniejącymi w „Kole polskiem, a szczególnie wyborami prezydium „Koła”. Widocznie jednak w obozie jej panuje w poglądach na tę sprawę jakieś nieporozumienie. W korespondencych z Wiednia drukowanych na wstępie dziennika, parokrotnie z naciskiem przestrzegała „Nowa Reforma” posłów demokratycznych krakowskich przed łączeniem się w jedną grupę z demokratami narodowymi, którzy wskutek swej liczebności mieliby w grupie tej przewagę. Parokrotnie też wyrażoną została w korespondencych tych sentencja, że ze względu na ciągłość polityki „Koła” lepiej byłoby zostawić stare prezydium. Z tego względu radzi wiedeński informator „N. Reformy”, aby nie zmieniać dawnego zwyczaju, według którego wybrano prezydium na przeciąg całej kadencji parlamentu.

„Czy reprezentant Koła wobec rządu i stronnictw ma mieć znanie swojej znikomości. Trudno paktować z kimś, który za parę tygodni ustępuje. Ciągłość i stałość polityki, to rzecz ważna”.

Również nie podoba mu się wybór 3 równorzędnych wiceprezesów Koła.

„Niegdyś Koło miało prezesa i wiceprezesa, i było potężne, dzisiaj ma prezesa i trzech wiceprezesów, a gdy ludowcy do Koła wstąpią, będzie chyba czterech wiceprezesów. Czy to nie jest trochę śmieszne? W każdym razie nie dowodzi to siły, ani solidarnej struktury Koła”.

Tymczasem w artykułach swych redakcyjnych, „Nowa Reforma” nie szczędi ostrej krytyki Kołu, że „demokratyczność swą objawia na zewnątrz przedewszystkiem przez wybór konserwatystów na kierujące stanowiska”.

Oczywiście winną ma być temu narodowa demokracja.

Wprawdzie „N. Reformie” jednocześnie nasuwają się refleksje, że widocznie demokratyczny odłam w Kole nie jest dość solidarny, a wytłumaczenie tego rozbięcia, jakie w niem panuje, tłumaczą chyba wyraźnie oświadczenia jej wiedeńskiego korespondenta, iż z powodu, że demokraci narodowi

„rozporządzają 17 głosami, przeto dla dwóch innych grup demokratycznych, od tamtej liczebnie słabszych, nie było, na razie przynajmniej, wskazaniem utworzenie jednej, ogólnej organizacji demokratycznej z Wszechpolakami”.

Dbalość jej korespondenta wiedeńskiego przedewszystkiem o „ciągłość polityki Koła” powinna też chyba starczyć za odpowiedź „N. Reformie”, czemu w prezydium Koła nie ujawniła się przewaga żywiołów demokratycznych w Kole przez wybór doń 2 demokratów, pozostawiając nadal dawny jego skład liczebny i jego organizację.

Natomiast biada ona na „abnegację frakcji wszechpolskiej w kole na rzecz konserwatystów” insynuując narodowej demokracji „oczywisty kompromis z konserwatystami”. Kiedy już szukać na wytłumaczenie wyniku wyborów do prezydium w Kole, tak bardzo niepokojących „N. Reformie”, jakichś kompromisów, czy nie prędzej i pewniej dojdzie ona do odkrycia rzeczywistego kompromisu, przypomniawszy sobie pakt wyborczy krakowski, nie puszczając się na domysły dowolne.

A przedewszystkiem czy nie za wiele przywiązuje „N. Reforma” wagę do wyborów w łonie Koła? Czy nie ważniejszym jest, jaką będzie polityka Koła, niż kto będzie jej reprezentował? O to musi opinia publiczna w kraju dbać przedewszystkiem, by o kierunku polityki naszego poselstwa decydowało istotne dobro narodu i najszerzych warstw jego ludności, a nie interes jednej partji, czy jednego stanu. Należy jednak mieć tyle zaufania do naszej reprezentacji parlamentarnej, by pozwolić jej samej ocenić, jak się ma ona ukonstytuować na wewnątrz. Koło nie jest parlamentem w parlamencie, lecz organizacją jednolitą reprezentacji polskiej, w której istnieją różne frakcje i grupy, ale która synte-

Już nadeszły

najnowsze **serie wzorów** do malowania i wypalania **Największy wybór** przedmiotów z drzewa do malowania i wypalania u



O. T. Wincklera Syna
LWÓW, Rynek 28.

Wzajemne dążenia i poglądy tych różnych swych odtłomów w jednej przewodniej myśli polityki narodowej.

„Kurier Lwowski”, choć jest organem stronnictwa ludowego, posiadającego swój klub odrębny, nie informuje jednak niemal wcale swych czytelników o działalności tego klubu, ani też stara się wyjaśnić jego politycznej taktyki oraz zapatrywań jego na stosunek do „Koła polskiego” — natomiast snuje barwne fantazje na temat, jak wspaniałą mogłaby być polityka „Koła”, gdyby on jej nadawał kierunek.

„Najbardziej odpowiednim kandydatem do prezydentury, najbardziej popularnym w obecnej chwili kandydatem mógłby być demokratą polski, mający odpowiednie techniczne wiadomości, niezbędne dla wykonania obowiązków prezydenta. W samej rzeczy socjaliści chcą wyrazić rozważną Dumie swe sympatie, a przy gwałcie zadaniem Dumie Polacy najwięcej ucierpieli. Czesi, Włosi i wiele innych narodowości z przyjemnością zaznaczyliby wyborem Polaka, że polityka zagraniczna Austrii musi być niezależną od Wilhelma pogromcy dzieci polskich. Nadarzała się chwila, w której mogliśmy przy oklaskach całej Europy wolnomyślnie wziąć odwet za wszystkie prawa i kajdany wyjątkowe, pod którymi jęczą zabory rosyjski i pruski.

Ale gdzie jest ten poseł polski, którego nazwisko, przeszłość i siła zasad mogłaby skupić około siebie głosy wolnomyślnych stronnictw w parlamencie wiedeńskim. A przedewszystkiem, gdzie jest ten klub polski, to Koło polskie, któreby mogło powiedzieć: oto jest nasz wybraniec, chorąży naszej sprawy narodowej. Przy najlepszych chęciach, przy najlepszych wysiłkach ze strony ludowców, przy pomocy, którejby w takim razie nie odmówili i socjaliści, polscy, jakiego znaleźlibyśmy we wrzeczku Koła posła polskiego, którego byśmy mogli wysunąć, jako kandydata do krzesła prezydałnego, jako przedstawiciela polskości walczącej”.

Tak daleko posunięta „licencia poetica” traci już mistyfikację. Nie wielu jednak chyba znajdzie „Kurier” czytelników, którzy uwierzą mu, że dzisiejszy parlament wiedeński w głębi duszy entuzjazmuje się „polskością walczącą” i zgotowałby jej z radością owację, gdyby tylko wśród posłów polskich znalazł godnego jej przedstawiciela....

Szkoda może, że „Kurier” w czas nie wysunął kandydatury na prezesa Izby któregoś z członków swego klubu. — Socjaliści, Czesi, Włosi ci wszyscy przez „Kurier” wyliczeni adoratorzy Polski, oddali mu chyba swe głosy. Choćby nie został wybrany — przecież byłaby to wielka manifestacja. A kto wie, czy by nie przyłączyło się do niej i to tak bardzo potępione Koło.

Wybuch balonu.

Aeronautyka ma obecnie nie dobre czasy: usiłowania zwolenników „latania w powietrzu” zapomocą przyrządów cięższych od powietrza nie zostały jeszcze uwieńczone pomyślnym skutkiem, a co do balonów, to mają one do zanotowania cały szereg wypadków, a nawet poważnych katastrof, spowodowanych zapaleniem się gazu w unoszącym się balonie.

Ze może zaś to przedstawiać niebezpieczeństwo nie tylko dla tych, co się znajdują w łódce balonowej, ale też dla ludzi zupełnie obojętnych i obcych, dowodzi najświeższa katastrofa, jaka się zdarzyła na Węgrzech w pobliżu miejscowości Hajdu-Vöszörmeny w nocy z ubiegłego piątku na sobotę o g. 2.

Rzecz się tak miała: Właściciel wsi Zygmunt Fekete, człowiek odgrywający w komitacie poważną rolę, obudził się wymienionej nocy z powodu jakiegoś niezwykłego szmeru. W powietrzu dawał się uczuć silny, przejmujący zapach, a wspomniany szmer robił wrażenie jak gdyby silnego wiatru, chociaż liście na drzewach były zupełnie bez ruchu. Fekete wyskoczył z łóżka, ubrał się i wyszedł na podwórze i tu zauważył w wysokości 10 do 15 metrów nad ziemią olbrzymi balon, chwiejący się w powietrzu. Fekete zwołał służbę i kazał jej pochwycić za postronki, które zwieszały się z łódki balonu. Powiodło się to, poczem balon przywiązano do drzewa.

Balon był już w wielu miejscach pęknięty, a przez otwory wypływał gwałtownie gaz lotny.

W ciągu tego Fekete zauważył, że na balonie jest jakiś napis i chciał go przeczytać kazał służącej Zuzannie Nagy przynieść lampę. Zaledwo jednak służąca zbliżyła się z lampką do balonu, zajął się od płomienia gaz, płomień ogarnął cały balon, który wybuchnął z wielkim hukiem. Stojący dokoła ludzie padli na ziemię, rzuceni siłą eksplozji, a suknie się na nich zapaliły. Na ich krzyki zbiegli się ludzie z sąsiednich zabudowań i z trudem zdołali uratować płonących, których razem było siedm osób.

Przeniesiono ich częścią do domu, a częścią do szpitala w Hajdu-Vöszörmeny, gdzie się niemi zaopiekowali lekarze.

A opieki tej bardzo potrzebowali: szczególnie sam Fekete, który miał spaloną twarz, klatkę piersiową i część brzucha. Naturalnie u niego mogłabyć mowa tylko o ulżeniu cierpieniom, a nie o ratunku i Fekete zmarł następnej nocy... Był to człowiek 47-letni, który pozostawił rodzinę i troje nieletnich dzieci.

Służąca Zuzanna Nagy i woźnica Michał Balint zmarli też nazajutrz wskutek ran poniesionych. Stan

zdrowia innych czworga poranionych jest również bardzo groźny.

Powracamy jednak do opisu i przebiegu samej katastrofy. Oto mianowicie od płonącego balonu zapaliły się budynki gospodarcze, a pożar był tak gwałtowny, że ani zdołano uratować nie zdołano: spaliły się wszystkie budynki gospodarcze, zabudowania mieszkalne, stajnie, ze zbożem i zapasami, tak że szkoda wynosi 60.000 do 80.000.

Starostwo w Hajdu-Vöszörmeny zarządziło śledztwo, a komisya, która się udała na miejsce, mogła już tylko oglądać resztki balonu, który, jak się zdaje, był zbudowany z silnego impregnowanego gutaperką płótna i robił wrażenie wielkiego balonu wojskowego, jakich się używa do specjalnych celów. Wewnątrz balonu znajdowała się powłoka kauczukowa około dwu centymetrów grubości, nadto była zewnętrzna powłoka jedwabna. Balon mógł obejmować 200 do 300 metrów sześciennych gazu. Wewnątrz balonu pozostał tylko z napisu urywek: „...Ballon” (zapewne Militär-Ballon) zaś na zewnętrznej powłoce jedwabnej można było jeszcze odczytać „Adler II.”. Połączywszy zaś to z danymi wskazówkami, że balon przybył z północy i że stracił swój ładunek z łódki prawdopodobnie jeszcze w Karpatach, staje się wobec przypuszczenia, że to jest balon austriacki wojskowy i to być może wypuszczony z Przemyśla. Balon przelatując nad Hajdu-Vöszörmeny już w piątek rano, a wieczorem ścigali go mieszkańcy pobliskich wsi, jednak nie mogli schwycić i pościgu zaniechali. Balon jednak nieodległa daleko, widocznie kręcił się prawie w miejscu, gdyż katastrofa mniej więcej w 20 godzin zdarzyła się w miejscu zaledwie o 15 kilometrów położonem od Hajdu-Vöszörmeny.

Fekete miał jeszcze tyle przytomności, że przed śmiercią można go było przesłuchać. Oświadczył, że wprawdzie wiedział, że balony napelnione bywają gazem bardzo łatwo palnym, nie sądził jednak aby gaz ten mógł się zapalić już na odległość kilku metrów.

Wypadek ten powinien być przestrogą dla ludności w obchodzeniu się z zabłąkanymi balonami. Szczególnie jest wskazówką, że do balonu ze światłem, ani z ogniem, choćby z zapalną, lub cygarem, nie należy się zbliżać. Owszem najbezpieczniej w najbliższym otoczeniu pogasić wszystkie ognie i światła.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Woźnico! proszę się zatrzymać przy najbliższej aptece lub drogueryi.

Nie posiadam już Fay'a prawdziwych pastylek sodenkich mineralnych i wypada mi kupić ich kilka pudełek, a nie wiem, czy je nabyć można na letniem mieszkaniu, a bez Fay'a prawdziwych pastylek sodenkich mineralnych obyć się przy mej wrażliwości na wpływy powietrza, nie mogę. Faya prawdziwe pastylki sodenkie kosztują koron 1.25 za pudełko i nabyć je można w każdej aptece drogueryi i składzie wód mineralnych. — Wszelkie nasładownictwa z dodatkiem lub bez tegoż, należy odrzucać. Główna reprezentacja dla Austrii i Węgier W. Th. GUNTZERT, Wiedeń XII, Belghoferstrasse 6. 5731

„Franciszka Józefa” Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa”. 3557

Karlsbad Dr. N. Rifezes

ordynuje od lat dwunastu Neue Wiese, „Österreichisch. Hof” 6043

Dr. WILHELM ZATHEY

po kilkunastu latach w szpitalach i klinikach w Krakowie, Berlinie i Paryżu ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277 w Krynicy — willa Ułana.

Prymaryusz dr. Krzyszkowski

powrócił i ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych dla KOBIEC od 12—1. dla MĘŻCZYZN od 2—4. Akademicka 7 (nad kaw. Schnejdra) wchód Krzywa 12. 6892

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 6348 Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki

W przeciągu jednej nocy

Crème Simon'a leczy liszaje i wszelkie wyrzuty naskórne, lub też wywołane przez odmrożenie. Kto używa Crème Simon, otrzymuje pięć białą, miękką i delikatną na twarzy i rękach. Należy się żądać prawdziwej marki: J. Simon, 59, Faubourg St. Martin, Paris. 6682

Sarg'a Wszędzie do nabycia 1112
Kalodont
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Pensjonat „Mignon“

Lwów — ulica Badenich 1. 3. — Lwów
poleca pokoje z komfortem urządzone z elektrycznym oświetleniem i łazienkami. — Obiady wysmienite tak na miejscu jak i do domów do menażek. 6638

Ceny nader umiarkowane.

Hotel Stamary

Zakopane — Pensjonat pierwszorzędn. Pokoje z utrzymaniem od 7 do 15 k. 6291

Zakład wodoleczniczy 6174

Theresienbad

w EICHWALD koło Cieplie czeskich

429 m, nad p. m. — 2 godziny od Karlsbadu, 3 godziny od Pragi oddalony — 80 pokoi. Wodolecznictwo, elektroterapia, mechanoterapia; leczenie dyetyetyczne. Kąpiele powietrzne, słoneczne, elektryczne i gazowe. Aparaty systemu Zaudera, Frenkla. Sezon od 1 maja do 1 października. Prospekty na żądanie. Lekarz kierujący

Dr. Kazimierz Groman

NOWOŚĆ! Płynna NOWOŚĆ!

SAMATOSA ŻELAZISTA

(Samatose połączone organicznie z żelazem), polecają zwłaszcza

chorym na blednice

wielu lekarzy 5795

Wybitnie pobudza apetyt i wzmacnia nerwy. Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Wiadomości bieżące.

→ **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek dn. 28 bm. Prof. Uniw. Dr. M. Smoluchowski: O promieniotwórczości i zjawiskach pokrewnych. Sala wykładowa na wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Pocz. o godz. pół do 7.

→ **Ognisko.** Wydział polskiego, akademickiego stowarzyszenia „Ognisko” w Wiedniu zawiadamia, że wśród członków stowarzyszenia znajduje się wielu kolegów, którzy zdobywając wiedzę na obczyźnie nieraz walczyć muszą z najpilniejszymi potrzebami życia, wykształceni zaś ogólnie i zawodowo, znający język, gotowi są udzielać lekcji lub przyjąć zajęcia kancelaryjne podczas wakacji, a nawet na dłuższy przeciąg czasu. Adres stowarzyszenia: Wiedeń VIII Josefstädterstrasse 16, T. 14.

→ **Z Gal. Tow. muzycznego.** Koncert celujących uczniów i uczenie konserwatorium gal. Towarzystwa muz. odbędzie się w piątek dnia 28 czerwca br. o g. 6 w. w sali Kasyna miejskiego.

→ **Nowe stacje pocztowe.** W dniu 21 czerwca 1937 otwarto w Wasylkowcach (powiat Husiatyn) przy istniejącym tamże urządzie pocztowym stację telegraficzną z ograniczoną służbą dzienną.

Z dniem 1 lipca 1937 wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Nowosiółka kostiukowa (powiat Zaleszczyki) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Nowosiółka kostiukowa. Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Nowosiółka kostiukowa, zamiejscowy zaś gmina Winiatyńce jakoteż obszary dworskie Winiatyńce i Holihrady. Urząd pocztowy w Nowosiółce kostiukowej połączony będzie z siecią pocztową zapomocą istniejącej jazdy pocztowej Zaleszczyki-Korolówka koło Borszczowa.

→ **Ze sztuki.** Towarzystwo Sztuk pięknych uzyskało wystawę Chełmońskiego, która poprzednio cieszyła się tak wielkimi powodzeniami tak w Warszawie jak i Krakowie. Otwarcie tej wystawy nastąpi w sobotę dnia 29 bm. o godz. 10 rano. Wystawa ta potrwa tylko przez trzy tygodnie.

→ **Podwieczorek** na placu wystawy higienicznej w pawilonie wykładowym i miejscach przyległych, urządziła w nadchodzącą sobotę 29 bm. Związek kobiet polskich. Dochód z zabawy tej przeznaczono na zasilenie zasłużonej instytucji taniej kuchni studenckiej, która w ciągu półrocznego swego istnienia wydała niezamówionej młodzieży szkolnej przeszło 10.000 obiadów.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Doroczne walne zgromadzenie Galic. Tow. Kowieckiego odbędzie się dn. 2 lipca br. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Gal. Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego II p.

XX. Posiedzenie akad. Kółka filozoficznego odbędzie się w piątek d. 28 czerwca br. o godz. 7-45 wieczorem w Seminarium filozoficznym uniwersytetu. Na porządku dziennym dyskusja nad książką Nuckowskiego „Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficznym”.

→ **Klub Turystyczny Akad. Zw. Sport. we Lwowie,** celem umożliwienia zwiedzenia całego pasma Karpat galicyjskich urządził w czasie wakacji kilkotygodniową wycieczkę, która przejdzie pieszo z Dornej Watry na Bukowinę do Zakopanego.

Uczestnicy wycieczki wyruszą ze Lwowa 20 lipca o godz. 10-50 wieczór do Dornej Watry, przybycie do Zakopanego około 15 sierpnia. W wycieczce mogą brać udział także nieakademicy i nieczłonkowie za złożeniem odpowiedniej opłaty na rzecz Klubu Tur. Koszty wynoszą około 1 rs. dziennie, nie licząc podróży koleją.

W wycieczce brać będzie można udział także częściowy t. j. tylko na jedną jej część, np. Gorgany.

Informacje i zgłoszenia codziennie od 1—2 w lokalu A. Z. S. (ul. Głęboka 1), zgłaszać się można najpóźniej do 15 lipca.

W sprawie tej wycieczki odbędzie się zebranie informacyjne dla uczestników we czwartek dnia 27 bm. w lokalu A. Z. S., ul. Głęboka 1, o g. 7:30 w.

→ **Dorożki automobilowe** zaczynają z dniem dzisiejszym kursować na nowo po ulicach Lwowa. Remiza, w której się zamawia pachnące wehikuly, mieści się przy ul. Jagiellońskiej 6. Rubryka „przejechania”, skąpa bardzo przez pewien czas, wzbogaci się na nowo. Żeby tylko nowe automobile nie zwiaśtowały nowej kandydatury.

→ **Z ruchu kąpielowego.** W Szczawnicy bawi obecnie osób 609.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek 27 bm.: „Grube ryby”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego. Występ M. Frenkla.

W piątek 28 b. m.: „Flirt”, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego. Występ M. Frenkla.

W sobotę 29 b. m. popołudniu: „Polowanie na zięciów”, farsa w 4 aktach Labicha.

W sobotę o godzinie 9 wieczorem: Przedstawienie ku uczczeniu polskiego Sokolstwa: rozpocznie kantata Sołtyśa „Hymn Sokoli” odśpiewana przez Chór Tow. Muzycz., „Lutni”, „Echa”, Chór akad. i technik z udziałem „Muzyki Narodowej” pod osobistym kierownictwem kompozytora. — Nastąpi „Prolog” Kornela Makuszyńskiego, wygłosi p. J. Chmieliński, i „Apoteoza Sokolstwa”, obraz z żywych osób układu art. mal. p. St. Jasińskiego, — Zakończy: „Śluby Panińskie”, komedia w 5 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca. (Bilety na to przedstawienie nabywać można wyłącznie w kasie teatru).

W niedzielę 30 b. m. (ostatnie przedstawienie w tym sezonie): „Klub kawalerów”, komedia M. Bałuckiego. Ostatni występ M. Frenkla.

→ **Tajny okólnik do komitetów strajkowych.** Ruskim „narodny komitet” wydał cyrkularz w formie instrukcji w przedmiocie tworzenia komitetów strajkowych, który ma być rozesłany przez redakcje pism ruskich radykalnych po całym kraju. Instrukcja ta w dosłownym tłumaczeniu brzmi jak następuje:

„Instrukcja celem przeprowadzenia akcji strajkowej. §. 1. Wybrać komitet strajkowy, złożony z 3 ludzi. Obowiązkiem ich jest: 1) Zorganizować wieś. 2) Porozumiewać się z centralnym komitetem strajkowym we Lwowie. 3) Zbierać składki na fundusz strajkowy. 2) Pertraktować z właścicielem większej własności ziemskiej, ewentualnie z jego pełnomocnikami.

„§. 2. Komitetowi wraz z organizatorami powiatowymi, względnie krajowymi, układają się z ludźmi z innych wsi powiatu, okolicy czy kraju i za żadną cenę, chociażby nawet materialną nie śmia dopuścić do złamania strajku przez obcych ludzi.

„§. 3. Komitet ma się starać, aby oprócz żądań natury ekonomicznej, stawiano także żądania polityczne, takie, jakie są w programie partii nacyonalno-demokratycznej.

„§. 4. Żądać od właścicieli większej posiadłości, aby złożyli pisemną deklarację, że ani do Rady państwa, ani do Sejmu krajowego nie będą kandydowali własnowolnie. Lwów, dnia 26 czerwca 1907 r. podp. Komitet strajkowy”.

→ **Echa napadu na Uniwersytet.** Lwowski sąd krajowy zawiadomił sąd krajowy wiedeński, że w dniach najbliższych odbędzie się sprawdzanie tożsamości osób w sprawie dochodzenia karnego przeciw studentom ruskim. Wstrzymano je przeciwko 25 studentom, którzy zbiegli. Niedawno oddali się oni z własnej woli w ręce sprawiedliwości i prosili, aby sąd wdrożył nowe przeciwko nim śledztwo. Zaprzeczyli na wstępie, jakoby brali udział w demonstracjach, sąd wezwał przeto sześćdziesięciu świadków, których skonfrontuje z oskarżonymi. obrońcy oskarżonych zażądali, aby konfrontacji nie dokonywał sędzia śledczy sądu lwowskiego, lecz sędzia wiedeński, który w sprawie tej prowadził śledztwo w Wiedniu.

→ **W sprawie Ligi Obyczajności Społecznej** otrzymujemy następujące pismo:

Niedzielne posiedzenie dowiodło, że organizacja w duchu powyższej nazwy może liczyć na gorące poparcie wszystkich warstw społecznych. Bardzo życzliwe głosy przyszły, które się w tej sprawie dotychczas odezwały, są również dla inicjatorów zachętą. Szczegółowy referat, który w myśl niedzielnej uchwały ma być wydrukowany i rozesłany rozmaitym stowarzyszeniom i chętnym do współdziałania osobom, ukaże się po wakacjach, w początku września. Ponieważ z wielu stron otrzymujemy zapytania co do Ligi i zaofiarowania pomocy, uwiadomiamy za uprzejmem pośrednictwem Szanownej Redakcji, że wszelkie rady, informacje i wskazówki z najgłębszą przyjmować będą wdzięcznością i na zapytania według możliwości odpowiadać. Adres mój do końca lipca: Jabłonki-Dwór, p. Baligród.

E d m u n d S. N a g a n o w s k i.

→ **Z popisów.** Szkoła p. Ottawowej od całego już szeregu lat, cieszy się u nas opinią jednej z najlepszych. Prowadzona rozumnie i systematycznie, zdąża wytrwale do celów artystycznych, jakkolwiek zamknięta jest w zakresie muzyki fortepianowej, jedynie z dodatkami śpiewu, który pod postacią bądź chóru, bądź pieśni solowych, urozmaica wdzięcznie produkcje jej publiczne. Jedną z takich produkcji słyszeliśmy w niedzielę. Liczny zastęp uczennic i uczniów, wychodzących z ręki pań Frankówny, Fuglewiczówny, Jaroszonej, Juraiczówny i Szczycińskiej zaprezentował się tu słuchaczom bardzo dobrze. Dodać jeszcze dla dokładności należy, iż oprócz p. Ottawowej, właścicielki szkoły, znanej zaszczytnie i tak sympatycznej u nas pianistki, nauką kieruje tu p. Henryk Melcer, co jest zresztą rzeczą ogólnie wiadomą. I w tym roku brał on udział w produkcji, akompaniując swym uczennicom na drugim for-

tepienie. Z pomiędzy popisujących się młodzieńskich pianistek na wyszczególnienie zasłużyła jak zwyczajnie p. Zofia Obtulowiczówna, która z roku na rok dojrzewa artystycznie i nabiera zamiłowania do zadań coraz poważniejszych, jak świadczył o tem i wybór utworu („Variations serieuses” Mendelssohna) i wykonanie jego. — Z pomiędzy uczennic klas niższych na osobliwszą uwagę zasługuje panna Mandelbrodówna, osobka obdarzona uderzającym talentem.

Śpiew prowadzony przez p. Tothowę, przedstawił się doskonale. Chóry wypadły czysto i poprawnie, nie mówiąc już o tem, że i oku dawały zadowolenie estetyczne. Między śpiewaczkami prym wiodła naturalnie p. Maryla Daisenberżanka, która zwłaszcza w ustępie z „Lohengrina” wykazała dużo inteligencji i talentu, oprócz odpowiedniego wykształcenia śpiewackiego. Siłą i dźwiękiem głosu (w szczególności średnicy) robiła efekt p. Kalinowska, niemniejszym zaś powodzeniem cieszyła się p. Charyszówna, występująca na estradzie po raz pierwszy.

W połowie popisu urządziła ulewa w połączeniu z gradem niespodziewane intermezzo: szum, plusk i grzmoty za oknami sali „Sokola” walczyły uporczywie z muzyką, przeszkadzając słuchaczom i grającym. Dziwić się tedy nie można, iż pomiędzy młodzieńkami pianistkami panowało pewne zdenerwowanie i spowodować musiało przelotne drobne potknięcia się, które jednak nie mogły wpływać na sąd ani o grze i postępach ogółu uczennic i uczniów, ani o pracy grona nauczycielek.

W sobotę dnia 22 bm. odbyła się produkcja szkoły muz. p. Notz-Smerzowej. Popisywała się znaczna ilość grających panien; wszystkie chlubnie się odznaczyły. Popis był urozmaicony pięknym śpiewem p. Wandy Trojanowskiej.

Następnego dnia produkowały się uczennice pani Emilii Stangenhause, o której to produkcji p. prof. Vilem Kurz nader pochlebnie się wyraził.

Wczoraj i onegdaj odbywał się popis renomowanej szkoły p. Teodora Pollaka, zatrudniającej oprócz samego kierownika także sporą ilość nauczycielek, a mianowicie panie: Rosenbuszównę, Plohnównę, Brombergową, Richtorównę i Veltze.

W dniu ostatnim grał kurs najwyższy prowadzony przez p. Pollaka i tu, rzecz prosta, skoncentrowało się wszystko, co główną chlubą szkoły stanowi. Produkcja uczennic i uczniów p. Pollaka składała się z dwudziestu kilku numerów, pomiędzy którymi najzaszczytniejsza wzmianka należy się grze pań: Blumenfeldównę, Rosenbuszównę i Zuckerowej. Dwie pierwsze są — jak wiadomo — znanymi u nas pianistkami najmłodszej generacji i odznaczają się talentem, inteligencją i niepospolitą techniką; gra ostatnie podobała się również ogólnie.

→ **Izrael. Rada wyznaniowa.** Pod przewodnictwem rabina dra Caro odbyło się onegdaj zgromadzenie funkcyjaryuszów izraelskiej gminy wyznaniowej, na którym zastanawiano się nad stanowiskiem, jakie funkcyjaryusze gminy mają zająć wobec zbliżającego się wyboru pięciu członków Rady wyznaniowej. W rezultacie uchwalono popierać tylko tych kandydatów, którzy zobowiążą się przeprowadzić w Radzie wyznaniowej przy obradach nad budżetem na r. 1907 postulatów funkcyjaryuszów gminy izrael. Funkcyjaryusze ci domagają się mianowicie: 1) ustanowienia 35 letniej służby, 2) zmiany postanowień statutu emerytalnego i zaopatrzenia dla wdów i sierót, 3) zrównanie poborów z poborami równorzędnych funkcyjaryuszów miejskich i państwowych, 4) ułożenia pragmatyki służbowej i szematu plac dla wszystkich funkcyjaryuszów według rang i klas.

→ **Anna Danysz,** przełożona szkoły żeńskiej w Poznaniu, zmarła we środę. Po gruntownym przygotowaniu się do ukończenia zawodu, po nabyciu wielkiej wiedzy pedagogicznej i ogólnej, została przełożoną wyższych szkół żeńskich; przy pracy usilnej i wielkiej starości siły, a śmierć zabrała ją niemal z posterunku. W Poznaniu panuje żal powszechny.

→ **Finał rąbania policyjnego.** Wielkie wrażenie wywołała swojego czasu w naszym mieście sprawa czeladnika kominiarskiego, Mieczysława Blicharskiego, którego policyjant Droń, podczas zajścia ulicznego bez przyczyny porąbał. Sprawa oparła się o sąd wojskowy i powiatowy. Przeciw Droniowi wszczęto wprawdzie dochodzenie karne, jednak władza wojskowa uznała, że policyjant, rabiąc szabłą pijanego i chwiejącego się na nogach człowieka, działał prawnie i granic obrony koniecznej nie przekroczył. Blicharskiego zaś oskarżyła policja o znieważenie policyjanta (§. 312 u. k.) i wmieszanie się do jego czynności (§. 314). Sędzia p. Jędrzejowicz uznał, że „in medio veritas”, uwolnił więc oskarżonego od cięższego oskarżenia a skazał za przekroczenie §. 314. Wskutek odwołania się obrońcy adw. Dwernickiego, odbyła się onegdaj rozprawa apelacyjna. Rozprawie przewodniczył radca Sopotnicki, obwinionego bronił substytut adw. Dwernickiego. Trybunał po przeszło godzinnej naradzie przychylił się do wywodów obrony, „pośredni” wyrok sędziego I. instancji uznano za nieważny, jako z samym sobą sprzeczny i ustawie przeciwny i Blicharski został zatem w ostatniej instancji uwolniony od winy. Jest to bardzo drobna, ale jedyna dotąd satysfakcja za ciężką krzywdę, wyrządzoną temu człowiekowi.

→ **Wystawa łowiecka w Wiedniu.** W roku 1910 odbędzie się w Wiedniu międzynarodowa wystawa łowiecka, która potrwa od dnia 15 maja do 15 października.

Wystawa ta ma być dokładnym obrazem nie tylko łowiectwa, ale zarazem obejmować będzie to wszystko, co pośrednio lub bezpośrednio z łowiectwem się łączy,

a tem samem te wszystkie gałęzie handlu, przemysłu itd., które z łowiectwem w nierozdzielny sposób są związane. Obejmować będzie nadto cały dział szkół, rządzących przez zwierzynę i zabezpieczeń przeciw tym szkodom i obrazowe przedstawienie tych wszystkich urządzeń i środków, które są konieczne dla zabezpieczenia interesów rolnictwa, leśnictwa, sadownictwa itd.

Tak pojęta wystawa będzie zatem miała za zadanie przedstawić całą wartość ekonomiczną łowiectwa, a z drugiej strony wykazać strony ujemne i środki, które dla ochrony innych gałęzi kultury są niezbędne. Będzie zatem ta wystawa nieocenionym materiałem dla wprowadzenia reformy ustawodawstwa łowieckiego na właściwe tory, bo przy stosowaniu wszelkiego feudalizmu na tem polu, wkaże drogi i normy, na które łowiectwo wprowadzić i w jakie je ująć należy. Już dotąd zgłosił swój współudział w wystawie wszystkie państwa Europy i prawie wszystkie części świata, współudział wszystkich krajów koronnych austriackich jest już dawno zapewniony.

W poniedziałek 1 lipca br. o g. 10 przed południem odbędzie się w sali posiedzeń galic. Tow. kredytowego ziemskiego odczyt p. radcy ces. Hubera o celach, zadaniach i programie wystawy.

→ **Próba wozów tramwajowych.** Wczoraj przedpołudniem odbyła się urzędowa próba dziesięciu nowych wozów tramwaju elektrycznego, które przybyły parkowi wozowemu kolei miejskiej w bieżącym miesiącu, a w części nawet puszczane były w ruch po ulicach miasta. Próbę wykonano na linii kościół św. Piotra—cmentarz Łyczakowski, na której przedpołudniem nie ma w ogóle żadnego ruchu, a która z powodu znacznego spadku, do wypróbowania wozów najlepiej się nadaje. Jako delegat generalnej inspekcji kolejowej uczestniczył w próbie nadinspektor p. Szepaniak, nadto obecnymi byli zastępcy gminy, magistratu i zarządu tramwaju miejskiego.

Wszystkie wozy odbyły drogę od ulicy Łyczakowskiej do cmentarza kilkakrotnie z rozmaitem obciążeniem aż do granicy 2000 kilogramów w tempie wolnem i szybkim i wszystkie wyszły z próby zwycięsko, na podstawie takiego wyniku, nowe wozy uznane zostały za nadające się do ruchu na ulicach miasta na wszystkich liniach tramwaju elektrycznego.

→ **Wodociąg w nowych domach.** Wedle ustawy obowiązującej w naszym mieście, każdy nowy dom położony przy ulicy w której istnieje wodociąg miejski musi mieć połączenie ze swym wodociągiem. Jakkolwiek przepis ten jest zupełnie stanowczy, mimo to sprawy tej nie badano przy wydawaniu zezwolenia na zamieszkanie i często po wydaniu tego zezwolenia okazywało się że urządzenie wodociągowe nie jest należyte.

Aby na przyszłość usunąć wynikające stąd niedogodności sekcja techniczna Rady miejskiej postanowiła jako normę, że po wykończeniu nowego budynku ma być instalacja wodociągowa zbadana przez urząd wodociagowy miejski. Dopiero na podstawie poświadczenia tego urzędu, że urządzenie wodociagowe jest wykonane należyte może po zbadaniu komisijnem budynku przez magistrat, być wydany konsens na zamieszkanie nowego domu.

→ **Nowe towarzystwo wzajemnej pomocy.** We Lwowie zawiązało się pod nazwą „Providencya” nowe stowarzyszenie o celach humanitarnych a oparte na samopomocy. Obejmuje ono trzy działy: posagowy, przemysłowy i pośmiertny. W dziale pierwszym udziela Tow. pomocy materialnej swym członkom w razie wstąpienia w związki małżeńskie, w dziale przemysłowym pomaga do rozszerzenia, względnie otwarcia własnej pracowni rękodzielniczej, w dziale pośmiertnym udziela zasiłków rodzinom zmarłych członków.

Fundusze płyną z wkładek członków oznaczonych dla każdego działu w rozmaitych kwotach. Zapomogi wypłaca się w stosunku do wpłaconych wkładek. Stowarzyszenie mieści się przy ul. Głowińskiej 14.

W skład zarządu wchodzi pp. K. Antonowicz prezes, Jan Stankiewicz wiceprezes, oraz pp. architekt inż. Kędziński, J. Krasnopolski, A. Nunberg, R. Pawlikowski, inż. Wojcicki i adwokat dr. K. Stefko, Z Marcinkiewiczowa i R. Bilas jako wydziałowi.

→ **Wczorajsze zawody kwalifikacyjne w piłce nożnej o nagrodę X Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich, między drużynami „Czarnych” i „Lauda” zakończyły się w ulewny deszcz rezultatem 4: 1 na korzyść „Czarnych”. Dotychczas wygrały: dr. „Czarnych” 3 partje, „Lauda”, i „Pogoń I” po 2, „Pogoń II” 1. Dalszy ciąg zawodów rozpocznie się we wtorek, 2 lipca r. b.**

→ **Prośba do Dyrekcyi kolei.** Kuracyusze, którzy zmuszeni są ciągle jeździć do Lubienia, skarżą się gorzko na stosunki kolejowe na tej linii. Brak wagonów, ścisk niemożliwy, stosunki wołające o pomstę do Dyrekcyi kolei, która załatwiając tę sprawę, niechaj załatwi przy sposobności dziesięć innych w tym stylu, z Bruchowicami, Janowem, Pustomytami i t. d.

□ **Radziechów.** (Kor. wł.) Poświęcenie kamienia węgielnego pod sokolnię. Dzień 24 czerwca był uroczystym świętem dla mieszkańców naszego miasteczka; zakładano kamień węgielny pod obszerną sokolnię, która przyjmie też pod swą gościnną strzechę Czytelnię dla ludu. Na uroczystość tę zgromadziło się obok liczego grona miejscowych Polaków, sporo okolicznego ludu, a nie brakło także kilku reprezentantów tych Rusinów, którzy nie ulegają namowom i podszeptom dążącym do waśni i niezgody. Obchód

rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafialnym, który nie zdołał pomieścić zebranych. Z kościoła wyruszył imponujący pochód na plac budowy, w którym wzięli udział wszyscy obecni w kościele.

Po ukończeniu kościelnej ceremonii i wmurowaniu puszek z aktem fundacyjnym, przemówił do zebranych tłumów prezes Sokola, Franciszek Mrozowski, czyniąc obrachunek z prac dokonanych, kreśląc obraz obecnego położenia naszego, roztaczając w ciepłych słowach horoskop przyszłej pracy w duchu sokolskim. Odszpiewaniem pieśni patriotycznych zakończono tę uroczystość i udano się na wezwaniu komitetu pań miejscowych, złożonego z pp. Amalii Kulmenowej, jako przewodniczącej, Zofii Adamczykówny, Kazimierzy Cielenkiewiczowej, Jadwigi Götlikowej, Maryi Linckerowej, Bronisławy Żukowskiej, Stefanowej Dembińskiej i innych, który nadto zajął się zbieraniem funduszy na sztandar, do Towarzystwa Zaliczkowego, gdzie pod gołębem niebem, w ogrodzie zasiadło do skromnie zastawionych stołów przeszło 450 osób. W czasie tego przyjęcia przemówił do zebranych przybyły ze Lwowa dyrektor Józef Chołodecki, kierując swe słowa przeważnie do matek-Polek, zachęcając je, by krzewiły wśród swej dziatwy ideę sokolstwa. Popisowe ćwiczenia członków i amatorskie przedstawienie Kółka mieszczańskiego, które odegrało patriotyczny obraz „Sen“, zakończyły uroczystość.

Na czele sokolego gniazda w Radziechowie, stoi jak wspomnieliśmy, prezes Mrozowski, sekretaryat spoczywa w rękach Adama Linckera, ćwiczeniami kieruje druha Jan Świątkowski. Towarzystwo zawiązane przed laty dziesięciu, kwitnie pełnem życiem i bierze udział w rozmaitych obchodach i uroczystościach narodowych. Gmach Sokoln na większe zakresłony rozmiary zawdzięcza swe powstanie hojnej ofiarności właściciela Radziechowa, marszałka kraju, St. hr. Badeniego, który nie szczędził w tej mierze swej materialnej pomocy. Plany budynku obliczone na sumpt niespełna 60.000 kor., wykonał inżynier lwowskiego magistratu, architekta, Leon Łużeczki.

Wiece robotnicze w Łodzi odbył się w poniedziałek przy udziale około 200 delegatów robotniczych w sprawie ostatnich zabójstw na osobach dyrektorów i urzędników fabrycznych, a przewodniczył mu robotnik K. Doczkau, wyjaśnięń prawnych udzielał zaś adwokat przys. Kon. Wszyscy prawie jednoznacznie zgadzali się na to, że terror należy tłumić. Terror ekonomiczny jest wogóle bezcelowym; należy prowadzić walkę z kapitalizmem, a nie terroryzować narzędzia jego, jakimi muszą być dyrektorowie i urzędnicy. Przyczynę terroru widziano ogólnie w ciemnocie i nieuświadomieniu ogółu proletariatu robotniczego.

Imieniem robotników narodowych oświadczył robotnik Teodor Piliszek, że narodowcy stanowczo terroru nie stosowali i żadnego udziału w czynach terrorystycznych nie brali. Niechaj więc tłumacza się i zdają sprawę przed ogółem robotników ci, których sumienie obciążone jest czynami terroru.

W dyskusji przemawiało około 30 delegatów robotniczych, poczem przyjęto rezolucję następującą:

„Delegaci fabryk łódzkich zebrałszy się na konferencję w dniu 24 czerwca 1907 roku dla omówienia kwestyi o zabójstwach na osobach administracji fabryk, powzięli następującą rezolucję:

1) ogół robotników potępia bezwzględnie terror ekonomiczny, jako środek prowadzący do bezładu w przemysle i społeczeństwie; 2) potępiając terror, ogół delegatów uznaje, że jest on wynikiem prawnospołecznych stosunków; 3) środki mogące usunąć to zło są: organizacje robotnicze w celu wytworzenia siły dla prowadzenia skutecznej walki z kapitalizmem, rozwój kultury i poprawa prawnych stosunków klasy robotniczej”.

Pożar w ogrodzie zoologicznym w Poznaniu. Wielki pożar wybuchł we wtorek w poznańskim ogrodzie zoologicznym i w jednej chwili objął kolonadę i inne budynki z drzewa. Murowanych budynków na tym terenie z powodu bliskości wałów fortecznych do ostatniego czasu nie wolno było stawiać, to też ogień przybrał wielkie rozmiary. Z trudem udało się straży pożarnej go zlokalizować. Dzikie zwierzęta jak lwy, tygrysy i t. d., zamknięte w klatkach, ogromnym rykiem zdradzały niepokój, ale udało się je wyratować.

Ślub. W kościele OO. Bernardynów w Samborze odbędzie się w sobotę 29 czerwca br. ślub panny Stefani Mierzejewskiej, córki Romana, inspektora kolei państwowych i Zofii z Lewakowskich, z panem Czesławem Kusztańem z Poznania, synem śp. dr. Józefa i Teodory z Michalskich. 7135

Baczność! Do wiadomości gniazd Sokolich i Druhów przybywających na Złot lwowskiej Macierzy podaje, że w piątek dnia 28 bm. będzie sklep mój do północy otwarty, zaś w sobotę i niedzielę zupełnie zamknięty, natomiast sprzedaż ubrań do gimnastyki, odznak sokolich i pamiątek złotych odbywać się będzie przez obydwa dni Złotu na boisku w lokalu biura informacyjnego.

Czołem

Stanisław Płóński

Pierwszy polski magazyn ubrań do gimnastyki i odznak sokolich, własnego i miejscowego

7124

wyrobu.

Do numeru dzisiejszego Administracja „Słowa Polskiego“ dołącza opłacony aneks pt.: „List otwarty do J. Lenartowicza”.

Czterdziestolecie Sokola lwowskiego.

Przygotowania do Złotu.

Uroczystości jubileuszowe Sokola-Macierzy przybiorą, jak się okazuje, imponujące rozmiary. Na Złot zgłosiło się dotychczas do 4.000 uczestników, a liczba ta niewątpliwie jeszcze wzrośnie. Wobec tego pochód uroczysty, w którym weźmie udział oprócz wszystkich przybyłych na Złot Sokolów, znaczna liczba Sokolów-włóścian, uczniowie Sokola-Macierzy i wychowankowie Zakładu drohowyńskiego, wypadnie wspaniale.

Do ćwiczeń wolnych na boisku zgłosiło się 1.240 członków towarzyszt sokolich, do zawodów w trójboju 156, do biegu 100 itd.

Na złocie obecnym przedstawi Związek poraz pierwszy wyniki swojej pracy nad udoskonaleniem dotychczasowego systemu, ćwiczenia bowiem złotowe oparte będą o myśl przewodnią reformy. Dla oceny tych wyników zaproszono na ćwiczenia złotowe osobną komisję, złożoną z prof. fizjologii dra Becka, prof. higieny dr. Kuczery, fizyka miejskiego dra Legeżyńskiego i lekarzy dr. Hojnackiego i dr. Hornunga.

Wśród publiczności zainteresowanie Złotem ogromne, co zapowiada, że przyjęcie będzie niezwykle gorące. Pokup biletów na trybuny w czasie ćwiczeń złotych tak wielki, że prawdopodobnie już przed złotem wszystkie miejsca będą rozsprzedane, masami zakupuje publiczność kartki iluminacyjne, tak, że w dzień Złotu niewątpliwie nie będzie ani jednego okna polskiego domu w mieście nieuiliminowanego. Również masami zamawiają kartki iluminacyjne gniazda sokole na prowincyi dla iluminowania swych sokoln.

Bilety na trybuny po 5, 4, 3 i 2 korony, miejsca do stania po 1 kor., dla młodzieży po 50 gr. i bilety do parku Łyczakowskiego po 20 gr., oraz kartki iluminacyjne po 10 gr. nabywać można w sokolem biurze złotowym na rogu ul. Akademickiej i Zimorowicza.

Prace przygotowawcze są już na ukończeniu. Codziennie jeszcze napływają zgłoszenia przyjezdnych. Wprawdzie Rada szkolna okręgowa odmówiła sal szkolnych na kwatery, komitet jednak postarał się już o znaczną liczbę przyzwoitych, skromnych kwater. Wobec jednak nowych zgłoszeń okazuje się potrzeba dalszych kwater. Dlatego każdy kto może przyjąć do siebie gości na nocleg, powinien jaknajrychlej zawiadomić o tem komisję kwaterunkową.

Program złotu

już ogłoszony dozna pewnych zmian. Mianowicie w sobotę wieczorem nie będzie zebrania na placu wystawowym, lecz raut w ratuszu dany przez gminę miasta Lwowa. Wstęp na raut za osobnymi zaproszeniami. Raut będzie o olbrzymich rozmiarach. Całe mieszkanie prezydenta, wielka sala ratuszowa, sale komisyjne i biura prezydyalne zostaną na ten cel użyte.

Członkowie gniazd lwowskich Macierzy, Sokola II. i IV. zgromadzą się w piątek dnia 28. bm. o godzinie 4½ popołudniu na głównym dworcu, zaś członkowie Sokola III. na dworcu Podzamcze również o godz. 4½.

Program złotu o tyle uległ zmianie, że zebranie na cmentarzu Łyczakowskim odbędzie się w niedzielę dnia 30. bm. o godz. 8-mej rano. Wozy tramwajowe w tym celu uzyskane odejdą o godz. 7½ od kawiarni Wiedeńskiej. Nadto podczas dni złotych wozy tramwajowe kursować będą od godz. 5 zrana.

W dniach 29, 30. czerwca i 1-go lipca dojazd na boisko sokole będzie otwarty li tylko od ulicy Pijarów, od ulicy Cetnerowskiej będzie dostęp li tylko dla pieszych. W sobotę z rana przyjeżdżają goście węgierscy z Budapesztu celem wzięcia udziału w uroczystościach sokolich.

W sobotę rano przed mszą polową przemówi prezes Sokola-Macierzy dr. Czarnik. Mszę odprawi członek Sokola ks. prałat Lenkiewicz. Po mszy prezes Związku wręczy imieniem polskiego Sokolstwa Sokolowi-Macierzy dar w postaci srebrnego Sokola, ozdobionego laurowym wieńcem. Sokół ten zostanie założony na drzewce sztandaru Macierzy. Przed uwieńczeniem sztandarem odbędzie się defilada Sokolstwa, a dopiero później uroczysty pochód do miasta.

Poświęcenia nowego budynku Sokola Macierzy przy ul. Sokola dokona ks. arcybiskup Bilczewski, który następnie przemówi do zebranych. Ponadto przemawiać będą prezes Macierzy dr. Czarnik, następnie zaś reprezentanci miasta i kraju i prezes Związku dr. Fiszler, który wręczy Macierzy dyplom honorowy od Związku, wreszcie nastąpią przemówienia delegatów i wręczenie darów honorowych.

Węgrzy na Złocie.

W kancelaryi Sokola-Macierzy zgłosił się wczoraj mężczyzna w stroju narodowym, który zapowiedział, że na uroczystości jubileuszowe przybędzie grono Węgrów z Budapesztu i z Körömező.

Na murach miasta ukazała się następująca

Odezwa

do mieszkańców miasta Lwowa.

W dniach 29 i 30 czerwca br. obchodzić będzie miasto Lwów 40 letni jubileusz istnienia w stolicy Kraju Towarz. gymnastycznego „Sokół”.

Jubileusz „Sokola Macierzy“, która dała życie mnóstwu gniazd sokolich w całym kraju, która stała się wzorem dla Wiekopolski i dla młodych, a już cierniową drogę przechodzących gniazd w Królestwie Polskiem, to obchód piękny to obrachunek pracy za blisko pół wieku i jednocześnie pobudka do dalszych pomyśleń.

pału wysiłków, by coraz szerzej, coraz głębiej przenikał w zdrowe ciało zdrowy duch.

Serdeczne przyjęcie należy się tym pulkom sokolim, które za kilka dni przybędą na jubileusz ze wszystkich zakątków ziem polskich. Reprezentacya m. jako gospodarz tego grodu, poczyniła w swoim zakresie potrzebne ku temu zarządzenia, aby drogim gościom było tu dobrze i serdecznie.

Do wszystkich P. T. Mieszkańców stolicy kraju, którym idea sokola jest drogą odnoszę się z gorącą prośbą, by raczyli na powitanie Sokolów, w dniach Zjazdu i jubileuszu, przyozdobić swe dome i balkony odświętnie, a okna opatrzyć nalepkami wydanymi przez „Sokół-Macierz“, niech z okien tych wszędzie błyszczą słowa: „Jednością silni“, jako oddźwięk ducha polskiego w jedności znajdującego krzepłość i potęgę na teraz i na przyszłe czasy.

We Lwowie, dnia 25 czerwca 1907. Stanisław Ciuchciński, Prezydent m. Lwowa.

Sokół na wystawie lekarskiej.

W oddziale II, a w grupie 4, obejmującej wychowanie młodzieży, na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej, bardzo korzystnie i powszechny też słusnie budząc interes, wyróżniają się dwa towarzystwa, odmiennemi nieco drogami, ale do jednego zmierzające celu — Sokół i Tow. Zabaw Ruchowych.

Wystawców tych pomieszczono z pewną myślą naprzeciwko siebie na końcu dobudowanego do pałacu sztuki, drewnianego pawilonu, niewłaściwie jednak przedzielono ich materiałami budowlanymi... łózkami żelaznemi Konopackiego i wielką gablotą fabryki storów Christofa, psując przez to wrażenie harmonii między dwiema przodującymi w naszym wychowaniu fizycznym i uzupełniającymi się wzajemnie instytucjami.

Na lewo od głównego wejścia do ostatniej sali w dobudowanym pawilonie — całego społeczeństwa szacunkiem otaczany i pół wieku blisko zasług za sobą mający Sokół; na prawo młode, a jednak tak znaczną już w trzecim zaledwo roku swego istnienia, wykazujące żywotność — Towarzystwo Zabaw Ruchowych. Drogi obydwóch na pierwszy rzut oka na ich wystawę widoczne: głównem zadaniem pierwszego ćwiczenia systematyczne, drugiego — gry i zabawy ruchowe pod gołębem niebem, sporty. O ile pierwszy pociąga zwolenników poważnej gimnastyki, o tyle drugi nęci powabem bezwiednie krzepiącej zdrowie i siły, pod opiekunictwem skrzydłami matki przyrody, zabawy.

Na pierwszym planie działu sokolego widzimy solidne bardzo przyrządy, dostarczone przez praską firmę Vindysa, które po skończonej wystawie powiększyć podobno mają inwentarz Sokola-Macierzy. Widzimy więc: kompletny drążek amerykański, poręcze, wielkiego konia i kozła, stół do wołyżowania ze zmianą na siódła dla okaziciela, moskity, składany i sprężynowy, parę drewnianych kółek ze sznurami, wieszaki na laski i maczugi, z przyrządów sportowych zaś parę szabel, maski, piłkę uszatą i dwie footballowe.

Grupę przyrządów uzupełniają tutaj: siodełko szwedzkie (Bom), drabinka szwedzka (Ribstool) i ławeczka szwedzka, wyrobu fabr. Zawadzkiego.

W górze lewej ściany napis „Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich“, prawej: „Sokół Macierz“. Pod napisami tymi fotografie, plany, graficznie przedstawiony rozwój, roczniki, albumy, pouczają nas o dorobku sokolim.

Oprócz tej chronologii są jeszcze na ścianach te części sokolego działu fotografie i plany gmachów poszczególnych gniazd, w gablocie zaś roczniki „Przewodnika gymnastycznego“, broszury fachowe, dotyczące organizacji, różne druki, pamiątki złotych, wreszcie album „Z życia sokolego“.

Prawą ścianę działu zajął „Sokół-Macierz“. Tu podobnie jak tam, punktem ciężkości wystawy są dwie wielkie graficzne tabele rozwoju.

Obok tabel statystycznych rozwieszono w dział Macierzy na ścianie cenne bardzo fotografie złotych w gablocie mamy dość skromną bibliotekę fachową plany boiska, ujeżdżalni, etc., albumy.

Przepiękną ozdobą wystawy jest róg bawoli, okuty w srebro, z herbami Polski, Litwy i Rusi, ofiarowany Sokolowi lwowskiemu przez braci z za oceanu w 25 rocznicę założenia gniazda.

Całość wystawy sokolej przedstawia się bardzo poważnie i pouczająco.

Kł.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Rada państwa.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym prezes Koła polskiego p. Abrahamowicz złoży drugi swój mandat poselski z okręgu wyborczego lwowskiego wiejskiego. Po tem złożeniu mandatu powołanym zostanie na posia jego zastępca p. Maślanka.

Zmiana regulaminu izbowego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Proponowana przez rząd forma regulaminu będzie pomiędzy innemi zawierała następujące zmiany: Komisya budżetowa będzie musiała skończyć obrady nad przedłożeniem budżetowym w ciągu 6 tygodni, w razie bowiem przeciwnym Izba poselska bez względu na to przystąpi do drugiego czytania budżetu.

Podczas dyskusyi generalnej mowcy będą mogli przemawiać najwyżej 3 ławdownie podczas gdy przy

dyskusji specjalnej każdy mówca będzie musiał ograniczyć się do 20 minut.

Możliwość zabierania głosu w sprawie faktycznego sprostowania zostanie znacznie ograniczona.

Głosowania imienne będą się odbywały tylko w takim razie, jeżeli tego zażąda przynajmniej 100 posłów.

Prezes Izby poselskiej otrzyma do dyspozycji cały szereg kar dyscyplinarnych, któremi będzie mógł karać posłów nieposłusznych. I tak będzie mógł wykluczać posłów na 5 do 14 dni, za obrazę osób, nie należących do składu Izby, może Izba posłów uznanemu za winnego odebrać dyety i wykluczyć go czasowo z Izby.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11 min. 10.

Prezydent uprasza na wstępie o upoważnienie, ażeby w odpowiedzi na mowę tronową mógł podziękować monarsze za sankcję reformy wyborczej, oraz złożyć wyrazy niezmienniej wierności i najgłębszej czci.

Następnie podano do wiadomości wynik wyboru 12 sekretarzy i 2 gospodarzy Izby (Ordner). Między innymi wybrano sekretarzem p. Jabłońskiego.

P. Abrahamowicz w piśmie do prezydium oznajmia, że składa mandat z okręgu wiejskiego Lwów-Winniki i prosi o powołanie zastępcy swego p. Antoniego Maślanki do objęcia funkcji poselskich.

Prezydent oświadcza, że zarządzi co należy w tej sprawie.

Prezes ministrów br. Beck przedkłada projekt ustawy w sprawie zmiany regulaminu obrad Izby.

Minister skarbu dr. Korytowski przedłożył ustawę finansową i budżet na r. 1907, jakoteż przewidywaną budżetową od 1 sierpnia do 31 grudnia b. r.

Dalej przedłożył minister skarbu projekty ustaw w sprawie wydobycia monet jubileuszowych, mianowicie złotych stukoronówek i srebrnych 5-koronówek.

Następnie przedkłada minister skarbu projekt ustawy o udzieleniu bezpieczeństwa państwowego księżczkom wkładowym Banku krajowego we Lwowie, jakoteż projekt ustawy w sprawie wkładek pieniędzy małoletnich do kas oszczędności i do pocztowej kasy oszczędności.

Minister spraw wewnętrznych bar. Brenert przedkłada projekt ustawy w sprawie praw drukarskich i innych maszyn do powielania pisma.

Minister handlu dr. Forst przedkłada projekt ustawy o zmianie stosunków handlowych z Turcją.

Zabiera głos prezes gabinetu bar. Beck.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Ministerstwo kolei, handlu i rolnictwa wysłało do Galicji 4 urzędników, celem rozpatrzenia się na miejscu i zapewnienia jaknajregularniejszej i najszybszej dostawy do Wiednia mięsa galicyjskiego. Powodem wysłania urzędników była niedawna konfiskata w Wiedniu większej przesyłki mięsa galicyjskiego. Urzędnicy spełnili powierzone sobie zadanie i dziś w powrocie do Wiednia zatrzymali się w Krakowie.

Sprawa podrożenia pieczyw dotychczas nie rozstrzygnięta. Ostateczna konferencja cechu piekarskiego odbędzie się dziś popołudniu.

W sprawie istniejącego tu strejku czeladzi malarzkiej i lakierniczej odbyło się wczoraj posiedzenie cechu malarzkiego, a dziś odbędzie się posiedzenie cechu lakierniczego.

Miedzy rewolucją a reakcją.

Niespodziewana dymisja.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagebl.” donosi z Petersburga, że car udzielił nagle dymisji kontrolerowi finansów państwa ministrowi Schwanebachowi.

Schwanebach uchodził za przewodcę kliki reakcyjnej na dworze carskim i za głowę tzw. partii Niemców. Jego nazwisko było w ostatnich czasach często wymieniane jako tego ministra, który najgwałtowniej sprzeciwiał się udzieleniu jakichkolwiek ustępstw Polakom i jako tego ministra, który zwrócił uwagę cara, że nie wypada, ażeby Koło polskie w Dumie było języczkiem u wagi, rozstrzygającym o losie głosowania nad ważnymi sprawami państwowymi.

Mordercy Hecenstein.

Petersburg. (Tel. wł.) W procesie przeciwko mordercy prof. Hecensteinowi oskarżony Sobolew twierdzi stanowczo, że o zamordowaniu Hecenstein'a dowiedział się dopiero z gazet.

Również zaprzecza, jakoby związek ludzi prawdziwie ruskich był organizacją bojową.

Natomiast przyznaje, że znał zarówno Juszkiewicza, który był kierownikiem wyprawy mającej na celu zamordowanie Hecenstein'a, jak i żandarma Połowiewa.

Jeszcze jedno królestwo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Fr. Presse” notuje pogłoskę, powtarzającą się z całą uporczywością, że w dniu 15 sierpnia br. ks. bułgarski ogłosi się królem.

Z tego powodu zachodzi obawa, że na Bałkanie zajądą poważne zakłócenia polityczne, jest bowiem rzeczą jeszcze nie znaną czy rząd turecki zgodzi się na to, aby jego wasal ogłosił się niepodległym królem.

Podróż monarsze.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Do Kopenhagi przybywa w dniu 3 lipca br. cesarz Wilhelm, na którego przyjęcie dwór duński robi wielkie przygotowania.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wskutek zamianowania nowego bana Chorwacy, stosunki między Chorwatami a rządem węgierskim jeszcze bardziej się zaostrzyły. Posłowie chorwacy w Sejmie węgierskim są zdecydowani w dniu dzisiejszym rozpocząć obstrukcję techniczną.

Z terenu łódzkiego.

Łódź. (Tel. pryw.) Wczoraj wróciła delegacja robotników, wysłana do Berlina w celu rokowań ze związkiem fabrykantów łódzkich. Imieniem związku z delegatami porozumiewał się Maurycy Poznański, który oświadczył, że ponieważ rezolucja robotników fabryki Poznańskiego, potępiająca terror ekonomiczny, odpowiada najzupełniej życzeniom fabrykantów związkowych, będzie się starał wyjednać uchwałę związku, aby fabryk nie zamykali. Dodał, że o ile fabryki będą w ruchu i robotnicy pracować będą normalnie, postara się o ponowne przyjęcie 68 robotników wydalonych na żądanie związku przy pierwszym lokaucie.

Kongres reakcjonistów.

Moskwa. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym na kongresie ziemstw rozprawiano w dalszym ciągu nad znaną rezolucją h. Bobryńskiego, wzywającą rząd, ażeby środkami jak najenergiczniejszymi zgłusił rewolucję i anarchię. Prócz kadetów, zaprotestował przeciw tej rezolucji także Michał Stachowicz, który zabierał 3 razy głos i wykazywał, że potępienie terroryzmu, jako sprawy politycznej nie leży w zakresie kongresu ziemstw.

Przed głosowaniem Stachowicz i 30 kadetów wyszli ze sali, poczem rezolucję Bobryńskiego przyjęto głosami októbrystów i reakcjonistów. Kadeci wniosą umotywowany protest przeciwko wszystkim uchwałom kongresu i wykażą, że ów kongres był stanowczo tylko kongresem szlachty, ale nie kongresem ziemstw.

Po wsiach krew się leje.

Petersburg. (Tel. wł.) W Odesie rozpoczęły się rozruchy, a również i w powiecie odeskim przyszło do rozruchów agrarnych. Wysłano kozaków, którzy ranili i zabili wielu chłopów.

Hurko.

Petersburg. (Tel. pryw.) Hurkę oddano pod sąd karny departamentu kasacyjnego senatu i usunięto go czasowo od pełnienia obowiązków ministra spraw wewnętrznych.

Ucieczka z więzienia.

Warszawa. (Tel. pryw.) Z więzienia w Sieradzu zbiegli stary dozorca i pisarz z więzienia i uprowadzili ze sobą dwóch więźniów politycznych, przebrawszy ich w mundury dozorców.

Zjazd pocztmistrzów.

Dziś we czwartek 27 bm. rozpoczął swe obrady zjazd pocztmistrzów, expedyentów i oficjantów pocztowych z całej Galicji w którym wzięło udział około 80 delegatów z rozmaitych zakątków kraju. Stowarzyszenie to w którym ugrupowani są prawie wszyscy funkcyjnarjusze pocztowi urzędów klasowych ma za sobą 39 lat istnienia. Dzisiejszym obradom, które odbywają się w sali hotelu Stadtmüllera, a rozpoczęły się o godz. 11 przedpoł. przewodniczy prezes stow. p. Dültz z Buczacza, który powołał na sekretarzy pp. Kaczkowskiego z Witkowa i Wolańskiego z Ulanowa.

Zagał obrady p. Dültz, zdając sprawę z działalności stowarzyszenia od ostatniego walnego zgromadzenia. W czasie tym starano się zaznajomić dawnych posłów i nowo wybranych ze stosunkami służbowymi tych funkcyjnarjuszy pocztowych, których rząd po macoszu traktuje tak pod względem płac, jak i stanowiska socjalnego. Dzięki zabiegom wydziału stowarzyszenia udało się przynajmniej uzyskać przyrzeczenie na razie grup parlamentarnych, że będą pamiętać o żądaniach funkcyjnarjuszy pocztowych. Mowca zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że wydział stowarzyszenia nie spocznie i w porozumieniu z innymi pokrewnymi stowarzyszeniami będzie się starać, aby słuszne żądania funkcyjnarjuszy pocztowych przeciw raz znalazły należyty posłuch u sfer kompetentnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Kowalewski z Rohatyna założyciel stowarzyszenia i były 30-letni jego prezes podziękował zebranym za urządzoną mu owację i honorowy dar, złożony w uznaniu jego zasług około dotychczasowego podniesienia i zabezpieczenia bytu pocztmistrzów, expedyentów i t. d. zapewniając, że jako obecnie zwykły szeregowiec nie przestanie w miarę sił pracować dla Towarzystwa.

Z porządku dziennego p. Bieniecki z Rudek w dłuższym przemówieniu przedstawił żądania stow. pocztmistrzów — podnosząc, że przyjęcie ich leży nie tylko w interesie członków, ale w interesie należytego funkcjonowania i rozwoju poczty, a stow. ma nie tylko prawo, ale i obowiązek żądania takie stawiać.

Godz. 12¹⁵ obrady trwają dalej.

Gal. Tow. gospodarskie.

Wczoraj popołudniu od g. 5 do 10 wieczór trwały obrady poutne. P. Mikułowski-Pomorski mówił „O organizacji gospodarstw ze względu na brak i wysoką cenę robotników”, poczem wzięto pod obrady wnioski oddziału rawskiego w sprawie organizacji targów na bydło, rozplodowe i opasowe, zakupna rolniczych maszyn gminnych i zakładania wzorowych sadów gminnych.

Dzisiaj rano obradowały poutnie sekcje hodowlana i ekonomiczna, popołudniu zaś dalszy ciąg posiedzenia poutnego o godz. 5 popoł. drugie plenarne posiedzenie jawne na którym przedłożone zostaną wszystkie wnioski przedyskutowane w komisjach i jakie pojawiły się na posiedzeniu poutnem.

Z sali sądowej.

Bandytyzm we Lwowie.

(Trzeci dzień rozprawy)

Dzisiaj we czwartek przed gmachem sądu karnego, gdzie toczy się rozprawa przeciwko lwowskim bandytom, panował taki ścisk, że z trudem można było dostać się do wnętrza sądu. Zainteresowanie publiczności tem większe, że rozprawa zbliża się ku końcowi i dziś spodziewany jest wyrok.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się od odczytania zeznań szeregu świadków przesłuchanych w śledztwie, zeznania te jednak nie przyniosły nowych szczegółów.

W dalszym ciągu rozprawy obrońca dr. Dwernicki i dr. Wasung postawili wnioski na powołanie całego szeregu nowych świadków, których zeznania miałyby osłabić obciążające zeznania złożone przez przesłuchanych już niektórych świadków, bądź też zdaniem obrońców udowodniłyby, że to kto inny zawińił, a nie Schwarzer.

Prokurator dr. Leżański sprzeciwił się wszystkim wnioskom obrony — a zdanie to podzielił trybunał.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe i odczytano pytania główne, które mają być postawione sędziom przysięgłym.

Pierwsze pytanie odnosi się do sfalszowania świadectwa, a opiewa, czy Schwarzer winien jest, że w roku 1906 celem wyrządzenia państwu szkody w porozumieniu z Nowakowskim podrobił świadectwo dojrzałości seminarium nauczycielsk. w Samborze, drugie pytanie odnosi się do rabunku na osobie Bronisława Vörösa, a mianowicie, czy Schwarzer pomagał rozmyślnie Nowakowskiemu w rabowaniu Vörösa porozumiewawszy się z nim poprzednio co do udziału w zyskach i korzyściach, a ostatnie wreszcie pytanie tej samej stylizacji, co drugie, odnosi się do rabunku dokonanego na osobie Grzegorza Tuziaka, woźnego Banku związkowego. Po ustaleniu tych pytań, zabrał głos o godzinie 10⁴⁵ popołudniem prokurator dr. Leżański, podtrzymując w całości akt oskarżenia.

Prokurator p. Leżański skończył swe przemówienie o godz. pół do 12, poczem rozpoczął swoją obronę dr. Dwernicki, starając się wykazać niewinność Schwarzer'a w sprawie obu rabunków, a działanie pod przymusem psychicznym w sprawie fałszerstwa świadectwa.

(Godzina pół do 1 obronca mówi dalej, wyrok zapadnie prawdopodobnie o godz. 2 po południu ewentualnie zaś wieczorem.)

MAŁY FEJLETON.

Ludwik Becke: Zaloty.

I.

Dwa straszne stworzenia stały naprzeciwko siebie — przerażające wobec piętna ostatecznej nędzy, wyrzute na całą ich postaci, a lachmany żagliów wisiały tymczasem nieruchome po ostatnim słabym wysiłku.

Jedno z widziadeł, zwisłych na poręczach statku, podniosło kościstą rękę ku zachodowi i wskazało mającące w tej stronie czerwone zarysy łąd; spiekłe, czarne wargi usiłowały przemówić. Druga postać o cienkich, obnażonych, spalonych od słońca ramionach, pochylała się, aby słyszeć.

— Patrz, Enderby, to wyspa Ducie — wybelkotało pierwsze widziadło chrapliwym szeptem, podobnym do rżenia — bezludna, ale jest tam woda... żółwie, ptaki i kokosowe orzechy.

Na to słowo „woda”, słuchacz zaczął się śmiać dziwnie i zbliżył się do człowieka, który mówił:

— A prąd nas tam niesie. Zdaje się, że zbliża się koniec naszej milej wycieczki... i poczerwiałe usta wykrzywiły się do ohydneho uśmiechu.

Enderby spuścił głowę na kolana prawie i wlepił oczy nabiegłe krwią... w przedmiot o kształtach ludzkich, leżący u stóp kapitana. Była to kobieta, otulona w szmaty plecionki krajowej. Od kilku godzin leżała bez ruchu; na wyblakłą twarz padły już szare cienie śmierci; tylko zaledwie dostrzegalne skurcze powiek i warg zdradzały tlejące jeszcze życie.

II.

Człowiek, stojący u rudy, spojrział przez mgnienie oka na leżący szkielet. Męki pragnienia i rozpacz czy-

Czołem!

ALBUM MIASTA LWOWA

zawierający 112 prześlicznych widoków tegoż miasta w prześlicznej oprawie w dużym formacie. Cena tegoż 2 korony.

Do nabycia tylko w artykwarni

D. GRUNDA

LWÓW, ul. Teatralna 16.

niły go niezdolnym do współczucia i znowu zwrócił wzrok w kierunku ładu. Ta kobieta była przecież jego żoną i nie więcej, jak sześć tygodni temu czuł się dumny z posiadania takiej piękności. Właśnie przypomniał sobie ten dzień. Przechadzał się z Enderby po pokładzie; żona z książką, rozłożoną na kolanach usnęła na rozłożonym okrętowym krześle... Kiedy tak przechodzili raz po raz, Enderby, zawsze szczerzy, jak złoto, powiedział jemu, Langtonowi, że nigdy nie widział tak uroczego zjawiska...

Żagiel wzdął się na chwilę i znowu opadł, a widziadła, pochylone nad umierającą kobietą, wytrzeszczały oczy w stronę ładu. Słońce zanurzało się w oceanie; kontury pokrytych zielonością wzgórz i wysokich skał zarysowały się przez minutę wyraźnie, jakby urągając z pierzchliwej nadziei, a potem ukryły się w ciemnościach głębokiej nocy.

III.

Godzina minęła. Lekki oddech wznosił się z miejscy, w którym leżała kobieta. Enderby, zawsze czujny, zauważył na czarnym tle sukni odbicie białej ręki. — Żyła jeszcze! Chciał zawołać Langtona, śpiącego teraz i widocznego trapiącego straszными snami, gdy usłyszał głos kobiecy, wołający go.

Na drżących kolanach przyczołgał się do niej i lekko dotknął jej ręki.

— Pani żyje! pani żyje! — wyszeptał wzruszony. — Czy mam zawołać kapitana Langtona? Zdaje mi się, że zbliżamy się do ziemi.

— Nie, nie! niech śpi... zawołałam na pana, panie Enderby, aby mi pan pomógł powstać. Chciałabym zobaczyć, skąd się bierze ten deszcz.

— Deszcz! Ah! to niemożliwe! jabym... — Przerwał pełen bólesci i trwogi: straciła zmysły — pomyślał.

— An! niech mi pan pomoże, bardzo pana proszę — rzekła słabym i słodkim głosem — czuję, że deszcz się zbliża.

Enderby podniósł ją z trudnością. Płakał; piekące łzy bezmiernej litości spływały mu po policzkach.

— Ale patrz pan! pada i to ulewał prędko, prędko chwytaj pan matę — jedna strona jeszcze cała... utrzyma wodę.

— Langtonie! Langtonie! deszcz!

Enderby ujął rękę młodej kobiety i przycisnął ją do ust. Następnie przyczepił matę do wystającego dyla u przodu okrętu, wiążąc ją z kilku końców, żeby mogła utrzymać wodę. A deszcz lał strumieniami, niosąc rozbitkom radość i życie.

W tej chwili przyskoczył Langton i potrąciwszy po drodze żonę, zanurzył blaszaną puszkę od konserw w wydrążeniu wiszącej maty.

— Niech cię dyabli wezmą! bydlę jedno! — krzyknął Enderby wśród szumu bałwanów i pluskania deszczu. — A żona? nie zostawisz jej ani kropli?

Langton za całą odpowiedź wypróżnił jeszcze drugą puszkę. Z przekleństwem Enderby wyrwał mu z ręki pudełko, napełnił je wodą i przyniósł młodej kobiecie, podtrzymując troskliwie jej głowę, podczas gdy piła.

A gdy oczy pani Langton spojrzały na niego z wdzięcznością, porwał go nagły szal i ucałował jej usta gwałtownie.

Zajęty jedynie nektarem, który wypełniał matę, stał kapitan odwrócony do nich i nie widział jak Enderby wyjął z kuferka gruby podróżny pled i okrył nim kobietę prawie obnażoną i ociekającą od wody.

IV.

Płakała teraz. Płakała z wzruszenia, że nie umrze z pragnienia na zaginionym wśród morza okręcie, a także dla tego, że mąż jej zaklął brutalnie, gdy się o nią potknął, pędząc do wody.

V.

Poszła za Langtona z dwóch powodów. Najpierw dlatego, że był przystojny i miał dobry układ; następnie, ponieważ jej ojciec, szkocki kapitan, powiedział, że Langton zarobił i jeszcze zarabia dużo pieniędzy na handlu, który prowadzi między wyspami Tahiti i rzecząpospolitą Chili w południowej Ameryce. Znała dobrze oba kraje. Na Tahiti przyszła na świat, a do Valparaiso jeździła nieraz z ojcem.

Stary kutwa uważał, że piękność córki jest „doskonałą rzeczą“, mogącą obdarzyć go ziemiem bardzo „na rękę“.

Pani Langton miała dla męża uczucie bardzo prozaiczne; ale rok po ślubie, tak, jak rok przed ślubem również mało znała istotną treść jego duszy, polegającą na bezgranicznym egoizmie.

Jednak może dlatego, że miała w sobie krew muryńską — matka jej była mulatką tahityjską — podziwiała śmiałą i zimną energię Langtona podczas trzydziestu dni kłótni po morzu na rozbitym statku. Większa część pasażerów i załogi odjechała ich, zabierając prawie cały zapas słodkiej wody i prowianty. Kobiety mają zresztą wogóle podziw dla natur silnych i surowych w rodzaju Langtona, a podziw być może lepszym jest od miłości dla obydwoh stron.

Lecz to dzikie przekleństwo męża brzmiało jeszcze w jej uszach i bezwiednie kazało jej myśleć o Enderby, który od ośmiu dni, jak cierpieli niedostatek, dzielił z nią zawsze połowę swojej porcji wody. — Nie wiedziała o mękach, które cierpiał w wilię dnia tego biedny chłopiec, kiedy przyniósł całą swoją cząstkę. I podczas gdy piła, serce tego człowieka zabiło smutkiem i litością pomimo buntu zwierzęcia, które mu mówiło: głupcze co robisz! to on, a nie ty powinien cierpieć dla ciebie.

VI.

Z brzaskiem dnia okręt znalazł się tuż koło ładu i Langton śmiejąc się brutalnie i cynicznie rzekł do swoich towarzyszy, aby zjedli resztę konserw mięsnych i sucharów, bo na wypadek, gdyby szalupa miała się przewrócić przy przejeździe laguny, nie będą już niczego więcej potrzebowali. Sam pokryjomu zjadł ile mu się podobało i obojętnie przypomniał sobie, jak Enderby maczał w wodzie suchar, aby go podać jego żonie.

Gdy wiatr się podniósł, Langton skierował statek na przesmyk prowadzący do szklanych wód laguny. Wkrótce wysiedli wszyscy na brzeg i podążyli do pobliskich gęstych krzaków, ażeby ukryć się przed promieniami słońca i zasnąć.

Przez tydzień cały chodził Enderby po skałach w poszukiwaniu dla niej...

VII.

Pewnego dnia obudził się Enderby w południe. Kobieta spała jeszcze twardym snem i pierwsze oznaki powracających sił, różowiły lekko jej wychudzone policzki.

Wstrząsnął nim dreszcz... Może Langton odjechał na statku, pozostawiając ich na pastwę głodu i śmierci na samotnej wyspie Ducie? Szybkim krokiem poszedł Enderby w kierunku wyrzeża. Okręt stał spokojnie na kotwicy. Opodał siedział Langton na piasku i coś jadł.

— Obrzydliwy egoista! — mruknął Enderby — ciekawym co znalazł do jedzenia?

W tej samej chwili dostrzegł nad sobą zwieszoną gałąź „pandanusa“, pokrytą dojrzałymi owocami. Podniósł kawałek korala ciężki i płaski i próbował strącić kilka owoców. Langton spojrzał na niego i wyszczerzył białe zęby, śmiejąc się ironicznie z tego daremnego wysiłku.

Enderby przystąpił do kapitana, trzymając w ręku kamień.

Nie był zawzięty, ale zaczął nienawidzić Langtona za jego obojętność dla swojej żony. Oto teraz opycha się jajami żółwia, podczas gdy biedna słaba kobieta musi poprzestać na owocach i muszlach!

VIII.

— Langtonie! — rzekł oschle i udając, że nie widzi resztek spożytej uczy — mamy teraz odpływ morza, moglibyśmy upolować jakiego żółwia. Twoja żona potrzebuje czegoś posilniejszego, jak te przebrzydłe owoce „pandanusa“... od nich pokaleczyła sobie usta...

— Doprawdy! Usta mojej żony za bardzo cię zajmują... Nic mi nie mówiła, ale mam posądzenie... Spojrzenie na twarz Enderby'ego przytłumiło oszczerstwo, które miał wyrzec. Dodał więc tylko chłodno.

— Co do wyprawy na żółwie, — kwituję z tej przyjemności. Znalazłem gniazdo i podjadłem sobie wybornie. Gdyby załoga wojennego okrętu nie wstępowała tu przedemną, dostałby mi się cały skarb...

I poczał nagryzać nowe jajo.

Głosem dziwnie chrapliwym Enderby krzyknął: — Ile znalazłeś jaj?

— Trzydzieści; może nawet czterdzieści.

— I zjadłeś wszystkie oprócz tych kilku? Daj mi je dla twojej żony.

— Kochany panie, Ludwika ma w żyłach zbyt dużo krwi wyspiarskiej, aby nie umiała w położeniu, jak nasze, dać sobie rady. A ponieważ zająłeś się panią tak łaskawie, najlepiej by było zamiast mi robić awantury, pójść samemu szukać gniazda...

— Psie!

I ciężki odłam korala o ostrych krawędziach rozbilił się na głowie Langtona.

IX.

Enderby wróciwszy, zastał panią Langton siedzącą pagórku pokrytym pnąciami roślinami, opodał miejsca, w którym ją zostawił.

— Idźmy stąd — rzekł — słońce zanadto tu przypieka. Znalazłem kilka jaj żółwów.

Poszli w głąb wyspy i usiedli.

Enderby czuł, jak tętna gwałtownie biją i wysiłł się, żeby nie dać poznać po sobie wzruszenia. Nie zauważył, że twarz młodej kobiety straciła wszelkie ślady rumieńców.

— Pani musi być bardzo głodna — wtrącił udając spokój i podał jej kilka białych kul.

Poczęła je na wszystkie strony wolno obracać w rękach, aż nagle wstrząśnięta nerwowym dreszczem, upuściła je na ziemię. Parę sztuk miało na sobie czerwone plamy...

— Na miłość boską! — krzyknął Enderby — co pani się stało?

— Wszystko widziałam...

— Przysięgam pani, że nie chciałem go zabić. Jeżeli kiedykolwiek uda nam się stąd wydostać, oddam się sam w ręce sprawiedliwości.

— Młoda kobieta zakryła sobie twarz rękoma, wstrząsnęła głową i westchnęła.

— Kochałam go niegdyś — powiedziała. Jednak... to z powodu mnie pan... A ile razy pan uratował mi życie na okręcie? Wszystkie grzechy mogą być odpuszczone... więc i ten... Co pan zrobił, to z mojej winy... Nie zezwolę żeby pan cierpiał za mnie... Powiem, że umarł na statku.

Nastąpił wybuch śmiechu, nerwowego śmiechu obłąkanej...

X.

W kilka miesięcy po tych wypadkach „Josephine“, okręt rybacki, trudniący się połowem wielorybów zabrał ich na pokład.

Na pytanie Enderby'ego czy kapitan statku, ma prawo dać im ślub, odpowiedział stary żeglarz dobrodusznym:

— Rzecz prosta, że ma! Człowiek, który się trudni połowem i zabijaniem największych istot całego stworzenia, jakżeby nie miał prawa połączyć dwóch nieśczęśnych rozbitków.

XI.

Przez prawdziwą ironię losu państwo Enderby — tak ich nazywamy chociaż mają inne nazwiska — mieszkają obecnie na archipelagu, gdzie kwitnie prawdziwy handel żółwi. Lecz, gdy mają czasem u siebie na obiedzie jakiego kapitana, przejeżdżającego statku lub turystę, lokalna potrawa — jaja żółwie — nigdy nie ukazuje się na stole.

— Już nam się uprzykrzyły... objaśnia Enderby...

Przetł. z angielskiego F. CHW.

Kantor wymiany Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

240

udziela kredytu w rachunku bieżącym na podkład papierów wartościowych,
przyjmuje też papiery wartościowe w przechowywaniu i zarząd.

Dział ekonomiczny.

W sprawie chowu koni w Galicyi odbyła się onegdaj we Wiedniu ankieta w ministerstwie rolnictwa, pod przewodnictwem ministra rolnictwa hr. Auersperga. W ankiecie wzięli udział rzeczoznawcy z Galicyi i delegaci centralnego komitetu dla spraw chowu koni przy ministerstwie rolnictwa, oprócz tego posłowie dr. Kozłowski i Zagórski oraz minister dla Galicyi hr. Dzieduszycki i szef sekcji Wacław Zaleski.

P. Zaleski przedstawił, znane Czytelnikom, zamiary ministerstwa rolnictwa, skierowane ku intensywniejszemu niż dotąd poparciu przez państwo chowu koni w Galicyi i przedłożył ekspertom szczegółowy program dalszej akcji, opracowany przez komendanta stacyi ogierów rządowych w Drohowyżu, podpułk. Enisa.

W dyskusyi dali obecni jednomyślny wyraz zapytaniu, że skoro cena remontu wojskowych, dziś warunkowo nie pokrywająca kosztów hodowli, będzie podniesiona, to rząd powinien starać się w pierwszym rzędzie ułatwić wychowanie jak największej ilości koni, zdalnych na remonty wojskowe, obok których można będzie wychować większą ilość dobrych koni roboczych.

Co się tyczy kierunku hodowli, zgodzono się na chów rasy angielskiej w Galicyi zachodniej a orientальной w Galicyi wschodniej, oraz na wyprodukowanie z czasem typu konia anglo-arabskiego, najsilniejszego i przynoszącego przy sprzedaży najlepsze dochody. Poiecono też rządowi roztoczenie specjalnej pieczy nad hodowlą koni włościańskich, jako wysmienitego materiału dla gospodarstwa.

Środkami ku temu ma być, zdaniem rzeczoznawców, podniesienie ceny za remonty wojskowe, cały szereg zarządzeń administracyjnych, pomnożenie liczby ogierów rządowych, premiowanie kłaczy, zdalnych do chowu itp.

P. Zaleski imieniem rządu zapewnił hodowców, że ministerstwo będzie się starać stopniowo przeprowadzić ich życzenia.

Konkursy. Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Jakuba Müllera w Buczaczu, Maksa Bergmanna w Buczaczu, Ozyasza Lauera w Brodach i Barucha Sternschussa w Delatynie.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 27 czerwca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 9:40 do 9:60, Zyto gotowe 8:30 do 8:50, Owies obrotowy gotowy 9:— do 9:50. Jęczmień browarniany od 9:— do 9:50. Groch do gotowania 11:50 do 12:—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53:— do 53:50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do 53:50. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 33:— do 33:50.

Na targu zbożowym usposobienie niezmienną.

Ceny spirytusu wykazują dalszą wyżkę.

Ruch ograniczony.

ODPOWIEDZI REDAKCYI

„Nauczycielka Polka“. Proszę się zwrócić listownie do Stow. Nauczycielek, Klonowicza 7. Sądymy, że będzie to najlepiej i najodpowiedniej. Gdyby Stow. pomieścić Wpani nie mogło, wskaże Wpani dom odpowiedni i opiekę

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembicki

Niezbędne dla każdego!

Torebka opatrunkowa

„TLEN”

Pierwsza pomoc

Pierwszy opatrunek w nagłych wypadkach, dokładnie wyłowiony (sterylizowany). 2537

Sposób użycia wewnątrz.

Do nabycia w każdej aptece.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We czwartek dnia 27 czerwca 1907 r.

„GRUBE RYBY”

komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. — Występ Frenkla.

Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 czerwca. Sensacyjny program. The Densmore, najkomiczniejsza pantomina. The Empire Stars, najznakomitsi tancerze ameryk. Arsene z Arcalico, niezrównana pesura psów. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — 10 nowości! Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, Karola Ludwika 5. 0064



Otrzymałem świeży transport herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata
Congo zł. 1'60
Souchong „ 2'—
Souchong zbiór maj. „ 3'—
Kaysow „ 4'—
Wysiewki z herbat zł. 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
szlacheznych i specyjalnych
leczniczych
pod firma 13
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhübierskiej, Selterskiej, Viehy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Z „FORTAN” i pudrem „FORTAN”

sensacyjnymi zdobyczami na polu higieny kosmetycznej niech każdy zażąda po gołeniu być odświeżonym.
Flakon 1 k. Puder 1 k.
Wyrób „Fortan”:
Mag. farm.
KAROL WOLF
w Marburgu nad Drawą (Drau). 5739

Realność w Samborze, ulica Kopernika 1. 44,

z 6 pokojami, kuchnią, przedpokojem, wozownią, stajnią i ogrodem dwumorgowym owocowym i warzywnym do sprzedania. Może być zamiana na kamienicę za dopłatą. Wiadomość na miejscu lub w krakowskim biurze ogłoszeń ul. Karmelicka 1. 15. 7039

Gazdą pasieki A. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereńniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franco. 1320

ŻADAC WSZĘDZIE!



PAPIER LISTOWY TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

- 7049 Koron
Bolesław Tuczel W. *Ada*, komedia zbawienia w 3 aktach a 4 odstępach 2'50
Caro Leopold. *Studia społeczne* 10'—
Chwat-Czyński Gustaw. *Bez wyjścia*. Sztuka w 3 aktach z życia mieszczańskiego 2'50
Clère J. *Podręcznik zapasnictwa* (walka francuska) przekład z francuskiego. Ze 111 rysunkami 1'60
Czyżewski Tytus. *Śmierć Fauna*. Obrazek 1'50
Duilhé de Saint-Projet. *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej*. Przekład z francuskiego ks. Biskupa H. P. Kossowskiego. Poprzedzony słowem wstępem JE. ks. Michała Nowodworskiego, Biskupa płockiego. Wydanie drugie 4'—
Gadowski Walenty ks. *Dzieje biblijne w skróceniu* dla dzieci katol. —50
Gebert Bronisław. *Księstwo Warszawskie*. (W setną rocznicę utworzenia) z 18 rycinami i mapką Księstwa Warszawskiego. (Bibl. Macierzy Nr. 37) —50
Grabowski Tad. *Orzeszkowa*. W 40-letni jubileusz jej pracy literackiej; (szkice i rozprawy z pieśmiennictw słowiańskich III) —80
Jadwiga z Łobzowa. *Moja księżka!* Dzieciom polskim —30
Jeż Mateusz ks. *Orate fratres!* Rozmyślenia i modlitwy najpotrzeb. W opr. 1'20
Jędrzejewicz Janusz. *Poezye* 1'20
Konopnicka Marya. *Prometeusz i Syzyf* 1'—
Koskowski Bolesław. *Niebezpieczeństwo niemieckie* 1'—
Lubecki Kaz. *Sanktuaria maryjańskie w Ziemi świętej*. Z 17 widokami. (Ze wspomnień o Ziemi świętej) 1'—
Łukaszewicz J. A. ks. *Ksiądz Wincenty*, powieść współczesna —80
— *Ocalony*, powieść współczesna —80
Małinowski Mikołaj. *Księga wspomnień*, wydał Józef Tretiak. (Źródła do dziejów Polski porobiorowych III) 3'—
Na nową szkołę. Książka zbiorowa, zawierająca utwory: Wł. Bukowińskiego. — G. Daniłowskiego. — W. Feldmana. — B. Gorczyńskiego. — W. Grubińskiego. — J. Kasprzowicza. — M. Konopnickiej. — J. Lemańskiego. — E. Leszczyńskiego. — J. Morzyckiej. — T. Micińskiego. — E. Milewskiego. — B. Ostrowskiej. — W. Orkana. — B. Prusa. — S. Przybyszewskiego. — K. Romina. — W. Sieroszewskiego. — L. Staffa. — A. Szecha. — S. Witkiewicza. — S. Wyspiańskiego. — S. Żeromskiego — i innych 2'50
Nalepiński Tad. *On idzie!* Rzecz o królu-duchu Rosji 3'—
Osada Stanisław. *Historia związku Narodu Polskiego* i rozwój ruchu narodowego polskiego w Ameryce północnej 4'—
— *Liga Narodowa a Polacy w Ameryce* 1'—
— *Sześć odczytów*. O stronnictwie demokratyczno-narodowym i lidze narodowej 2'—
Ostaszewski-Barański K. *Z krainy prawa, wolności i pracy*. Ilustrowane zapiski z Belgii 3'—
Otchłanie Wielickie. Z 20 kolorowymi ilustracjami znakomitych polskich artystów, oraz 25 rycinami według starych sztychów. W ozdobnej oprawie 10'—
Poeeci współcześni francuscy. Wybór poezji. Przekład Kaz. Rychłowskiego 3'—
Poraska Marya. *Na jawie i we śnie* 4'—
Śliwiński Artur. *Mickiewicz jako polityk* 4'—
Stanisławska W. *Szare kartki*, poezye 2'50
Stecki J. *Zasady ogólne ekonomii społecznej*. Wydanie 2-gie przejrzone i powiększone 1'60
Stereotypia. Podręcznik dla drukarzy i stereotypierów. Z 40 rysunkami 2'—
Strumiński Jerzy. *Z etapu*. Notatki z czasów pierwszej Dumi —80
Uromski H. dr. *Z Krakowa*. Wnioski... —60
Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki. Pod red. B. Chlebowskiego, Ig. Chrzanowskiego, H. Gallego, G. Korbuta, St. Krzemińskiego. Tom II. Wypisy Nr. 143—273. K. 4'80. W opr. 6'50
Wodecki Wacław. *Z gleby oczyszczonej* 2'—
Wojakiewicz Marian. *Wolne myśli, wolne żale*. Poezye II 2'50
Wolski Wacław *Ballady tatrzańskie*. Serya trzecia 1'20
— *Powieść tajemna*, poezye, serya II 3'—
Wyspiański Stanisław. *Powrót Odysa*, dramat w 3 aktach 4'—
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

E. Bredta i Ski w Ottynii

wyrabia

W ODDZIALE I.

15

Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do ruchu zapomocą pary nasyconej i przegrzanej, nastroczające najwyższą oszczędność w materiale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelni, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisji w fachowym wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

Kotłarnia żelazna wyposażona w instalację pneumatyczną:

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcje żelazne, zakłady gazowe, rezerwuary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

Odlewnia żelaza i metali:

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

Kotłarnia miedziana:

Aparaty dla gorzelni i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Yblikiewicza 1. 27.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Już wyszedł z druku

Cennik nawozów sztucznych

NA JESIEŃ 1907 r.

PIERWSZEGO GAL. TOWARZYSTWA AKC.

— DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO —

Lwów, ul. Akademicka 8.

Na żądanie wysyła się cenniki odwrotnie i opłatnie. 6930

Pierwsza Spółka spożywcza w Krakowie, ulica św.
Tomasza nr. 37 ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę fachowego dyrektora-kupca z wieloletnią
praktyką w dziale spożywczym i kolonialnym, doświad-
czonego zarazem w bilansowaniu i samodzielnem prowa-
dzeniu podwójnej buchalterii, oraz korespondencji han-
dlowej w językach polskim i niemieckim.

Reflektanci religii rzym.-katol., którzy nie przekro-
czyli 45 lat życia, mogący się wykazać chlubnymi świa-
dectwami, jak też osobistymi dodatnimi kwalifikacjami,
mogą liczyć na uzyskanie tej posady.

Wymaganą jest kaucja — ewentualnie poręka.

Zgłoszenia na piśmie należy przesyłać pod powyż-
szym adresem, najpóźniej do 15 lipca br. 6906

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

„Haya” Antyseptyczną
wodę do ust
i zębów przez pp. lekarzy
polecaną. Wzmocnia dziąsła,
usuwa nieprzyjemny o-
dór ust, usmierza ból zę-
bów, goi wszelkie zranienia
i owrzodzenia dziąseł.
Cena flakonu kor. 1'20 i 2'—

„Haya” Antyseptyczną
pastę do czy-
szczenia i konserwowania
zębów. Dziąsła pod wpły-
wem tej pasty wzmocniają
się, odzyskują piękną róż-
nową barwę, a zęby śnie-
żną białosć.
Puszka 80 hal.

Wysyłka na prowincję uskuteczna się odwrotnie.

NAJWYBORNIEJSZYCH

6310

funt cukrów deserowych zł. 1'20
funt czekolady po 70, 80 ct. i zł. 1'—
funt kakao odtłuszczonego proszkowanego zł. 1'50
pole a znana od lat 25 parowa fabryka czekolady
HENRYKA TRETERA, ob. Sykstuska 1, róg Karola Ludwika.

TAPETY

od najtańszych do najwy-
kwintniejszych w kołosalnym
wyborze na składzie — — — — — poleca

W. ADAMSKI

Lwów — Hotel Żorża.

— Wzory z cenami wysyła opłatnie. —

4971

Warszawski magazyn
i Pracownia obuwiadamskiego
i męskiego

poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wyko-
nywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów.
Jestem w możności zadowolić najwybredniejsze wyma-
gania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z
prowincji załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty
bucik na miarę. — Z poważaniem 180

J. Wojciechowski szewc
z Warszawy,
Lwów, ulica Walowa liczba II A.

Pierwszy i największy w kraju
Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich, — oraz
wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuję.
Nauka haftu bezpłatnie. Przyj-
muje również maszyny do szy-
cia wszelkich systemów do na-
prawy. — Zamówienia na hafty
białe i kolorowe wykonuje star-
annie i szybko po umiarkowa-
nych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki specjalista i mechanik
Lwów — Hotel Żorża.

Sensacyjna broszura francuska
o Rusinach

pojawiała się w tłumaczeniu polskim p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu”
Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

Bilardy

wszelkich systemów, jakoteż
przybory: Kule, Kije itp. poleca
od 30 lat istniejąca jedyna we
Lwowie fabryka bilardów i war-
sztat reparacyjny

MAURycego ANDRASZKA
tylko przy ulicy Skarbkowskiej 1.43. 2456

Wapiennik Niżniowski

MEISSNER i GOTTFRIED

Wapno wypalane gazem generatorowym w wyso-
kim piecu przewyższa jakością i wydajnością wa-
pno z pieców kręgowych.

Wydaje z wagonu po zgazowaniu 27 m.³ tustego,
steżonego wapna. Wysyłka rozpoczęta!

Zamówienia przyjmują: 6770

Wapiennik w Niżniowie, oraz

KAROL MEISSNER, budowniczy.
Lwów, ul. Nabielaka 26. Telefon 944.

Piegi i opalenia

słoneczne

ustępują po kilkakrotnem użyciu

Antilentilii

Twarz odzyskuje śliczną białosć, świeżosć
i delikatnosć

— CENA 4 korony —

Mydło kosmetyczne

specyalne na piegi

CENA 1 korona 20 halerzy.

poleca: 5835

Jan Ihnatowicz

Nabyć można w sklepach własnych we Lwowie:
ul. Sykstuska 1. 25 i ul. Hetmańska 1. 26; — w Kra-
kowie: Sukiennice 20; — w Przemyślu: ul. Mi-
kiewicza 11; — w Stanisławowie: ul. Sapieżyń-
ska 1. 10, — oraz we wszystkich pierwszorzędnym
kolepkach i aptekach.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często oka-
zują na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stol-
cowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzch-
nowe, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya” puder antyseptyczny

Cena 70 hal.

Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladowcami! Dlatego
żądać należy wszędzie tylko PUDERU HAYA.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogu-
eryach. Główny skład wysyłkowy S. Hay, apte-
karz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33



Rowery

światowej sławy marki
„Austria”

sprzedaje po cenach fabrycznych

Salo Mohr

Lwów, Trybu-
nańska 1. 10

(we własn. domu) obok restauracji WP. Töpfera.

Fabryczny skład rowerów i gramofonów.

Ilustrowane cenniki franco. 5597 Ugi w spłatach.

Konkurs.

Gmina Jezierzany w powiecie Borszczowskim stano-
wiąca samodzielną okręg sanitarny, rozpisuje niniejszem kon-
kurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor.
Należy udokumentowane podania należy wnieść
najpóźniej do 25 lipca 1907.

Zwierchność gminna miasta

Jezierzany, dnia 23 czerwca 1907.

7097

BERGMAN, burmistrz.

Amerykańskie

Kosiarki, Grabiarki

Przetrzaskacze do siana

Wiązalki i Żniwiarki

firmy

Deering International Harvester & Co

w Chicago

poleca

5122

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie (Hotel centralny)

Prospekty, katalogi, oferty darmo i opłatnie.

Z dawien dawna
znana ze swej do-
broci i zapachu
prawdziwą



Herbatę Rosyjską

W. ADAMOWICZA

w BROADACH (na pograniczu rosyjsk.)

Familijska bardzo dobra zł. 1'40

Melange de Moskau w or. op. 2'50

Imperial cesarska w or. op. 3'50

Okrucho z najl. herb. kwiat. 1'20

Z Brodów! Bulion Wołyński higien. 1 kg. zł. 3'20

Kawa Ceylon wysmienita, franco 5 kp. 9'—

KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1'10.

Najwyborniejszych

funt cukrów deserowych złr. 1'20

czekolady po 70, 80 i 1'00

Kakao odtłuszczone proszk. 1'50

6414 poleca znana od 25 lat

Parowa fabryka czekolady

HENRYKA TRETERA

obecnie przy ul. Sykstuskiej 1. róg Karola Ludwika.

40 metrów rozmaitych

resztek

Canavas, sukna toaletowego, zefiru, oxfordu i ram-
burskiego płótna w długościach od 6 do 12 metrów
za zł. 8'50 za zaliczką pocztową wysyła zakład tkacki

JANA BÓRZEJZKIEGO

Neustadt a/M 80 (Czechy). Wyborowy materiał. Proba
zadowol. Próbek resztek nie wysyła się. 3319

Drobne ogłoszenia

Własne, dotyczące drobnych ogłoszeń, dzielnicy Administracji „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na literat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Polecamy nasze „Korespondentki Inseratów”. Nabywac je można we wszystkich biurach ogłoszeniowych i w wszystkich trafikach. Ogłoszenia korespondentkami inseratów, bezwarunkowo nie są umieszczane.
Adresat: „Słowo Polskie”.

Wychowanie i nauka

Przygotuję i przepytam do egzaminu politycznego na I piętro. Zgłoszenia „Prawnik”, Biuro Sokołowskiego. 7116

Stuchacz praw, dobry pedagog, poszukuje lekcyi na wsi lub na prowincyi. Post. r. „Akademik” Brzeżany. 6813

Akademik, zdolny instruktor poszukuje lekcyi na wsi od 15 lipca. Wymagania skromne. Lwów, poste restante N. N. 7125

Posady poszukiwane

Poszukuję posady bony na wyjazd, lub do zarządu domem za utrzymanie „A. B.” Biuro Sokołowskiego. 7121

Mundant poszukuje kancelaryi. Zgłoszenia „J. G.” poste restante Lwów. 7106

Uczeń z ukończoną VI klasą gimnazjalną — poszukuje natychmiastowej posady praktykanta aptekarskiego. Łaskawe zgłoszenia pod: „I. Köpel, Buczacze”. 6830

Budowniczy, z wykształceniem szkół zagranicznych, poszukuje stałej posady rządowej, albo wstąpi do interesu budowlanego jako zastępcę kierujący albo spółnik. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do redakcyi tego pisma pod tyt. „Rodok”. 7062

Dostarczamy oficjalistów prywatnych, służbę męską, żeńską. — Przeprowadzamy kupną, sprzedaż, dzierżawę, pożyczki. Polecamy doskonałych browarników, młynarzy, nadleśniczych. — Umieścimy prądów, gorzelników, gospodyni, pisarzy ekonomicznych, ekonomów, leśniczych, palaczy, kowali, podkuwaczy, bony niemieckie, mleczarza, serkarza. — Konc. Agencja Pacholego Lwów, Ormiańska 30. 7147

Zdolny prawnik poszukuje zajęcia biurowego we Lwowie lub na prowincyi. Zgłoszenia „Prawnik” pr. Brzeżany. 7146

Gorzelnik doświadczony, — z 16-letnią praktyką, poszukuje posady. „Dublańczyk” poste restante Lwów. 7165

Posady zaofiarowane

Do samoistnego prowadzenia magazynu kapeluszy damskich w największym mieście prowincjonalnym — poszukuję osoby fachowo uzdolnionej. Zgłoszenia listowne pod adresem: „Morskie Oko” Administracja Słowa Polsk. Lwów. 7161

Poszukiwany korespondent młodszy z płacą 80 koron, pomieszkaniem opałem i obsługą. Zgłoszenia „Pośrednictwo” Administracja Słowa. 6162

Poszukuje się panny służącej (oboznawionej) w krawieczynie i szyciem bielizny, — z dobrymi, długoletnimi świadectwami. Wiadomość Hetmańska 22, I p. 7155

Kukiernia Romana Pluskowskiego D. Tuzla (Bośnia) poszukuje zaraz młodego subiekta na stałe. 7129

Zdolny pomocnik handlowy z działu papierowo-galanteryjnego, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim — otrzyma natychmiast posadę w handlu Bolesława Doskowskiego w Przemyśle. 7150

Ekspedient lub ekspedientka otrzyma posadę w handlu galanteryjno-drobiazgowym Antoniego Milewskiego w Samborze. 6737

Zdolnego rozwoziciela naftę poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem, kaucya wymagana. Zgłoszenia Dr. S. Olszewski, Lwów, Chorążcza 12. 6840

Preka pod Aniołem w Far-nowie poszukuje zastępcy na 2 miesiące. 6819

Introligatorów, — biegłych w ręcznym złoceniu, ozdoby oprawach, robotach galanteryjnych poszukuje Zakład Ludwika WIERZBICKIEGO. Lwów, ulica Akademicka 24. 7088

Do obsadzenia zaraz w wielkiej prywatnej kancelaryi posada fachowego buchaltera-korespondenta. — Wymagane. Uniwersyteckie wykształcenie, biegłość w języku polskim i niemieckim, rutyna administracyjna biurowa. Wynagrodzenie 2400 kor. pensyi rocznie, relutum za wikt, opał, światło i obsługa, w razie dobrego spełnienia obowiązków, możliwe podwyższenie poborów. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Agencji dzienników Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana. 7114

Handlowy fotograf L. I. S. S. A. we Lwowie, poszukuje retuszerki do negatywów i pozytywów. 7053

Buchalter, kawaler, do prowadzenia ksiąg gospodarczych i kontroli lasowych — potrzebny od 1 lipca br. Pensya 480 kor. i utrzymanie. — Oferty Zawadzka via Kałusz. 7080

Poszukuje się bony freblanki do małych dzieci. Niemki mają pierwszeństwo. Świadectwa pożądane. — Zarząd dóbr Zawadzka koło Kałusza. 7005

Stenografistka biegła, polsko-niemiecka, pisząca na maszynie (wyzn. chrześc.). Chłopiec biurowy z pięknym piśmem i wiadomością 4 kl. gimn. potrzebni od lipca. Włoszyczne oferty z opisem biegu życia p. adr. „Sten” Lwów I post. rest. 6961

Koncypianta z odbytą praktyką sądową i efektywną przynajmniej jednoročną adwokacką poszukuje adwokat dr. Chameides w Monasterzyskach. 7144

Biuro Techniczne. Dom komisowo-handlowy poszukuje wolontaryusza z lepszym domem. Możliwe wykształcenie się w języku polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, ruskim i czeskim. — Oferty pod „K.” przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba. 7154

Jest do zamiany posada oficjalntki pocztowej w Pilźnie koło Tarnowa Post. rest. K. E. 7141

Ucznia do praktyki poszukuje Handel Korzeny M. Zachariesiewicza w Kałuszu. Pierwszeństwo mają ci, którzy już byli w handlu. 7139

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub syfry).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazyteliom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotychczasem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (kores. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Paragi, rzodkiewkę oraz wszelką jarzynę wysła jaknajtaniej Antoni Klimowicz Lwów. 5944

Obiady wybredne, na miejscu lub do męażek. Zuluńskiego I. 3, I p., z ganku na lewo. 5134

Agrest, porzeczki białe i czerwone, maliny i porzeczki kupuje i o oferty z cenami loco najbliższa stacya kolei uprząża Tłocznia w owocowych Stanisława K. A. WIECKIEGO w Husiatynie. 7056

Górkki delikates kor. 5. — Truskawki wielkie kor. 7 wysyła w 5 kg. koszykach franko zaliczką. A. RITTER, Zaleszczyki I. 15. 7142

Świeże masło 5 kg. franco do każdej stacyi pocztowej wysyła za 8 kor. Kolber Zmigród-Toki. 7143

Kapno i sprzedaż

Billard karambolowy amerykański, mahoniowy, najnowszej konstrukcyi do sprzedania, wiadomość w restauracyi Fuchsa ul. Halicka 9. 7042

Zaraz do sprzedania ośm kadzi (W=1 m, S=70 cm.) i młynek ręczny lub pasowy. Lwów, św. Zofii 11, fabryka mustardy „Vitellio”. 7107

Najprzedniejszą damską, męską bielizną, bluzki, halki do sprzedania. Hotel Lazarus I p. 7005

Automobile Darracq najnowsze modele mam na składzie. Witold Traud w Przemyśle. 6707

130 ct. przerabiam materiały, koldry, i wkładki sprężynowe. Pracownia poscieli, ul. Kopernika I. 5. 7019

Ujęcie nasz, obraz przedstawiający tę modlitwę w słowie i obrazie, w pięknym chromolitograficznym wykonaniu, wielkości 50x72 cm. stanowiący nowość w wydawnictwie obrazów religijnych, do nabycia u autora i wydawcy w cenie 1 k. 89 h. przy nadesłaniu należytości z góry, zaś za zaliczką o 35 hal. więcej. Adres: T. Kosiuk w Sokołowie koło Rzeszowa. 7151

Okazywał Pozostałe towary z dawnego lokalu: koldry po kor. 4, 7 i 9, wełniane i kłotowe po kor. 10, 12, 14, 16, 20 do kor. 30; jedwabne atlasowe po kor. 22, 23, 30 i wyżej. Ogromny wybór materij meblowych, dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na łóżka i tp. — Łóżka żelazne od najtańszych. Kompletnie sypialnie, jadalnie — i meble salonowe polecają J. TOCZYŃSKI i K. SCHUSTER Lwów, ulica 3 Maja I. 5. 7058

Fabryka mebli stylowych MILWIW, Lwów, ul. Stoneczna 15, pasaż Hermanów. Skład fabryczny Teat. al. 8. naprzeciw odwachu, poleca kompletne urządzenia sypialni, jadalni i salonów, oraz mebli gięte i żelazne. Ceny fabryczne. Za nadesłaniem 1 korony markami wysyłam ilustrowany cennik. 6387

Telegram! Olbrzymi orkiestron, samogrający (unikat) z precyzyjną instrumentacją, wykonujący przesłuchanie masę pięknych utworów muzycznych, nadający się dla zakładów kąpielowych, lokali gościnnych, ogrodów, kasyn itp. okazynie tanio do nabycia w składzie gramofonów Jakóba KAHANEGO, Lwów, Sykstuska 12. 7059

Faetonik półkryty, elegancki. Nowy, osie oliwne, na jednego lub dwa konie, — do sprzedania. Bliższa wiadomość: Wachmistrz Zerfass, Kazimierzowska 30. 7060

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dra Mejslera, stoik po 80 groszy i 1 kor. 60 groszy. Mydło na piegi po 50 i 80 groszy poleca najtańsza drogeria L. Menkesa ul. Kaźmierzowska 19. — róg Rzeźnickiej. 6717

Stanisław Horszowski Ossolińskich 8. Skład i wypożyczalnia fortepianów. Zastępstwo Pleyela, Erarda, Bösendorfera, Ehrbara i innych tańszych firm. 6674

WYSPRZEDAŻ.

Mebel gięte i żelazne, szafy i łóżka ołnowe w ogromnym wyborze po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeizer, Lwów, Pasaż Mikolascha. 2708

Interesy handlowe

20.000 koron pożyczki udzielę na drugą hipotekę realności lwowskiej, sprzedam kilka rentownych kamienic, parcelę budowlaną w śródmieściu — i majątek ziemski pod Lwowem z wkładem 150.000 kor. Dom komisowy „Merkury”, Lwów, Polna 14. 7061

Do wydzierżawienia od 1 lipca 1908 wyłącznie chrześcijaninowi jeden lub dwa folwarki w powiecie Tłumackim leżące przy gościńcu, odległe 4 km. od kolei — jeden 544, a drugi 274 morgów dobrej gleby. Bliższe wiadomości w kancelaryi adwokata dra Bilika we Lwowie, ul. Trzecińskiego Maja I. 21. 6500

Dom dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa Lwów, Rynek I. 19 I p. poleca: Do wydzierżawienia Aptekę we Lwowie, oraz powóz półkryty na sprzedaż. Wiadomość tamże. 7157

Nieruchomości

Dom z ogrodem w Kleparowie do sprzedania lub zamiany. Zgłoszenia w Administracyi pod „Kleparów”. 7092

Do sprzedania 3 kamienice przy ul. Kodarskiej pod I. 1, 2, 3 położone. Wyjaśnienie udziela się przy ul. Kopernika I. 38. 6434

Majątek ziemski o 350 morgach w okolicy Tarnowa jest do sprzedania po korzystnych warunkach. Bliższych informacyi udziela kancelarya adw. dra Tadeusza Fertila w Tarnowa. 7148

Jest do sprzedania majątek 210 morgów a to 180 m. roli 30 m. lasu. 3 kilometry od stacyi z dobrymi budynkami i inwentarzem żywym i martwym przy drodze. Zgłoszenia pod J. K. poste-rest. Gromnik k. Tarnowa. 7136

Dom czynszowy, stajnia, Zamarstynów, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Zgłoszenia „D. Z.” do 15 lipca Słowo Polsk. Tamże wspaniały paw do nabycia. 7159

Dom nowy, parterowy — sprzedam WILLE w Brzuchowicach, sprzedam lub wynajmę. Wiadomość ulica Sadownicka boczna 9 (Ogrodowa). 7126

Mieszkania i sklepy

2 pokoje kawalerskie frontowe, ewentualnie z umeblowaniem do wynajęcia od 1 lipca, ul. Hoffmana 14, I piętro. Wiadom. przez ganek na lewo. 6895

4, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka od 1 lipca, Bartosza Głowackiego 17. 7120

Wspaniałe mieszkanie 5 pokoi z przynależnościami, ul. Dwernickiego 12. 7102

3 pokoje z kuchnią ul. św. Józefa 7. zaraz do wynajęcia. 7096

Łyczakowska 39, dwa pokoje, spiżarka, kuchnia. Kochanowskiego 42, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia. 7113

Mieszkania frontowe, 3 pokoje, kuchnia I piętro, — 2 pokoje kuchnia II piętro — 1 pokój, kuchnia, parter — od 1 lipca Łyczaków 58. 7072

6 dużych, słonecznych pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarnia w parterze, Andrzeja Gołąba 15. 7082

Do wynajęcia przy ulicy Kopernika I. 38, na I piętrze 8 pokoi, 2 przedpokoje i kuchnia. 6802

Jest do odnajęcia dla inteligentnej pani pokój z całym utrzymaniem. Kałeczka 7. II p. drzwi na prawo. 7160

Na lipiec i sierpień poszukuje dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości Zimorowicz 16 Komisaryat. 7163

Pętyńska 7, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka — parter od 15 lipca. Takie same pomieszczenie z balkonem — II p. od 1 sierpnia. 7128

Willa z komfortem przy ul. 29 Listopada I. 41 do wynajęcia lub dosprzedań. Bliższa wiadomość WP. Horszowski Ossolińskich 8. 6676

Letnie mieszkania

Jaremcze Pokoje. z wygodnymi łózkami, pościelą, całodziennem utrzymaniem, wyborną kuchnią, — zastawianą do wskazań lekarza, ogród, kąpiele w Prucie — poleca pensjonat Tabińskiej w Jaremczu. 7045

Letnie mieszkanie do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, w lesistej okolicy górskiej, kąpiel w Bystrzycy. Wundermann, Rafałowa, p. Zielona koło Nadwórnej. 7104

Letnie mieszkanie z utrzymaniem. Podgórska okolica. Dwór Szade, poczta Sambor. 6709

Zakopane. Pensjonat „WIOSNA”, ul. Chałubińskiego, wśród lasu. — Ceny 5 do 9 koron. 6292

Na czas wakacji szuka umiędzienia jako nauczycielka, korepetytorka, lub tylko towarzysza na wsi lub miasteczku, uczennica z ukończoną 6-klasową szkołą wydziałową i 2-letnim kursem przygotowującym do matury. — Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Kazimiera Juszcakiewicz, nauczycielka szkoły wydziałowej w Jasle. 7140

We Willi, w pięknym położeniu, blisko Prutu i lasu, pokoje do wynajęcia z wiktami lub kuchniami. Wiadomość Willa „Jutrzenka”, Mikuliczyn. 7137

Willa z wielkim ogrodem w pięknym położeniu, za Janowską rogatką koło stacyi Lwów-Kleparów, oraz stajnia i wozownia do wynajęcia. — Wiadomość Biuro Buchstaba. ul. Karola Ludwika 21. 7156

POSZUKUJĘ

w przedmieściu lwowskim, zdrowej okolicy pomieszkania letniego z 4-5 pokoi z kuchnią, ewentualnie 2 pomieszkania po 2-3 pokoi — i z ogrodem. Adwokat Sokal, — Sykstuska 8. 7158

Ubrania męskie

w abonamencie dwuletnim na bardzo dogodnych warunkach, poleca

M. Marek

Lwów, Sykstuska 29. 7012

Ciągnięcie w piątek!

Losy węg. państwowe po 4 kor.

Główna wygrana 150.000 koron.

Razem 11.969 wygranych w kwocie 365.000 kor. Wszystkie gotówką. Los z przesyłką zwykłą 4 kor., poleconą 4 kor. 30 hal. Do ciągnięcia 1 lipca polecamy promesy na losy komunalne (15 kor. 50 h.), oraz austr. Czerw. Krzyża (2 kor. 50 h.) — Kupony lipcowe wypłacamy od dziś bez potrącenia. — 1 lipca rozpoczyna się drugi rocznik wydawanej przez nas „GAZETY HANDLOWEJ”. Abonament całoroczny wraz z rocznikiem finansowym 4 kor. Prosimy zażądać numeru okazowego, oraz Kalendarzyka bankowego, które rozsyłamy bezpłatnie.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Sierota z dobrej rodziny 11-letnia jest do oddania na własność. Listy nieanonimowe przyjmuję do 15 lipca poste-rest. K. K. Tarnów. 6967

Artystyczny Zakład rytowniczy Izak Goldberger, Lwów, Karol Ludwika I. 21. (Hotel Monopol). Wykonuje gustownie stampille kauczukowe i metalowe, pieczęcie do laku, rytowanie herbów, monogramów i napisów na złocie i srebrze. Drukarnie kauczukowe „Periekt”. 6521

Wdowiec bezdzietny w średnim wieku ożeni się z panną lub młodą wdową zdrową, pracowitą i oszczędną. Posag choć skromny wymagany. Zgłoszenia pod M. K. poste-rest. Babin Łomnica. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 7138

Przechodząc z kamienicy na plac Fredry zgubiłam niebieską książeczkę 19 czerwca. Znalazca otrzyma wynagrodzenie. Dolnicka, Miłkowskiego 9, parter. 7164

Pralnia „HUNGARIA” przeniesiona z ul. Sykstuskiej na ul. Skarbowskią I. 3. 7127

Księga Zdrowia

prospekt ilustrowany bezpłatnie dostarcza KSIĘGARNIA POLSKA we Lwowie. 7029

KNEIPPA ks. Sebastiana Moje leczenie wodą na podstawie przeszło 40-letniego doświadczenia dla leczenia chorób i utrzymania zdrowia. Cena 3 kor. 20 hal. (z przesyłką pocztową franko o 45 hal. więcej.)

KNEIPPA „Tak żyć po zdrowiu” Wskazówki i rady dla zdrowych i chorych, pouczające jak żyć rozumnie należy i leczyć się metodą odpowiednią naturze. Cena kor. 3-20, z przesyłką pocztową o 45 hal. więcej. — Poleca Księgarnia G. Seyfartha (przedtem Seyfarth i Czajkowski) we Lwowie. Rynek I. 24. 6740

Wapno

skaliste do murowania najlepszej jakości jak również wapno nawozowe

(miał wapienny) dostarcza wagonami do każdej stacyi po najniższych cenach.

Spółka kredytowa budowniczej we Lwowie, ul. Hetmańska I. 12. 6164

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zółtach i influenzy

zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze oryginalnego opakowania „Roche”.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.
Bazyleja (Szwajcarya).

Sirolina

Podnosi łaknienie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

303

„Roche”

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4— za flaszkę.



Klozet z muszlą kulistą „Japonia”

Najlepszy klozet bezwodny
(Prawnie chroniony).

Bez splukiwania wodą największa czystość! Daje się do każdego innego klozetu łatwo dostosować, chroni przed wszelkim odorem; przeciąg i zamrażanie uniemożliwione. Z twardego politurowanego drzewa, z niezniszczalną, emaliową muszlą, wykończony nader elegancko. Cena k. 45.—, wraz z opakowaniem i dostawą do każdej stacji. — Wysyłka za zaliczką. — Szczegółowych prospektów udziela:

L. GUTTMANN we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 8.

Ilustrowane cenniki: patent klozetów pokojowych, bidetów higienicznych spluwaczek itd. bezpłatnie. 3815

Piękny biust



Pełny, piękny biust, eleganckie zaokrąglenie tegoż i pełne ramiona, bez wklęsłości i wystających kości osiągnąć może każda kobieta i każda młoda panienka przy użyciu przez kilka tygodni

Pilules Orientales Ratié.

Pigułki te są nieszkodliwe dla zdrowia jak i żołądka, przeciwnie nawet są znakomitym środkiem wzmacniającym, czego dowodzą liczne pisma dziękczynne i lekarskie atesty. Pudełko z przepisem użycia franko za poprzednim nadesłaniem kor. 6.45, albo za zaliczką kor. 6.75 przez aptekę r. J. v. Török 12 Kiraly Utca, Budapeszt. 6492

PATENTY

na wynalazki wydawca Agent de brevets alsacien
S. Dzbański
przysięgły rzecznik patentowy 7
WIEDEŃ VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Sworn Patent-Attorney

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mojej wielkiej, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.
c. k. dostawca nadw.
Janus Konrad
Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych.
w Brüx nr. 985 (Czechy)

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4-80, 5-50, 6-80 i wyż. Do tego smyczek K. —80, 1. 1-60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 5702

DWIE korony

1 m² kompletnej story automatycznej z drelichu nicianego w szaro-białe pasy z dodatkami do przybicia — poleca poki zapas drelichu starczy

W. Adamski

Lwów, Hotel Zorza.
Fabryka stor i t. p.
— Cenniki wysyła gratis. —
Stora do 2 metr. 4 kor. 4970

0000000000

Sandały

Kneipa i Lahmanna w wielkim wyborze i najtaniej poleca
J. Krimmer i Ska
Lwów, Hotel francuski.
Zamówienia z prowincji uskutecznią odwrotnie. 6041

Dla pp. Emerytów.

Realność blisko Jarosławia, przy gościńcu nad Sanem położona, — składająca się z 5 pokoi, kuchni, spiżarni, dwóch piwnic murowanych, stodoły i spichlerza, stajni dla bydła i koni, chlewów i kurników, ogrodu warzywnego i owocowego, do której należy 8 morgów roli, najlepszej gleby, skomasowanej, z inwentarzem żywym i martwym lub bez inwentarza, — bez długów, z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzieli W. Pan Mieczysław SROCZYŃSKI w Jarosławiu. 7083



Rowery i MOTOCYKLE

do tychże zawsze na składzie. pierwszorzędnej marki: Wanderer, Brennabor, Regent, Germania oraz przybory

do szycia i haftu najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją 19

S. Wagner

mechanik,
Lwów, pl. Bernardyński 1.
Warsztat reperacyjny.

0000000000

Skład fortepianów

JANA ŚLIWIŃSKIEGO
we Lwowie, Kopernika 16,
sprzedaje i wypożycza przebrane fortepiany i pianina po znacznie niższej cenie. 6340

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk i mechanik
Lwów, ul. Akademicka 6.
Dostawa dla c. k. kliniki okulistycznej
poleca po najtańszych cenach wszelkie wyroby optyczne.
Wykonuje reperacje szybko i okładnie. 5598

Rowery nowe i używane jakoteż reperacje wszelkiego rodzaju skutecznia i tanio w oznaczonym czasie

— Fachowy mechanik —
J. Grajewski

Lwów, Boimów 1.
Ilustrowane cenniki odwrotnie. 5171

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko moją bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków
HANN'S A KONRAD'A
c. k. dost. nadw.
w Brüx nr. 984 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany doz. lub zwrot pieniędzy. 5701

Ślawne drzewo lecznicze na febrę

Eucalyptus globulus.

którego składniki zawierają siły lecznicze przeciwko influenzy, astmie: dywteryi i tuberkulozie powinno się znajdować w każdym pokoju i w każdej sypialni. Młode te drzewka rosną nadzwyczaj szybko, zimują dobrze i oczyszczają powietrze z szkodliwych wyziewów. Suche liście odpędzają moie i inne robactwo. Eucalyptus globulus jest dzięki aromatycznemu swemu zapachowi i niebiesko-zielonawo obrębionym liściom, jedną z najpiękniejszych roślin liściastych. Sztuka 30—40 cm. wysoka 70 hal., 5 sztuk w pudełku pocztowym poleca.

H. SUCHANT

Kupiec-ogrodnik Wekelsdorf (Czechy).

5759

Loterya Karlsbadzka

Główna wygrana

100.000 koron

w gotówce, 6164 wygranych, 2 ciągnięcia, 6 sierpnia i 6 grudnia b. r. Wszystkie losy grają bez dopłaty na obydwie ciągnięcia.

Losy po 1 koronie

6392
polecają kantory wymiany i trafiki.



Wózki dla chorych

kupuje się z tego powodu najlepiej w fabryce **L. Baumanna**, Wiedeń VI, Millergasse 6 F, że właściciel tej firmy przez długoletnią praktykę jest w możności dostarczyć każdemu odpowiedni wózek i ręczy za to, że tenże wózek nie zawiedzie zaufania. — Firmę tę polecają wybitne powagi lekarskie i ma ona dostawę dla wybitnych szpitali prywatnych, wojskowych i sanatoriów. — Ilustrowany katalog bezpłatnie. 5774

RZEPAK

z nowego zbioru zakupuje po limitowanej cenie udzielając zaliczek 5123

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie (Hotel Centralny).

Fan Jhnatowicz

poleca

Dentol

Znakomite i bardzo przyjemne do ust płukanie. Wzmacnia dziąsła, uspokaja ból i zapobiega psuciu się zębów.

Cena 2 kor.

Dentol

proszek do czyszczenia i uzdrowienia zębów — nadaje zębom śliczną perłową białosć jest przeto nieocenionym.

Cena 1 kor.

Dentolina

pasta glicerynowa w tubach do czyszczenia zębów jest bardzo przyjemna w użyciu.

Cena 50 hal.

Nabyć można w sklepach własnych:
we Lwowie: ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6 —
w Krakowie: Sukiennice 20
w Przemyśle: ul. Mickiewicza 11
w Stanisławowie: ul. Sapieżyńska 10
oraz we wszystkich pierwszorzędnym sklepach i aptekach. 5834

Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina”

— Lwów, Pasaż Hausmana —
poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowsze kroju z prostą bryłą.

Zamówienia uskutecznią się w ciągu 24 godzin. 135



PATENTY

wyrabia i sprzedaje we wszystkich krajach 101

J. Knöpfelmacher

Telefon 2111 Wien II., Praterstrasse 37.

LIST OTWARTY

Ksiedza Józefa Lenartowicza

duszpasterza w Lubczy dyec. Tarnów, pow. Pilzno, poczta Jodłowa
pisany w wigilię zesłania Ducha Świętego 18 maja 1907 r.

7090

do Jaśnie Oświeconego Dr. Stanisława Hr. Tarnowskiego
Prezesa Akademii Umiejętności etc. etc. etc. w Krakowie

do Jego Magnificencji Dr. Kazimierza Morawskiego
Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego etc. etc. w Krakowie

do Wszystkich Miłośników Nauki, Umiejętności, Wiedzy i Prawdy
zamieszkałych w naszej Ojczyźnie i na Całym Obszarze Ziemi.

I. M. I.

I.

Za święty obowiązek uważałem sobie przedstawić się Wam Najczcigodniejsi i Najdostojniejsi Arcykapłani w Świątyni Wiedzy w Wilię św. Izydora oracza i oddać Wam najgłębszy pokłon i cześć, należącą się Wam ze względu na Wysoką Godność, jaką piastujecie w tej Świątyni pośród wielu Przeważających Kapłanów Wiedzy, a piastujecie w obliczu całej naszej drogiej Ojczyzny z Woli i Łaski Dawcy wszelkiego Dobra na ziemi.

Ośmielony Waszą anielską dobrocią i iście królewską względnością, składam dzisiaj na czcigodne ręce Wasze najuprzejmiejszą i najusilniejszą prośbę, błagając Was najgoręcej na Miłość nauki i Wiedzy, na Miłość Prawdy, na Miłość drogiej Ojczyzny i dobrego Boga, abyście raczyli wskazać mi drogę czas i miejsce, kiedy i gdzie mógłbym w obliczu Waszym naprzód „Almae Matri“, Królowej Naszej, a przez nią całej Naszej Ojczyźnie, a przez Ojczyznę całej Ludzkości ofiarować wielkie skarby nowych odkryć naukowych i nowych wynalazków, otwierających pole do nowych, dalszych badań dla umysłu ludzkiego i nowe źródła przemysłu, — ach! „Przemysłu“, silącego się na stworzenie Raju dla człowieka, Króla Ziemi. Skarby zaś nowych odkryć naukowych, pragnę ofiarować przez wykłady, objaśnianie wzorami, okazami, przyrządami, a przede wszystkim barwnym rysunkiem!

II.

Nowe odkrycia naukowe czynią przystępne do pojęcia dla każdego umysłu najzawilsze, najciemniejsze i najtrudniejsze zagadnienia wieku naszego, a zaś najskrytsze tajemnice Przyrody czynią tak jasne, jak to słońce na niebie. Odkrycia te ze sprzętu budowlanego, mozolnie i skrzętnie przez Ludzkość od tylu wieków nagromadzonego budują najpierw najwspanialszą Świątynię Wiedzy z gwiazd niebieskich, Świątynię przewyższającą tysiąc tysięcy razy to wszystko, co dotąd Król Ziemi zna i ma, bo budują według pierwszego wzoru boskiego.

Odkrycia te wyznaczają dokładnie miejsce i drogę i czas drogi każdemu z Ciał niebieskich; znają wpływ niebios na ziemię i oznaczają naprzód czas i miejsce wszystkich burz i trzęsienia ziemi, jak również wyjaśniają wszystkie zmiany na słońcu, księżycu i gwiazdach. Nowe odkrycia naukowe przenikają jak światło na wskroś ciemną ziemię i znają każdą jej na drobniejszą działkę aż do jądra, aż do rdzenia, aż do treści jej istoty.

Nowe odkrycia naukowe odczytują pismo palcem bożym kreślone na niebios sklepieniu, a kreślone jako

naukę i przestroję Ojca najlepszego dla Jego ukochanych dzieci, jako opowiadanie dawnej zamierzchłej przeszłości i niepewnej, a jednak przeźroczej przyszłości. Pismo to samo przez się jest świadkiem, że je kreśliła stokroć większa niż Salomona Mądrość Nadziemska, Mądrość Boska!

Kto bowiem zna Przyrodę, ten zna Boga. Kto zna Boga, ten zna Przyrodę i Boga, ten zna Człowieka, a kto zna Człowieka, ten zna Przyrodę i Boga: Boga jako właściciela — Przyrodę jako Jego własność.

Więc też nowe odkrycia naukowe na podstawie znajomości przyrody i człowieka i Boga wynajdują dawne języki świata, odczytują wszystkie pisma ziemi, nikomu a nikomu walki nie wypowiadają, nic a nic z dobytku wiedzy nie odrzucają i owszem, przeciwnie: wszystkie braki wykazują, wypełniają, otwierają drzwi do ostatnich już tajemnic Przyrody, boć i „Przyroda“ w nieskończoność skarbnicami tajemnic swych Króla Ziemi obsypywać nie będzie mogła i jej granice odkrywania tajemnic jako Czystej Dziewicy, jako Czystej Wiedzy są ściśle wyznaczone.

Nowe odkrycia naukowe z konieczności swej istoty łączą Przyrodę z Bogiem, Świętą Wiarę z Czystą Wiedzą, starych Ojców z najmłodszymi Pokoleniami; łączą również w świętej zgodzie wszystkich Mędrców świata, wszystkich narodów, wszystkich wyznań i wszystkich wieków.

Nowe odkrycia naukowe obejmują nie tylko naukę Przyrody, ale nadto wszystkie działy wiedzy ludzkiej, wykładane na szczeblach drabiny Jakóbowej od ziemi aż do nieba, aż do Boga i na odwrót: od Boga aż do duszy Człowieka, do ciała Człowieka, zwierzęcia, rośliny i martwej ziemi, a zaś dokładna znajomość Przyrody jest znajomością dopiero nauki głosek, nauki czytania i pisania.

Nowe jednak odkrycia naukowe o tyle tylko nazwać się mogą nowymi, o ile nową nazwać się może Prawda, ta stara i dawna jak Bóg Prawda; która dla Króla Ziemi nic nieceniającego, a wszystko lekceważącego, codzień niemal w nowe szaty przyoblekać się musi niekiedy własnym przemysłem, boć skąpiec Król Ziemi choć chętnie widzi ją w nowe szaty obleczoną, do wydatków połączonych ze zmianą szat bardzo niechętnie się przyczynia.

Nowe odkrycia naukowe nigdy w życiu nie nazwę moimi, (choć ich trzydzieści lat bez wytchnienia szukałem i wszystko dla nich ofiarowałem i dziś czuję i widzę, jakobym dla Miłości Wiedzy nic nie uczynił), powtarzam więc nie nazwę moimi, boć one są ciężkim, mozolnym — kosztem potu, trudu, pracy — kosztem

leż i mienia — niekiedy nawet kosztem czci, zdrowia i życia opłaconym dobytkiem Całej Ludzkości. — Niestety tajemnice ich zdradzili mi ci, których dzisiaj Król Ziemi, a raczej w bajce nazwany Podziemski Król nazywa głupimi jedynie dlatego, że oni jeszcze dzisiaj nie przyznali i nie przyznają, nie oddali i nigdy nie oddadzą tronu, korony, berła i jabłka Królestwa Niebios Podziemskiemu Królowi, lecz Temu, z którego woli i łaski dzierży Podziemski Król aż nadto wystarczającą mu władzę nad wszelkiem stworzeniem na ziemi, bo i z tem rady sobie dać nie może, a chce objąć rządy boże.

Nowe odkrycia naukowe odszukały tylko dawno istniejące źródło, dawno tryskającą „Krynice“ najczystszej, najzdrowszej leczniczej, a smakiem swym miłym niebo przypominającej wody Prawdziwej Czystej Wiedzy. One odszukały jedynie mocną wić, by nią wić, wiązać i jednoczyć po całym lesie umiejętności ludzkiej rozrzucone, na ziemi usychające gałęzie nauk Mędrców, gałęzie zwolna się odrywające od wspólnego pnia Wiedzy ludzkiej (drzewa znajomości dobrego i złego).

Nowe odkrycia naukowe wyszukują pod grubą warstwą pyłu ziemi zagrzebane i najczęściej deptane perły i drogie kamienie wszystkich umiejętności ludzkich — podejmują je troskliwie nawet z błota i kału — oczyszczają — blask pierwotny przywracają — porządkują według wzorów niebieskich, wreszcie w najodpowiedniejszym porządku i jedynie możliwym łądnie łączą i silną nicią jedwabną, przymocowują do złotej korony, służącej za ozdobę Króla Ziemi, a na cześć i chwałę Króla niebios, który taką koroną przyozdobił jako Ojciec syna Swego!

Nowe odkrycia naukowe rozwiązują stanowczo i ostatecznie sprawę unoszenia się człowieka w powietrzu, a rozwiązanie tej tajemnicy będzie już koroną odkrycia wszystkich tajemnic Przyrody — a jednak i te skrzydła ciała nie dadzą szczęścia, zadowolenia i pokoju Królowi ziemi, jeśli prócz skrzydeł Ciała nie nabędzie skrzydeł duszy...

Wzbudźmy dziś naszą chlubę Mikołaja i posłuchajmy co powie, gdy zobaczy zmiany na słońcu, ziemi i księżycu, a zwłaszcza gdy nie zobaczy słońce na tem miejscu, na którym je nieruchomo przed kilku wiekami zostawił, zdziwiony zapyta mnie słowy wieszczcy:

A memu słońcu cóż się to stało,
Że mi jak dawniej nie świeci?

a ja mu na to:

Mikołaju, coś zaczął, ja po tobie kończę,
Tyś z miejsca ruszył ziemię, a ja ruszę słońce.

Mikołaj zaś bardzo poważnie mi odpowie:

Ni ja słońca, tyś ziemi z miejsca nie poruszył:
Jeno Ten, co gwiazd roje po niebie rozprószył!
Jedna wszemu stworzeniu wyznaczona droga,
By się zbliżał do nieba, a zdążał do Boga;
Memento! Memento! Memento!

A dalej: Nowe odkrycia naukowe odznaczają się taką prostotą, taką swojskością, a nawet powszedniością i modłą ludową, że nawet ta z niczem nieporównana prostota i powszedniość prawideł i praw Przyrody i jej tajemnic nie mogła użyczyć światła do badań właśnie tym wielkim i wzniosłym umysłem, które wzgardziły prostotą, swojskością i powszedniością tajemnic Przyrody, lekceważyli mądrość Bożą obłożoną w prostotę — a idąc za światłem rozumu swego gubili się w ciemnych rozdołach, przepaściach i jarach szalonych domysłów, lub w grzesznych i zuchwałych przypuszczeniach ginęli jakby na dnie piekła. Dziś też prosty umysł chłopi, prosta dusza i serce łatwiej pojmie i przyjmie prawdę i rozwiąże najtrudniejsze zagadnienia tajemnic Przyrody, a później i innych działów Wiedzy — aniżeli starczy umysł, bredzący w gorączce przypuszczeń, domysłów i usychający pod ciężarem cmentarnego kamienia ciągłego zwątpienia i niedowierzania a złorzeczącego dniowi temu, kiedy zobaczył słońce na niebie i mówi:

Ach to słońce na niebie świeci tylko sobie,
Bo choć świeci mi w oczy, mnie ciemno jak w grobie!

Do wyluszczenia wyjaśnia nowych odkryć naukowych wystarczy najzupełniej język macierzysty, zastosowany do zwyczajnych zajęć i codziennych potrzeb życia; niezadługo użycie jego przy wykładach naukowych będzie więcej cenione, aniżeli dotychczasowe łamigłówki naukowe przyjęte z obcych języków, najczęściej duchowi naszego języka przeciwnych. Trzeba jednak wiedzieć, że kto chce należycie i z pożytkiem badać całą Przyrodę i inne działy Wiedzy ludzkiej, ten musi znać prócz łacińskiego i greckiego języka także język hebrajski, a znajomości tego języka będzie się uomagać najbliższa przyszłość.

III.

Jeśli te wszystkie odkrycia odznaczają się taką prostotą, swojskością i powszedniością, jeśli nie potrzebują przyodziewać się w szatę głębokiej i wysokiej uczoności w przedstawieniu Prawdy, dlaczegoż one wcześniej się nie ujawniły? Oto święta Wiara tak starożytnie przymierza (sprawiedliwości i groźby), jakoteż nowego przymierza (miłosierdzia i prośby) wtenczas objawiona została, gdy Ludzkość odczuwała jej potrzebę, gdy się jej domagała, gdy jej jak rosy z nieba pragnęła i gdy już należycie przygotowana była na jej przyjęcie, a stało się to wtedy, gdy Świętą Wiarę, Niepokalaną Córę Niebios odarto zupełnie ze szat boskich i uczyniono ją przedmiotem wyzysku tak dalece, że gruby powróż, który smagał słowy i czynem przekupniów świętości Wiary, musiał rozpocząć wdraczanie w duszę i w serce odwiecznych Prawd.

Dzisiaj Prawdziwa Czysta Wiedza znalazła się sama wśród ciemnej burzliwej i piorunowej nocy prawie bez opieki i pomocy, bo tę Córę królewską opuścił wyzyskujący ją Wielki Książę „Przemyśl”, a z nią dziś gorzej się dzieje niż dawniej z Świętą Wiarą, bo Świętą Wiarę odarto z szat boskich, które oczy ciała nie widzą, a zaś Czystą Wiedzę odarto z szat ludzkich i gdy Wielki Książę „Przemyśl” nuża się sam w kaie ziemskim, przyprowadził Cudną Anielską drugą Córę Nieba o naśbicią nazwę pogańskiej, spodłonej, marnotrawnej, na pół obdartej, prawie nagiej, suchotniczej Wiedzy, która siląc się dalej na okazanie swych wdzięków, już nikogo niemi nie umuje, niesmak coraz większy budzi i resztki tajemnic swych razem z swym urokiem traci, bo dając Raj Ciała, Raju Duszy dać nie może.

Pośród ziemskich rozkoszy ileż to katuszy.
Bo nie brak Raju Ciała, lecz brak Raju Duszy.
Odzyskaj Królu Ziemi drugi Raj dla siebie,
A na ziemi w tem życiu będziesz jakby w niebie.

A wiedzieć ci nadto potrzeba, że:

Pierwej świat człeka zużyje,
Niżli człek światu użyje.

Król Ziemi Czystą wiedzę shańbił i jakby uśmiercił, a kto patrzy na Nią, sądzićby mógł, że to trup; myli się ten, co tak sądzi bo przyjdzie boski Zbawca, obudzi ją, podniesie za rękę i do otaczających ją, a czyniących zgiełk i piski powie: „Dzieweczka nie umarła, ale spi”. Już nadszedł czas, aby dzisiaj, gdy Święta Wiara po wszech ziemi odbiera przynależną Cześć i Chwałę, również i Czysta Wiedza odzyskała swój tron własny, bo obie Siostry mają do równej części podzielić Królestwo Nieba i Ziemi.

IV.

Król Ziemi zdradził i porzucił Czystą Wiedzę.

A Jej poddanych ogarnia trwoga,
Wołają wszędzie: „My chcemy Boga!”
Słyszysz odpowiedź: „Jak Boga damy,
Gdy sami dzisiaj Boga nie mamy?”

Wraca dziś Czysta Wiedza do przybytków Ojca swego, bo wie, że On dawno niepokieszony czeka na marnotrawną Córę (bo dawniej miał marnotrawnego Syna) — Ona zaś wie, że ojciec ją przyjmie, że nie potrzebuje, jak dotąd, paść u niewdzięcznych trzodę, ona wie, że „wiele jej będzie odpuszczono, bo wiele umiłowała”. Dziś do Króla Ziemi, Człowieka bez zasad wiary, bez zasad życia i wiedzy mówi usty Wielkiego Wieszcz: „Ty nie wiesz jaka ja nieszczęśliwa! Jam Ci wszystko gotowa poświęcić, prócz uczciwości!” — Ty jednak Święta Wiaro nie zrymaj się na Siostrę Twą Wiedzę, że wraca do przybytku Ojca Swego Najtłaskawszego, nie kalaj ust Twoich Świętych przekleństwem miotanem na Siostrę, nie nazywaj ją pogańską, spodłoną, marnotrawną, na pół obdartą, prawie nagą, suchotniczą Wiedzą, albowiem obie jesteście Córąmi jednego Ojca i Pana Niebios. Wszak dla Ciebie Wiaro Święta do dziś dnia nie rodzą matki chrzczonych dzieci!

Wszak czyste Wody Jordanu po dziś dzień zwolna i łagodnie zmywają pogaństwo ze wszystkich narodów ziemi, a brud pogaństwa odpływa do morza martwego zapomnienia! Nie tylko Siostra Twa Wiedza opiekuje się poganami, bo i Ty Święta Wiaro jakoś dość często tulisz do Siebie chrzczonych pogan i równą z innymi otaczasz miłością macierzyńską. Wezmij Święta Wiaro w ręce twe Zwierciadło Sprawiedliwości i pokaż Królowi Ziemskiemu, jak wygląda dzisiaj chrzczona nie pogańska Wiedza, boć prócz tej, którą pogańską, o Siostrę droga, nazywasz, on innej nie zna, a Ty innej nie znajdziesz, bo tylko tę jedną masz Siostrę. A więc jeśli ona jest nieszlachetną? Ty ją Szlachetną uszlachetnij, a ona z największą wdzięcznością siostrzańskiego Serca oburącz Cię obejmie uściskiem Jedności Zgody i Miłości, jaką obdarował Was wspólny Obu Sióstr Ojciec Niebieski. Święta Wiaro! nie nazywaj Siostry Twej spodłoną, marnotrawną dlatego, że z grzesznikami jadła, bo jaką była, taką została: Czysta, Niepokalana. Nie wymawiaj jej, że skarby rozsypywała i tak prędko roztrwonila. — Siostrę Wiaro bądź sprawiedliwa i przyznaj, że Siostra Twa Wiedza miała podwójny obowiązek do spełnienia, bo musiała zarówno szczerze, bez zazdrości, bez korzyści tak Swoich własnych jak i Twoich wielbicieli opatrywać w codzienne potrzeby życia, tak jej bowiem kazał Król Ziemi, którego ona umiłowala, a nawet jak Marta nie użala się dzisiaj przed Ojcem Waszym, że sama musi we wszystkim posługiwać Królowi Ziemi, gdy Ty Wiaro w świętej zadumie rozmawiasz sobie tylko z Ojcem Niebieskim na górnym Syonie.

Mówisz Święta Wiaro, że Siostra Twa na pół obdarta? Wiesz co! zwróć Ty najprzód i nakaż zwrócić Twym Wielbicielom coś bez żadnych kosztów mienia i pracy nabyli od Twej Siostry Wiedzy a nabytki całą duszą używacie — gdy zdejmiesz wszystko, coś od Siostry dostała jako dobytek niesprawiedliwości, jak Ty i Twoi Wielbiciele wyglądać będziecie? Oto nie na pół ale całkiem obdarta pokażesz się światu razem z twoimi.

Zwróć Wiedzy piękne sztuki, zwróć z oddali mowę,
Cukrownie, czystą wodę, okręty parowe,
Światło z niebios czerpane, prasę, samochody.
W zimie kwiaty z cieplarni, w lecie zimne lody.
Szaty, świetne obrazy i światły kęs chleba,
Jedz szarańczę, miód leśny; więcej Ci nie trzeba.

Zwróć wszystko co Ci dała ta Wiedza przeklęta
Zostaniesz tedy Wiaro jako grecka święta.
Nie burz, co zbudowane, lecz poświęć budowę,
Ogień, drwa na ofiarę dla Boga gotowe,
Więc wołaj: „Abrahamie nie zabijaj Syna,
Lecz Baranka ofiaruj, jeśli ludzi wina!”

Miedzy Wiarą a Wiedzą mała tylko miedza:
Wiara pewnie zaginie, gdy zaginie Wiedza.
A zaś jedną bez drugiej mierzmy jedną miarką,
Tamta bez tej bluźnierstwem, ta zaś zbrodniarką!

Zapewne Wiaro Święta dlatego Siostrę Twą Wiedzę nazywasz spodłoną, że ją zdradzają i opuszczają jej Wielbiciele? O wyjmij Święta Wiaro belkę z oka Twojego, gdy Cię drażni zdżbło w żrenicy Twej Siostry. Ona o zdżbło jako Wiedza wie i to ją bardzo boli, ale Ty o Szej belce wiedzieć nie chcesz, bo nic nie chcesz wiedzieć, że Twoi Wielbiciele dla miłości Wiedzy zapomnieli dzisiaj już o Salomonie, o Dawidzie, bo ich nie rozumieją; — zapomnieli o Augustynie, bo im za stary, — dla miłości Wiedzy nie rozumiejąc bluźnią i nieuctwo Tomaszowi z Aquinu przypisują!

To Cię najbardziej gorszy o Świętą Wiarę, że Wielbiciele Siostry Twej Wiedzy nie widzą dziś w Przyrodzie Boga, gdy wszyscy wołają: My chcemy Boga. Ukaż się teraz Ty zakryta i pokaż teraz Ty Boga w Przyrodzie, gdy go Siostra Twa Wiedza pokazać nie zdoła.

Wszystkie Świata Narody przejmie strasna trwoga,
Gdy powiesz, że w przyrodzie zobaczyłaś Boga.

Wszak Słowo boże mówi: A nie masz nic zakrytego, coby się wyjawić nie miało: ani tajemnego, czegoby się dowiedzieć nie miano. Wszak Jakób powiedział: „Go na szczyście drabiny (a znasz tę drabinę?) Mojesz w krzaku gorejącym (a znasz ten krzak?)”, Dawid w ręce go karzącej (a znasz tę rękę?) Ezechieli widział Pana na sklepieniu niebios (a znasz sklepienie nieba?), Salomon w najwspanialszej Świątyni (a znasz ty dzisiaj tę świątynię?). Job z nim rozmawiał i żalił się mu na kupie gnoju (znasz ty dzisiaj tę kupę?), Pa-

weł widział Go w trzecim niebie, lecz miał zażenować mówić to, co tam widział (znasz chociażby trzeci niebo, gdy tajemnic nieba nie znasz?) — Jan wreszcie widział Go Najpotężniejszego w ruinie świata gwiazdzystego (czy znasz dziś ten świat gwiazdzisty tak, jak on go znał i przestworza jego jak orzeł prut?) — A znali Nasi Ojcowie Święci!

O Wiaro Święta zrób czterdziestodniowe rozmyślanie co masz czynić, bo oto Siostrze Twej Niepokalanej Wiedzy zasobu pokarmów dla Króla Ziemi niezadługo braknie zupełnie: wyczerpuje ona resztę tajemnic swoich; a tu właśnie Twoi wielbiciele jakby na hasło przez Ciebie dane domagają się o resztki tajemnic Wiedzy, żądając nawet dla dzieci co prędzej „uświadczenia”. Co Ty Wiaro Święta na to? — Siostrę Świętą Wiaro wypelnij względem Czystej Wiedzy siedm uczynków Miłosierdzia i nagą przyodziej i łaknącą nakarmij i pragnącą napój i przychodzącą dziś w dom twój przyjmij a będziesz godną Córą Ojca Twego i króla Nieba i Ziemi, bo tam w niebie wielka jest radość, że mu wraca Córka, która mu była zginęła! — ! — !

V.

Ojczyzno! Droga Matko Nasza, przeżyłaś już pierwszą połowę życia Twego; spełniłaś już jeden obowiązek poruczony Ci przez Boga, spełniłaś chętnie, spełniłaś w zupełności tak względem własnych Twych dzieci jak i względem Całej Ludzkości, broniąc najdroższego skarbu człowieka Świętej Wiary, a w imię tej Świętej Wiary, zasłaniając Całą Ludzkość własną Swą pierś przed pogańską ręką zniszczenia, a w nagrodę za Twe cierpienia, krzyże i katusze, czeka Cię wielka nagroda, czeka z Tym chwała, z którymśś cierpiąca. — Ty jako Abraham broniłaś Lotę, Arana syna, a pamięć tego czynu uwiecznił w Świątym Jerozalemie Twój Wieszcz barw Jan. Niewolę Twą i skargi opisał prorok Jeremi a czyny ostatnie walecznych Machabejczyków ryje dotąd w pamięci Twej natchniony dziejopis, sławiący Twój Chrzest krwi. — Chrzest ognia i miecza, chrzest potopu.

Dzisiaj masz przeznaczone drugie posłannictwo Twoje, drugi obowiązek do spełnienia względem swych dzieci i względem ludzkości; gdy bowiem odrodzone są z wody, oczyszczone z grzechów przez Chrzest krwi, pozostaje odrodzenie z Ducha Świętego. Dziś już wypadł miecz z prawej Twej ręki o droga Ojczyzno, w lewej pozostał Ci „Kaganiec” (!) czy „Pochodnia” oświaty, ponieważ jednak „Kaganiec” (!) oświecał dotąd jedynie ciemne nory więzień synów Twoich, ponieważ Czerwony ogień „Pochodni” (!) gorejącej jest towarzyszem pogrzebowych orszaków, zdążających do grobu, przeto niebo poruczyło Ci ten Obowiązek a Bóg, Ojciec Twój najlepszy, wyznaczył takie posłannictwo Twoje, abyś jedną ręką objęła i tuliła do siebie sieroty trzech pokoleń zmarłych Ojców Naszych, a drugą czystą anielską nieskalaną ręką, wolną od brudu ziemi, obmytą krwią Twych męczenników, którzy przeszli przez miecz i ogień, ukazała i Twym Dzieciom i Całej Ludzkości Jasne Słońce Prawdziwej Czystej Wiedzy, a tak czystej jako kropla rosy porannej, która pada na ziemię! — Niech i Dzieci Twe i Ludzkość cała biedna nie użala się z prorokiem: „Dzieci prosiły chleba (Czystej Wiedzy) a nie było, ktoby im ułamał” — lub — „spracowanym (umysłem) nie dano odpoczynku (w pokojach Prawdy)”.

Dotąd niepewna byłaś czy Ty posłanniczką masz być, a jeśli masz być posłanniczką, niepewna byłaś celu posłannictwa Twego, ani czasu, ani nawet miejsca. Ze Ty posłana jesteś, powiedział Ci o tem Jeremi: słowy aktu Wiary:

Wierzmy, Panie, o! wierzmy mocno,
Żeś nas nad wszystko upodobał sobie,
Żeś nas zapalił jak pochodnię nocną,
By całą ludzkość prowadzić ku Tobie,
Że nam na niebie już świta zaranie
Wierzmy Panie.

Wierzmy Panie, że wczas niedaleki
Kraj nasz o morza oprze swoje końce,
A wszystkie ludy przez wieki i wieki,
Poglądać na nas będą jak na słońce,
Że Ty nad nami weźmiesz panowanie
Wierzmy Panie.

Dobrze powiedział Zygmunt głosem groby przemikającym: „Objawienia nie mam”, bo wtedy niepewny był cel Twój Droga Matko, lecz dziś patrz, oto Psyche dusza ludzkości szuka Erosa a więc Boga światłości i to nie na innej tylko na Twojej ziemi. — Czy słyszysz tę trąbę Archanioła, trąbę „Słonecznej pieśni”, która wzbudziła wszystkich proroków Twoich, a oni wielcy, potężni jednym chórem śpiewają: Dzisiejszy dzień, dzień posłannictwa Twego o Matko Droga. Gdy taką Cudowną anielską muzykę słyszysz, tam zasię zdala, z pod stóp złotego posągu dolatuje strasna, zgrozą przejmująca! O Droga Ojczyzno, nie znana Ci muzyka Nabuchodonozora! i to z pod stóp tego złotego Posągu, około którego wszyscy w szalonym tańcu depcą okruchy obu tablic przykazań boskich!

Ojczyzno Droga oto odwagi Ci dodaje nowo powstała Prorokini Twa, która woła: Trzeba byś miała wiarę głęboką w ziszczalność Twego celu”. — „Wiarę w konieczność odrodzenia i przeobrażenia duszy Twej”. Masz być „Przodownicą” Narodów, na wiekiej niwie bożej już pszenica gotowa, już kwitnie winna latorośl, kukulka woła:

Matko masz być dla Wszystkich za wszystkich ofiarą
Złączyć serce z Rozumem a Rozum wraz z Wiarą.

Złączyć Świętą Wiarę z Czystą Wiedzą!

Oto jasny cel Twój jak słońce; miej zaś mocną, niczem nie zachwianą wiarę w Posłannictwo Twoje i siłę niczem nie przepartą i moc niczem nie złamaną do spełnienia Wielkiego posłannictwa Twego, które już dziś nie zależy od Twojej dobrej lub złej woli, lecz zależy od Woli Ojca Twego Najlepszego i Najlaskawszego, który Cię jak złoto w ogniu wypróbował, a dziś powołuje do nowych poświęceń i do nowej największej chwały między narodami ziemi. Teraz nic Ci innego nie wypada tylko za prorokiem Twym, który żyje, zapytać: „Dokąd idziesz Panie”, a Pan odpowie: „Idę do drugiego Rzymu aby się dać drugi raz ukrzyżować”. Jeżeli Ty nie pójdziesz.

O droga Ojczyzno, dziś już nad grobem Twym słysząc wielką pieśń zmartwychwstania po strasznej Twojej męce i po zdjęciu z krzyża:

Próżno żołnierze strzeżecie,
W tym go grobie nie znajdziecie,
Wstał, przeniknął sklepu mury
Bóg natury Alleluja!

Pytasz czy czas, czy godzina Twa nadeszła. Wybita? Odpowiedź masz stanowczą: „Tak!” bo słuchaj: Naród głosiciel Świętej Wiary miał trzy dzielnice i Ty głosicieli czystej Wiedzy masz również trzy dzielnice! — On miał swoje dzieci Betlejemskie i Ty już masz Twoje dzieci Betlejemskie..... proś Twego Wielkiego Henryka niech ci resztę porównania dopowie, niech ci resztę wielkich dzieł Czesu Posłannictwa Twego dośpiewa, gdyś już z ust jego usłyszała głośną pieśń boleści Raheli oplakującej Syny swojej — A dalej wielko pyta:

„Gdzie jest lekarz, któryby uzdrowił dzisiejsze stosunki?”

A gdy tak wszyscy pytają
Na Polskę oczy zwracają! — Inni modlą się proszą Boga:
Ponad życia, lzy i nędze
W Twoich cudów zejdź potędze
Nowe światu zapal zorze!!!!
O Najśodsze Serce Boże!

Droga Twa przez Męczeństwo już uświęcona, Ojczyzno Nasza, Cel Twój jasny, Posłannictwo poruczone Ci przez Boga najpewniejsze, byś przez Świętą Wiarę, byś przez Czystą Wiedzę prowadziła Całą Ludzkość do Przybytków Pańskich. Imię Twe odtąd „Israel” to jest „Pobóg” — „Bojownik boży”.

Ty anielska Wiedzo poszlaj Anioły Swe, szlachetne i wzniosłe umysły, by począwszy od pierwszego szczebla drabiny Jakóbowej, której jeden koniec tkwi w Ziemi a drugi w Niebie, poczęli już dzisiaj, wstępować z pośpiechem ku szczytowi tam, gdzie cała Ludzkość zdążyć pragnie; — Ty zaś Święta Wiaro zstępuj ze szczytu najcudowniejszego Majestatu Ojca Twego wraz

z Twymi Aniołami, aby po garści światła niebios znosili w niszkie padoly ciemnoty i zawieruchy i oświecały przestwór ciemny na drabinie tym, którzy chcą dostać się tam, gdzie już światło boże nigdy nie gaśnie.

Jedność Świętej Wiary i Czystej Wiedzy. Oto Ojczyzno Droga prawdziwa Twa Oświata. Oto prawdziwa Oświata Ludzkości.

VI.

A teraz zwracam się z pokorną prośbą i do Ciebie Eminencyo Księżę Kardynał i do Was Najdostojniejsi Arcybiskupi i Biskupi na całym obszarze Naszej Ojczyzny pasący owce pańskie, abyście o mnie, jako o Synu Matki Kościoła Świętego nic nie wątpili, albowiem uwiadomiwszy Ojca św. o moich pracach naukowych w Wilgę Narodzenia Pańskiego 1906 roku złożyłem takie uroczyste przyrzeczenie, złożone w Świętem Officium:

„Si convictus fuero de aliqua falsitate cuiusvis propositionis meae, vel de errore, vel-quod maximi est momenti de discordantia cum doctrina Cattolica, — tunc — quancunque sententiam Auctoritate Ecclesiastica condemnatam cognoscam, hanc ego tripliciter domnato, — ego enim pronuntio Dogmatismus scientificum, illumque ubique palam facio ac semper supra Dogma Catholicum, (sicuti iuravi apud memetipsum), immotus sto et pro Dogmate paratus sum ponere animam meam.”

Was zaś, Najczcigodniejsi Współbracia, upraszam byście mię sądzili tylko wtedy, gdy mię, mówiącego, słyszeć będziecie, lub czytać pisma tylko przezemnie podpisane, boć wiecie dobrze, że „qui quaerit legem, replebitur ab ea, et qui insidiosie agit, scandalisabitur ab ea”.

Na koniec po raz wtóry zwracam się z najuprzejmiejszą prośbą i do Ciebie Stanisławie, Arcykapłanie w Świątyni Wiedzy i do Ciebie Kazimierzu, Królu w Państwie Oświaty, abyście o mnie jedynie dlatego, że jestem pasterzem owiec na wsi, nie wątpili, pomnąc, że i Dawid był pasterzem i Joanna była pasterką i Chrystofor za wstawieniem się pasterza ze wsi dostał się na pokój królowej. Oto ja (jak się przekonacie) mam taką samą, jak Dawid torbę pasterską i kij; odszukałem też pięć takich samych kamyków, jakie wziął do walki pasterz owiec, a że od młodości mej wprawiałem się do władania procą, wystarczy mi więc pierwszy kamyk wrzucony w procę do pokonania olbrzyma, ducha ciemności, który nam Czystą Anielską Wiedzę opanował i dziś naigrawa on z najświętszych uczuć Ludzkości. — Łatwiej też mnie dzisiaj, niż w one czasy Joannie, bo ona miała zaledwie może kilka miesięcy do namysłu, mnie zaś Bóg dobry dał do namysłu lat trzydzieści, a idąc za głosem ducha bożego wołam:

Idę ja dzisiaj na boje. Nic się olbrzyma nie boję —
A bój to gorszy obucha. Bo bój nie ciała lecz ducha.

To też jak na widok Anielskiej Czystej Joanny, tak też i na widok Anielskiej Czystej Wiedzy, pierzchać

będą w popłochu i ginać w nieładzie całe hufce nieprzyjaciół Ludzkości. — Pomnijcie Najzacniejsi Mężowie, że i dziwacznym pomysłem Chrystofora nie dowierzano, gdy mówił o zamorskich Krainach — więc też i ja pasterz owiec, ze wsi wybrałem się nieopatrznie (według dzisiejszych pojęć) w dalekie zamorskie nieznane, choć dawno istniejące krainy, pełne bogactw i Skarbów Wiedzy ludzkiej, a chociażbym tyle przykrości ponosił, co on na morzu, w zamorskich krainach i w ojczyźnie własnej przecierpiał, z nim dzisiaj muszę powiedzieć:

Wybrałem się w taką drogę,
z której już wrócić nie mogę.

Wiem o tem, że nikt nie jest prorokiem w ojczyźnie swojej — przygotowany więc jestem na wszystko. Jak już oddałem siły, zdrowie i mienie swoje, tak teraz oddam i Cześć moją i życie moje — przynosząc Ojczyźnie mej i Całej Ludzkości niezmierne skarby Wiedzy ludzkiej. Przynoszę zaś bez żądania jakiegokolwiek pochwały, bez żadnej nagrody. — Nie oddaję zaś nikomu, jeno najdroższej Matce Ojczyźnie, dlatego, by sobie je nikt inny nie przywłaszczał, a Wielki Księżę „Przemysł” drogą tajemnice Cudnej Córy bożej, Anielskiej Czystej Wiedzy za cenę pieniężną przywilejów bezbożną ręką nie sprzedawał.

W końcu składam Wam Najdostojniejsi Mężowie i Kapłani w świątyni Wiedzy i Wam Wszyscy Miłośnicy Prawdy, głęboki ukłon, jaki się Wam należy od pasterza owiec ze wsi i oczekuję z całą ufnością pomyślniej odpowiedzi, że mię przed oblicze swoje zawezwiecie i pozwolicie pastuszkowi w obecności swojej stoczyć pojedynek z olbrzymem, nieprzyjacielem Anielskiej Wiedzy i Całej Ludzkości — a dacie mi odpowiedź w tym samym Duchu Prawdy — z jakim ja Duchem Miłości Boga i Miłości Ojczyzny o posłuch upraszam —

najniższy Wasz sługa
ks. Józef Lenartowicz.

P. S. W postłowie mojem upraszam nie polecać mi opracowania dzieła, obejmującego cały skarb nowych odkryć naukowych, albowiem będzie to przywilejem Przemysłnych a może i Świętych Trzech Króli, z których jeden złoży na dzieło złoto nakładu bez zysku. Drugi złoży kadzidło bezstronnego, sumiennego uznania a Trzeci gorzką mirę mogołu i pracy bez zapłaty na ziemi, sprawa boża oczekuje dzisiaj takich Świętych Trzech Króli! — Zapraszam Wszystkich do orszaku Ich.

P. S. Upraszam również najusilniej i najuprzejmiej, by wszystkie Czasopisma nasze bez różnicy stronnictw i obrządków wyznań raczyły mój list najlaskawiej dosłownie powtórzyć — a nie dziwić się, że pierwszy okaz „Jedności Świętej Wiary i Czystej Wiedzy” podaje w grubej szorstkiej i twardej lupinie... i że listowi temu brak wymaganej doskonałości, boć kreślony on jest niewprawną i ciężką ręką pasterza wiejskiego, nigdy dotąd piórem nie władającego.

